

SPIS TREŚCI

KALEJDOSKOP


Wydarzenia	3	Cześć duchom!	25	Opczyński odlot	44
Premiery filmowe	9	Aleksandra Talaga-Nowacka		Bogdan Sobieszek	
W pożyczonej mgle		Komiks jak malowany	26	Tak zwani prości ludzie	46
Andrzej Poniedziałziński	11	Piotr Kasiński		Maciej Robert	
Głos na wysokich obrotach		Mariaż designu i biznesu	28	KALENDARIUM	47
Z JOANNĄ WOŚ		Kocham się w mrówkach	30	DODATEK SPECJALNY	
rozmawia Magdalena Sasin	12	Maria Sondej		CENTRUM DIALOGU	
Jak nie wygląda statek		Powrót Sasów	34	– O Łodzi wielu inności narodów	
Maciej Cholewiński	15	Justyna Muszyńska-Szkodzik		Z JOANNĄ PODOLSKĄ	
TEMAT NUMERU		Odmładzanie czas zacząć	36	rozmawia Piotr Grobliński	I
– Dole i niedole niszy		Sfingowany kosmos i trochę buntu	37	– Fragment książki	
Z ŁUKASZEM URBANIAKIEM	16	Aleksandra Talaga-Nowacka		Chawy Rosenfarb	III
rozmawia Łukasz Kaczyński		Kantaty stylowo	38	„ Drzewo życia ”	
– Galeria – list z Patmos	19	Anna Wójcikowska		– Królowa języka jidysz	V
Grzegorz Woźniak		Teatr w teatrze	39		
– Bohaterowie bez granic?	20	Małgorzata Karbowski		I str. okładki:	
– Podskórny obieg literatury	22	W Kamionie zakłętę	40	JOANNA WOŚ , sopranistka	
Piotr Grobliński		Magdalena Kopańska		Teatru Wielkiego w Łodzi	
Czarodziejka	24	Duży ekran w mniejszym mieście	42	– wywiad na str. 12	
Łukasz Maciejewski		Justyna Muszyńska-Szkodzik		Foto: IZABELA URBANIAK	

Kilka myśli (nie moich) o książkach i czytaniu



„Wielkie dzieło zawsze jest skandalem, wyrwą w historii. Stoi za tym skandal talentu, a więc pewnej dyspozycji, którą nazywamy geniuszem, choć w istocie nie potrafimy powiedzieć czym ona jest” (Ryszard Koziółek „Dobrze się myśli literaturą”). „Pisarz może

pisać o miłości, zazdrości, sukcesach życiowych, o ludzkich namiętnościach, przyrodzie, o swoim dzieciństwie, o Bogu i o schizofrenii; może w swoich utworach filozofować, psychologizować, trzymać się faktów i wymyślać alegorie [...] ale jeśli jest prawdziwym pisarzem, nigdy nie ucieknie przed jedną rzeczą: przed historią. Przed sytuacją społeczną. Przed swoją epoką. Czyli właściwie przed polityką” (Václav Havel „Krzyk olśnienia”). „Pogląd, iż literatura umożliwia dostęp do wirtualnej rzeczywistości niepoznawalnej w inny sposób, nie cieszy się dzisiaj zbyt dużą popularnością. [...] Tymczasem twierdzę, że jest to powód wystarczający. Istoty ludzkie nie tylko mają skłonność do pomieszkowania w wyobrażonych światach, mają również bezdyskusyjną potrzebę, aby tak postępować. Nie jest ona sama w sobie niezdrowa. Nie powinniśmy jednakowoż lekceważyć mocy owych metaświatów, mocy determinowania działań i osądów w «prawdziwym» świecie, czasami złych działań i złych osądów” (Joseph Hillis Miller „O literaturze”). „W księgarniach specjalizujących się w okultyzmie Brown kupował te same prace co ja, kiedy pisałem *Wahadło Foucaulta*. Tyle tylko, że ja nie traktowałem ich poważnie, a on tak” (Umberto

Eco, wywiad „Wszyscy mamy paranoję”). „Literatura to nie tylko opowieści, ale także instytucje. Bez tych ostatnich nie ma pierwszych. Bez sprawnie działającego rynku książki, bez odpowiednich mechanizmów, pole literackie będzie skazane na zapaść. [Jak literatura może uwolnić od niepokoju? – red.] Poprzez poszerzenie granic naszego świata – tego wewnętrznego i zewnętrznego. Poprzez nagromadzenie wiedzy o różnych formach życia, by nie dziwiło nas to, że egzystencja innych przybiera kształt różny od tego, do którego przywykliśmy” (Grzegorz Jankowicz, wywiad „Niepokój stał się powszednim elementem naszego życia”). „Kiedy usiłuję sobie przypomnieć te historie, rozumiem, że dzięki fascynującej fabule miały mnie jeszcze czegoś nauczyć. Czegoś o rozpaczliwej ludzkiej potrzebie, by szukać dobra w ostatnim miejscu, w którym można by się go spodziewać. Czegoś nie o potrzebie upiększania rzeczywistości, ale o uporze, by szukać perspektywy, z której można życzliwie spojrzeć na jej brzydotę, trochę ją skomplementować i wywołać czułość dla bruzd i zmarszczek na jej pokrytej bliznami twarzy. I tu, na Sycylii, sześćdziesiąt trzy lata po tym, jak tata ją opuścił, naprzeciw kilkudziesięciu par skupionych oczu i mnóstwa pustych plastikowych krzeseł, ta misja wydawała mi się nagle bardziej niż kiedykolwiek możliwa” (Edgar Keret „Opowieść na dobranoc”). 23 kwietnia, w dniu śmierci Szekspira, Cervantesa i Nabokova, od blisko ćwierćwiecza obchodzimy pod patronatem UNESCO Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich, dlatego ten numer pisma pisma na różne sposoby odnosi się m.in. do miejsca książki w kulturze.

Łukasz Kaczyński – redaktor naczelny

Numer współtworzą m.in.

- Łukasz Maciejewski** – krytyk filmowy i teatralny, dziennikarz, członek m.in. Międzynarodowej Federacji Krytyków Filmowych FIPRESCI, wykłada w Szkole Filmowej w Łodzi
- Maciej Robert** – poeta, filmoznawca, krytyk literacki tygodnika „Polityka”, pracuje w Domu Literatury w Łodzi, prowadzi bloga „Czytam centralnie” o literaturze Europy Środkowo-Wschodniej
- Anna Wójcikowska** – asystentka w katedrze Teorii Muzyki w Akademii Muzycznej w Łodzi, uczy w Zespole Szkół Muzycznych im. S. Moniuszki, chórzystka, redaktorka magazynu „Glissando”

Czytaj też na e-Kalejdoskop.pl:

„Przyjemne i nieprzyjemne – serwis festiwalowy” – impresje z kolejnych spektakli w ramach MFSPIN w Teatrze Powszechnym

„Wystarczy być” – recenzja niezwykłego filmu Jagody Szela „Wieża. Jasny dzień”

MUSISZ W TO UWIERZYĆ, CZEŚĆ!

MARIA KORCZAK-IDZIŃSKA



Nie tylko z Herbertem o narodzie

W partnerstwie z Łódzkim Domem Kultury i pod patronatem „Kalejdoskopu” Kutnowski Dom Kultury organizuje **XIV Ogólnopolski Festiwal Złoty Środek Poezji 2018 (11-15 IV)**. Pomysłodawcą i wieloletnim organizatorem wydarzenia był Artur Fryz, zmarły prawie pięć lat temu kutnowski poeta, krytyk, dziennikarz i animator kultury.

Festiwal poprzedzi debata w ŁDK – „Rozważania o problemie narodu. Co powiedziałyby nam Herbert?”. W dyskusji o aktualności wierszy Herberta, sensie jego politycznych i estetycznych diagnoz wezmą udział: **Przemysław Owczarek** – poeta, antropolog kultury, dyrektor Domu Literatury w Łodzi, **Przemysław Dakowicz** – poeta, wykładowca UŁ i **Marek Migalski** – politolog, doktor nauk humanistycznych i nauczyciel akademicki, autor szkicu politycznego „Naród urojony”, niedawno debiutujący powieścią „Wielki finał”. Rozmowę poprowadzi Piotr Grobliński – poeta, dziennikarz, publicysta kulturalny.

W ramach ZŚP odbędą się, jak co roku, dwa konkursy: Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Artura Fryza na najlepszy poetycki debiut książkowy roku 2017 oraz Ogólnopolski Otwarty Konkurs Jednego Wiersza

im. Pawła Bartłomieja Greca, a gośćmi festiwalu będą m.in.: **Marcin Świetlicki**, **Rafał Księżyk** i **Genowefa Jakubowska-Fijałkowska**. Zagrają Voo Voo oraz Pablopavo i Ludziki. Odbędą się też: projekt teatralny „Czytanie w ciemnościach”, warsztaty z poezji awangardowej dla licealistów oraz zdarzenia promujące czytanie poezji dziecięcej dedykowane najmłodszym odbiorcom literatury.

Pełny program na www.zlotysrodekpoezji.pl. *

Nimfomanka

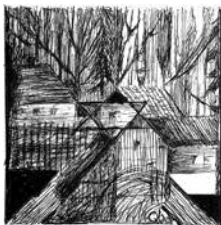
Na polską prapremierę opery André Prévina „**Tramwaj zwany pożądaniem**” z librettem Philipa Littella na podstawie dramatu Tennessee Williamsa **21 IV** zaprasza Teatr Wielki.

Materiał muzyczny i literacki dzieła jest wymagający, ale stwarza możliwości popisu wokalnego i aktorskiego wszystkim postaciom. W partii nimfomanki Blanche (jako pierwsza wykonywała ją supergwiazda opery Renée Fleming) usłyszymy **Joannę Woś**. Wywiad z sopranistką na str. 12.

Kierownictwo muzyczne – Tadeusz Kozłowski, reżyseria – Maciej Prus, dekoracje, kostiumy – Jagna Janicka, reżyseria świateł – Maciej Igielski. *

Wczoraj, dziś, jutro . . .

Retrospektywna wystawa twórczości **Ryszarda Kuby Grzybowskiego** pod tym tytułem zostanie otwarta **13 IV** w Galerii Willa. Ujrzymy rysunki, grafikę warsztatową i użytkową (m.in. plakaty), malarstwo z lat 1958-2018, a także: poezję artysty i egzemplarze „Kalejdoskopu” z lat 70., gdy Grzybowski był jego redaktorem graficznym (do dziś tworzy rysunki dla serwisu e-Kalejdoskop.pl). Urodzony w Warszawie w 1933 r., w 1946 r. zamieszkał w Łodzi. Studiował m.in. na ASP w Warszawie w pracowni plakatu prof. Henryka Tomaszewskiego. Jest reprezentantem polskiej szkoły plakatu. Pokazowi towarzyszyć będą m.in. oprowadzania z udziałem artysty (21 i 26 IV) oraz promocja książki z reprodukcjami prac twórcy i po raz pierwszy publikowanymi jego wierszami z ostatnich 10 lat. *



Herbert Wojtyzski

Na prapremierę spektaklu „**Siódmy anioł**” zaprasza **21 IV** Teatr Powszechny. Sztuka, oparta na utworach Zbigniewa Herberta, stawia pytania o kondycję człowieka, jego wzloty i upadki, sens człowieczeństwa. Czym jest wiara, czy Bóg istnieje i co to dla nas znaczy? Scenariusz i reżyseria – Maciej Wojtyzsko, muzyka – Irina Blohina, ruch – Jarosław Staniek, scenografia – Wojciech Stefaniak. Wystąpią: Małgorzata Goździk, Marta Jarczewska, Karolina Krawczyńska, Jarosław Dziedzic, Arkadiusz Wójcik. *

Młoda sztuka i design

Do 25 IV w Ośrodku Propagandy Sztuki trwa wystawa prac nagrodzonych w **35. Konkursie im. Władysława Strzeмиńskiego** – **Sztuki Piękne**, organizowanym przez Akademię Sztuk Pięknych w Łodzi dla swoich studentów. Główne nagrody jury otrzymali: Justyna Maksajda (Grand Prix), Aleksandra Zaboklicka (nagroda Marszałka Województwa Łódzkiego), Irena Zieniewicz (II nagroda regulaminowa) i Tomasz Zjawiony (nagroda Rektora ASP). Nagroda „Kalejdoskopu” przypadła Barbarze Szewczyk – o konkursie czytaj na str. 37. W dniach **12-24 IV** w Art_Inkubatorze ujrzymy efekty tego samego konkursu poświęconego sztuce użytkowej (28. edycji) – **Projekt**. Wydarzenia odbywają się pod patronatem „Kalejdoskopu”. *

Ostrożnie z Internetem

„**Otchłań**” Jennifer Haley to dramat o spustoszeniu duchowym, jakiego dokonuje w nas technologia. Zanurzeni w internetowych fantazmatach nie do końca rozumiemy, jak szybko i nieodwracalnie stajemy się niezdolni do prawdziwych uczuć i relacji. Polską prapremierę sztuki przygotował na **6 IV** Teatr im. Jaracza.

Mariusz Grzegorzek (reżyseria, scenografia, reżyseria świateł, opracowanie muzyczne, oprawa wizualna) do współpracy zaprosił wybitną artystkę Magdę Moskwę (kostiumy) i DJ Alexa (muzyka). Wystąpią: Marek Nędza, Agnieszka Skrzypczak, Paulina Walendziak (PWSFTViT), Andrzej Wichrowski (na zdjęciu), Krzysztof Zawadzki (Narodowy Stary Teatr). Spektakl dla dorosłych. *



Dokąd leci nasiono

Już 18. raz Łódzkie Towarzystwo Naukowe organizuje **Festiwal Nauki, Techniki i Sztuki (16-23 IV)**. W programie organizowane m.in. przez uczelnie wykłady warsztaty dotyczące różnych dziedzin nauki, wycieczki, wystawy dzieł sztuki. Podczas inauguracji zostaną wręczone Łódzkie Eureka – wyróżnienia dla osób wybitnymi osiągnięciami naukowymi, artystycznymi i technicznymi. W weekend **21-22 IV** w godz. 10-18 w namiocie na rynku Manufaktury odbędzie się piknik naukowy. Udział we wszystkich wydarzeniach jest bezpłatny, niektóre wymagają wcześniejszego zgłoszenia. www.festiwal.lodz.pl *

Ważno teatru

Tegoroczna edycja akcji **Dotknij Teatru** rozpoczęła się w Łodzi 27 III z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru, a w główną fazę wchodzi w kwietniu (**6-15 IV**). W programie spektakle, warsztaty i panele kierowane głównie do dzieci i młodzieży. Druga część, Dotknij Teatru BIS – w czerwcu. Dotknijteatru.pl. *

Fikcja i bolszewicy

W ramach projektu „**Atak na Pałac Zimowy**” (otwarcie wystawy **6 IV** w ms¹) zostanie dokonana analiza funkcjonującego w powszechnej świadomości obrazu słynnego ataku bolszewików na Pałac Zimowy w Petersburgu. Wbrew przekonaniom obraz ten nie odzwierciedla historycznego wydarzenia, lecz teatralną inscenizację z 1920 roku. Tematem wystawy jest zjawisko posługiwania się fikcją w celu reprezentacji wydarzeń historycznych. Projekt realizowany we współpracy z HMKV (Dortmund, Niemcy) i University of Zurich (Szwajcaria). *

Oldschoolowo

Szkocki zespół rockowy **Nazareth**, którego wokalistą jest obecnie Carl Sance, obchodzi 50-lecie – zagra w Klubie Wytwórnia **8 IV**. Z kolei **20 IV** wystąpi tam **Kuba Badach**, promując solowy album „Oldschool”. **22 IV** zaśpiewa **Kortez** – jeden z największych wschodzących talentów na polskim rynku, a **27 IV** wystąpi **The Dumplings Orkiestra** – do tworzącego muzykę elektroniczną duetu (Justyna Świąś i Kuba Karaś) dołączą instrumentalisci, utwory usłyszymy w odmienionych aranżacjach. *

Więcej niż teatr

Pod takim hasłem odbędą się **36. Ogólnopolskie Konfrontacje Teatrów Młodzieżowych Centrum 2018 (20-22 IV)**, organizowane przez Centrum Kultury Młodych w Łodzi. Oprócz konkursowych prezentacji w programie są warsztaty dla młodzieży i instruktorów, działania plenerowe, koncerty, spotkania z ludźmi teatru. www.ckm.lodz.pl. *

Instytucje kultury online

W Wieluniu po raz szósty odbędzie się +/- **kultura – Forum Instytucji Kultury Województwa Łódz-**

kiego (18-19 IV). Podczas spotkania dyrektorów i pracowników domów kultury, organizowanego przez Łódzki Dom Kultury i Wieluński Dom Kultury, mowa będzie o budowaniu strategii komunikacji i wizerunku instytucji kultury w sieci, o możliwości współpracy z liderami opinii (np. blogerami, vlogerami), wizualnej komunikacji z wykorzystaniem Instagrama i Facebooka, o źródłach pozyskiwania funduszy na działalność. Partnerzy: Urząd Miejski w Wieluniu i Muzeum Ziemi Wieluńskiej. *

Coś z Glenna Millera

Teatr Muzyczny zaprasza **21 i 22 IV** na pierwsze z serii koncertów pod hasłem „**Klasycy big-bandu**”. Wystąpi utworzony w styczniu br. zespół złożony z muzyków orkiestry TM i studentów Łódzkiej Akademii Muzycznej – pod kierunkiem Elżbiety Tomali-Nocuń. W repertuarze m.in. „American patrol” i „Chattanooga Choo Choo” Glenna Millera, muzyka filmowa („Dzieci Sancheza” i „Gonna fly now”) i rozrywkowa. Na scenie pojawią się też soliści oraz balet. *

Muzea bardziej aktywne

W Zduńskowolskim Centrum Integracji Ratusz na **Konferencji Dyrektorów i Kustoszy Muzeów Regionalnych z Województwa Łódzkiego (12-13 IV)** spotkają się przedstawiciele prawie 20 instytucji z regionu. Na spotkaniu pt. „Muzeum i Ja/Ty? Aktywny użytkownik instytucji kultury” mowa będzie o różnych formach budowania „widowni” w przestrzeni umożliwiającej aktywizację użytkowników. Wśród prelegentów znajdują się m.in.: Jarosław Suchan (Muzeum Sztuki w Łodzi), Joanna Tabaka (blog Widok na widownię), Sławomir Czarnecki (Instytut Kultury Miejskiej w Gdańsku) i Magdalena Krajewska-Sochala (Muzeum Miasta Łodzi). Organizatorzy: ŁDK i Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola. *

Zaproszenia do Wytwórnii!

Jak co miesiąc mamy dla czytelników zaproszenia do Klubu Wytwórnia. Wystarczy wybrać któryś z proponowanych koncertów i przysłać e-mail na adres konkurs@ldk.lodz.pl, podając swoje imię i nazwisko oraz imię i nazwisko osoby towarzyszącej. Czekamy **do 4 IV**.

Koncerty do wyboru: **Kaliber 44 (6 IV)**, **Ania Dąbrowska (7 IV)**, **The Dumplings (27 IV)**. W e-mailu należy podać formułę: *Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb konkursu zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 z późn. zm.)*. Regulamin konkursu dostępny w redakcji „Kalejdoskopu”.

Tańczyć każdy może

Miłośnicy tańca z regionu łódzkiego, niezrzeszeni w federacjach tanecznych **22 IV** będą mogli wziąć udział w **Otwartym Wojewódzkim Turnieju Tańca Towarzyskiego „Tańczyć Każdy Może”** w Łódzkim Domu Kultury. Wydarzenie ma formułę konkursu w dwóch kategoriach: tańców standardowych i latynoamerykańskich. Zgłoszenia do 10 IV. Regulamin na www.ldk.lodz.pl. *

Lunatyk w ŁDK

Liryczne piosenki z towarzyszeniem fortepianu i perkusji z płyty **„Lunatyk”** (premiera 9 IV) **Radosław Bolewski** i **Maciej Tubis**, wykładowcy Łódzkiej Akademii Muzycznej, wykonają **7 IV** w ŁDK. Bolewski jest perkusistą i wokalistą, współtworzył zespoły L.Stadt i Fonovel. Tubis jest pianistą jazzowym grającym z własnym trio. Repertuar powstał podczas koleżeńskigo muzykowania. Teksty – jak deklarują muzycy – mówią o nadziei, miłości, przemijaniu i potrzebie usłyszenia własnego głosu. Nagranie płyty wsparło finansowo 260 osób w akcji crowdfundingowej. Materiał zarejestrowano techniką „na setkę” (wszystkie instrumenty jednocześnie, cały utwór od początku do końca). *

Nasz autor nagrodzony

Adrian Krysiak otrzymał za „Le Hasard ou la Nécessité” główną nagrodę w Konkursie na sztukę awangardową, który ogłosił Teatr Nowy im. K. Dejmka w Łodzi w ramach Roku Awangardy. Ponadto jury złożone z przedstawicieli Teatru i Muzeum Sztuki w Łodzi wyróżniło **Jakuba Szymkowiaka** za „Pożegnanie z ojczyzną” i naszego autora **Grzegorza Woźniaka** (na zdjęciu) za utwór „Aktorka. Sceniczny manifest awangardy”. Uznano, że „Le Hazard” w szeroki sposób odwo-

luje się do spuścizny awangardy i wpisuje się w jej XXI-wieczną interpretację, w świadomy sposób operuje konwencjami z przestrzeni awangardy i twórczo je opracowuje.

„Pożegnanie” nagrodzono za pieczołowite nawiązanie do polskiego modernizmu, a „Aktorkę” za szacunek i świadomość historycznych źródeł, jakie miały wpływ na gest awangardowy, zrealizowane w ciekawej formie poematu scenicznego. Dotąd w „Kalejdoskopie” Woźniak opublikował recenzje z eseju filozoficznego Remo Bodeiego „O życiu rzeczy”, pisał o „Oratorium ziemi” Teatru Chorea i przygotował „Zapiski nocy – dziennik filozofii”, czyli rodzaj poetyckich medytacji, które ukazały w dodatku filozoficznym do numeru 11/2017. W tym numerze drukujemy jego utwór inspirowany pracami Strzemińskiego i Kobro. *



Fot.: ZIŻIANA CINCINATO

Mity, rozliczenia i dwa spokojne kraje

„A.CH. Austria Szwajcaria” to temat nowego (1/2017) numeru ważnego pisma społeczno-kulturalnego **„Tygiel Kultury”** (wydawcami są Stowarzyszenie Pisarzy Polski Oddział w Łodzi i Dom Literatury w Łodzi). Znajdziemy w nim m.in. rozmowę Maciej Roberta z Moniką Muskałą, jedną z głównych tłumaczek Thomasa Bernharda w Polsce, przekład Sławy Lisieckiej opowiadania „Godzina wron” Marianne Gruber, artykuł Joanny Jabłkowskiej „Rozliczenie z przeszłością czy wicherzycielstwo? O austriackich debatach”, esej Petera von Matta „Co zostaje po mitach? Nowa literacka refleksja nad Szwajcarią”. Pismo dostępne jest m.in. w salonach Empik i Domu Literatury. *

TEATR ARLEKIN

„JakiTaki”

21, 22 IV godz. 19

Cena biletu z kuponem:

dwa bilety po 15 zł każdy

Należy przynieść z wyciętym kuponem

Wymagana rezerwacja miejsc:

BOW 42 632 58 99

„JakiTaki”

To opowiedziana poprzez duet lalki i aktora piękna, filozoficzna historia o złożonych relacjach głównego bohatera z własną rodziną i licznymi kobietami, które spotkał na swojej drodze. Poszukajcie razem z nim odpowiedzi na pytania, czy możliwe jest prawdziwe spełnienie w życiu i czy potrzebny jest do tego Bóg, a także – jaki jest sens istnienia każdego człowieka i czym może być prawdziwe szczęście. Cena biletu: **20 zł**

DO TEATRU ZE ZNIŻKĄ!

„Wiele demonów”

Wybitny reżyser Mikołaj Grabowski sięga po entuzjastycznie przyjęty przez krytyków tekst Jerzego Pilcha. To pewnego rodzaju kryminał, ale tylko pozorny, bo istotą jest tu tajemnica. W Sigle, miejscowości zamieszkaanej przez polskich luteranów, znika Ola, piękna córka pastora... Spektakl ukazuje pewien rodzaj demonizmu, który kryje się w religijnej wspólnoty. Widzowie już od pierwszych minut są wciągnięci w intrygę, a jednocześnie zaglądają do domów bohaterów, którzy zadają pytania o sens życia, śmierci, wiary, Boga, miłości, cierpienia. Bilety: **50 zł**.

TEATR NOWY
„Wiele demonów”
12, 13, 14 IV, godz. 19,
15 IV, godz. 16
Ceny biletów z kuponem:
dwa bilety **po 35 zł** każdy
Należy przyjąć z wyciętym kuponem

„Mistrz i Małgorzata”

Opowieść o szatanie, „który wiecznie zła pragnąc, wiecznie czyni dobro”, weszła do kanonu arcydzieł światowej literatury. To poruszająca historia nieszczęśliwej miłości Małgorzaty, opowieść o ludziach, którzy są w stanie kochać wbrew wszystkim i wszystkiemu. O kobiecie, która kochała tak mocno, że zaprzedała się piekłu. Cena biletu: **30 zł**

TEATR ARLEKIN
„Mistrz i Małgorzata”
13 IV godz. 19
Cena biletu z kuponem:
dwa bilety **po 20 zł** każdy
Należy przyjąć z wyciętym kuponem
Wymagana rezerwacja miejsc:
BOW 42 632 58 99

„Cyrano”

Libretto autorstwa Jacka Bończyka to adaptacja słynnej sztuki Edmonda Rostanda „Cyrano de Bergerac”, której bohaterem jest długonosy żołnierz-zawadiaka i poeta, nieszczęśliwie zakochany w pięknej Roksanie. Reżyserem musicalu jest Jakub Szydłowski, a piękną muzykę skomponował sam Krzysztof Herdzin. Spektakl jest pełen humoru i dotyczy uniwersalnych wartości. „Cyrano de Bergerac” to epickie dzieło, a zarazem jeden z najlepszych dramatów teatralnych świata. Cena biletu: **50 zł**

TEATR MUZYCZNY
„Cyrano”
6, 7 IV, godz. 18.30
Cena biletu z kuponem
(jeden kupon to jeden bilet
w tej cenie): **25 zł**
Kupon zostanie wycięty w kasie teatru
Liczba miejsc ograniczona
(BOW, tel. 42 678 19 68)

„Klasycy big-bandu”:

Glenn Miller – Big-band Teatru Muzycznego w Łodzi

Pierwszy z serii koncertów pod hasłem „Klasycy big-bandu”. Wystąpi utworzony w styczniu 2018 r. zespół złożony z muzyków orkiestry Teatru Muzycznego w Łodzi i studentów łódzkiej Akademii Muzycznej – pod kierunkiem Elżbiety Tomali-Nocuń. W repertuarze Big-bandu znajdują się m.in. standardy jazzowe, takie jak „American patrol” i „Chattanooga Choo Choo” Glenna Millera, muzyka filmowa („Dzieci Sancheza” i „Gonna fly now”) i szeroko pojęta muzyka rozrywkowa. Cena biletu: **40 zł**

TEATR MUZYCZNY
„Klasycy big-bandu”
21 IV godz. 18.30, 22 IV, godz. 17
Cena biletu z kuponem
(jeden kupon to jeden bilet
w tej cenie): **20 zł**
Kupon zostanie wycięty w kasie teatru
Liczba miejsc ograniczona
(BOW, tel. 42 678 19 68)

MIĘDZYNARODOWE LETNIE KURSY GRAFIKA I TKANINA ARTYSTYCZNA

Od tradycji po innowację
Łódź, 2018



INTERNATIONAL SUMMER COURSES • PRINTMAKING AND TEXTILE ART

I SESJA: 17-31 LIPCA 2018

- Kurs 1 **GRAFIKA ARTYSTYCZNA - TECHNIKI DRUKU WYPUKŁEGO, DRUKU WKŁĘŚŁEGO ORAZ SITODRUKU**
Prof. Sławomir Œwiek, Kierownik Pracowni Technik Łączonych
- Kurs 2 **EKSPERYMENTALNA TKANINA ARTYSTYCZNA**
Prof. Lidia Choczaj, Kierownik Pracowni Tkaniny Eksperymentalnej
- Kurs 3 **DRUK NA TKANINIE**
Prof. Krystyna Czajkowska, Kierownik Pracowni Druku na Tkaninie
- Kurs 4 **KOMIKS ORAZ PREPRODUKCJA FILMÓW I GIER - ELEMENTY CONCEPT ART'U**
Prof. Gabriel Kolat, Kierownik Pracowni Komiksu, Ilustracji i Preprodukcji Gier i Filmu
- Kurs 5 **KALIGRAFIA I TYPOGRAFIA. KLASYCZNY DESIGN A NOWOCZESNA EKSPRESJA**
Dr hab. Łukasz Chmielewski, Kierownik Pracowni Projektowania Krojów Pism i Liternictwa

II SESJA: 6-18 SIERPNI 2018

- Kurs 6 **KOSTIUM I ELEMENTY SCENOGRAFII**
Dr Izabela Stronias, Kierownik Pracowni Kostiumu Scenicznego
- Kurs 7 **GRAFICZNA RÓŻNORODNOŚĆ - LITOGRAFIA, DRUK WYPUKŁY I DRUK WKŁĘŚŁY**
Dr Tomasz Matczak, Adiunkt w Pracowni Technik Litograficznych
- Kurs 8 **TWÓRCZE EKSPERYMENTY W TECHNICIE SITODRUKU**
Dr hab. Agata Stępień, Kierownik Pracowni Sitodruku
- Kurs 9 **AKCESORIA W ŚWIECIE MODY**
Dr Katarzyna Wróblewska, Kierownik Pracowni Projektowania Obuwia i Galanterii Skórzanej
- Kurs 10 **PROJEKTOWANIE GRAFICZNE: GAZETA / ZINE ORAZ KSIĄŻKA AUTORSKA**
Prof. Sławomir Kosmyńka, Kierownik Pracowni Projektowania Grafiki Wydawniczej i Typografii Mediów Cyfrowych

Organizator: Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi



Termin zgłoszeń: 30 czerwca 2018

INFO: www.patanetwork.org / Facebook: Summer-Courses-PATA / pata@patanetwork.org

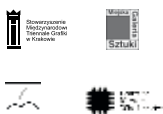


DESIGN BY BEATA KOZŁOWSKA-OLEJNICZAK

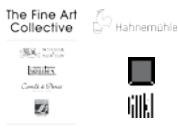
Organizatorzy:



Współpracy z:



Sponsorzy:



Patronat honorowy:



Patronat medialny:



PATA NETWORK:



„**Twarz**”, dramat, Polska, reż. Małgorzata Szumowska, obsada: Mateusz Kościukiewicz, Agnieszka Podsiadlik. *Srebrny Niedźwiedź na Berlinale 2018. Współczesna baśń o człowieku, który stracił twarz w wypadku. Po nowatorskiej operacji wraca do rodzinnej miejscowości, ale ludzie nie wiedzą, jak go traktować. Staje się dla nich kimś obcym.* Planowana premiera **6 IV**

„**Player One**”, przygodowy, USA, reż. Steven Spielberg, obsada: Tye Sheridan, Olivia Cooke. *2045 rok. Większość ludzi spędza całe dnie w OASIS – wirtualnym uniwersum, w którym można podróżować, przeżywać przygody i być kimkolwiek się zapragnie. Wade i jego przyjaciele biorą udział w konkursie polegającym na szukaniu skarbów w fantastycznym świecie – pełnym niespodzianek, ale i niebezpieczeństw.* Planowana premiera **6 IV**



„**Nigdy cię tu nie było**”, dramat, Francja, USA, Wielka Brytania, reż. Lynne Ramsay, obsada: Joaquin Phoenix, Judith Roberts. *Były agent do zadań specjalnych, mężczyzna zagubiony, na krawędzi autodestrukcji, podejmuje się odnalezienia zaginionej nastolatki. Gotowy na wszystko, by uratować dziewczynę, niespodziewanie otrzyma szansę ocalenia samego siebie.* Planowana premiera **13 IV**

„**Dziewczyna we mgle**”, kryminał, Francja, Niemcy, Włochy, reż. Donato Carrisi, obsada: Toni Servillo, Alessio Boni. *W odizolowanym od świata*

górkim miasteczku agent specjalny Vogel tropi mordercę 16-letniej dziewczyny. Nie interesują go badania kryminalistyczne, odciski palców i ślady DNA. Ludzie nie potrzebują sprawiedliwości – potrzebują spektaklu. Vogel zapewni im widowiskowe polowanie na potwora. Planowana premiera **20 IV**

„**Raz się żyje**”, komedia, USA, reż. Nash Edgerton, obsada: David Oyelowo, Charlize Theron. *Harold, pracownik korporacji, w podróży służbowej do Meksyku chciał odegrać się za swoje krzywdy. Nie wszystko jednak poszło tak jak planował. Ścigany przez narko-bossa, płatnego zabójcę, swoich dawnych wspólników i FBI, może liczyć tylko na siebie i pewną uroczą amerykańską turystkę...* Planowana premiera **20 IV**

„**Złe psy**”, thriller, Hiszpania, USA, reż. Robert Moresco, obsada: Karl Urban, Andy Garcia. *Detektyw z wydziału narkotyków po wyjściu z więzienia chce odzyskać dobre imię i ustalić, co wydarzyło się w noc, która skończyła się dla partnera śmiercią, a dla niego wyrokiem. O pomoc zwraca się do emerytowanego policjanta, który całe życie walczył z korupcją.* Planowana premiera **20 IV**

„**Avengers: Wojna bez granic**”, sci-fi, USA, reż. Anthony Russo, obsada: Robert Downey Jr., Chris Evan. *Międzygalaktyczny despota Thanos stara się zebrać sześć Kamieni Nieskończoności. Chce za ich pomocą rządzić światem. Ziemia i wszelkie życie znalazły się w wielkim niebezpieczeństwie.* Planowana premiera **26 IV**

„**Śmierć Stalina**”, biograficzny, Francja, Wielka Brytania, reż. Armando Iannucci, obsada: Steve Buscemi, Olga Kurylenko. *Kiedy umiera Józef Stalin – tyran odpowiedzialny za śmierć milionów ludzi – rozpoczyna się walka o dominację i wpływy. Wszystkim przyświeca ten sam cel – nie dać się zabić i przeżyć chaos, w jakim pogrąża się Kreml.* Planowana premiera **26 IV**

Mamy 10 zaproszeń do kina Szpulka w Łódzkim Domu Kultury dla Czytelników, którzy do 5 IV jako pierwsi skontaktują się z nami (kalejdoskop@ldk.lodz.pl), podając nazwisko, adres i numer telefonu. Po odbiór zaproszeń należy zgłosić się z aktualnym egzemplarzem „Kalejdoskopu”.



Tomasz Michałowski „Pejzaż wewnętrzny” – wystawa w Galerii FF, czynna do 14 kwietnia

W pożyczonej mgle



Andrzej Poniedziałki

Państwo wybaczą, że nadchodzącej wiosnie powiem –
Nie kocham tamtej. Nie kocham Ciebie. Bo kocham Ciebie tamtą

*Postarzała nam się już ta nasza wiosna
Posiwały trawy i pordzewiał bez
Już nam się wyszumiał zielony wodospad
W zielonej otchłani zniknął kwiatów deszcz.*

*Postarała nam się już ta nasza wiosna
Świeczki kasztanowca jeszcze palą się
Już nie bosonoga i nie tak zazdrosna
Odchodzi wtulona w pożyczoną mgłę.*

*Nie wiem, nie rozumiem ani nawet pragnę
Tęsknię, bo tak pięknie tęsknić aż po kres
Może dla tej jednej głupoty daremnej
Może tylko po to cała wiosna jest.*

*Postarzała nam się już ta nasza wiosna
Kwiecieście stokrotna i stukrotny żal
Może ją i nawet nie wstyd jeszcze spotkać
Ale jakoś trudno ruszać z nią na bal.*

*Postarała nam się już ta nasza wiosna
Świeczki dawnych rozstań jeszcze płoną w nas
Tylko nocą ciemną słychać czasu wiosła
Przynajmniej tak mówią... mówią płynie czas.*

*Nie wiem, nie rozumiem ani nawet pragnę
Tęsknię, bo tak pięknie tęsknić aż po kres
Może dla tej jednej miłości daremnej
Może tylko po to cała młodość jest.*



Głos na wysokich obrotach

Foto: KRZYSZTOF LIPiŃSKI

– Na Zachodzie dużo wystawia się dzieł współczesnych, w Polsce trudno przekonać do nich słuchaczy. Mści się na nas fakt, że od dwudziestu kilku lat w szkołach ogólnokształcących nie ma zajęć artystycznych z prawdziwego zdarzenia. Wyrosło pokolenie ludzi głuchych na muzykę – mówi sopranistka JOANNA WOŚ, gwiazda Teatru Wielkiego w Łodzi, przed premierą „Tramwaju zwanego pożądaniem”.

Magdalena Sasin: – Czy pani udział w tym spektaklu to forma podkreślenia jubileuszu pracy artystycznej?

Joanna Woś: – Nigdy nie obchodziłam żadnych „leć”, nie jestem tym zainteresowana. Występ w operze André Previn’a to dla mnie kolejny krok w rozwoju, gdyż coraz bardziej interesują mnie partie, w których duże znaczenie odgrywa aktorstwo. Muzyki współczesnej w operze nie wystarczy słu-

chać. Jest ona powiązana z obrazem i funkcjonuje podobnie jak w filmie: podkreśla stany emocjonalne i sytuacje dramatyczne. Tak dzieje się właśnie w „Tramwaju”. Jest to jednak muzyka bardzo amerykańska: rytmika jazzowa, dużo bluesa i przypisanych mu instrumentów, jak choćby saksofony. Tematyka nawiązuje do kultowego filmu pod tym samym tytułem z udziałem Vivien Leigh i Marlona

Brando, a ten film z kolei powstał na bazie dramatu Tennessee Williamsa. To materiał ciekawy pod każdym względem i wspaniale, że któryś z kompozytorów postanowił stworzyć operę na bazie tego tekstu.

Kilka lat temu wystąpiła pani w monodramie „Głos ludzki” Francisa Poulenca w Teatrze Wielkim - Operze Narodowej w reżyserii Mai Kleczewskiej. To trudna forma dla artysty.

– Moje nowe doświadczenie. W operowym repertuarze monodramów jest niewiele. To było wyzwanie. Współpraca z Mają Kleczewską dobrze się układała. Jej pomysł na inscenizację, gdzie częściowo podkładam głos pod film, też był dla mnie nowy i ciekawy.

Co prawda Poulenca nie można nazwać kompozytorem współczesnym – zmarł w 1963 roku – ale dwudziestowiecznym jak najbardziej. W dziełach powstałych w tym stuleciu na tekst zwracało się o wiele większą uwagę niż wcześniej. U Verdiego w operach w stylu *bel canto* często powtarzają się frazy z tym samym tekstem, a zmienia się tylko melodia, tu natomiast przez cały czas tekst jest bardzo ważny. Nie da się po nim prześlizgnąć.

Co zrobić, żeby słuchaczy przekonać do muzyki współczesnej?

– Ten problem występuje głównie w Polsce, bo na Zachodzie dużo się słucha i wystawia dzieł współczesnych. Myślę, że klucz do zainteresowania publiczności tkwi w sposobie wystawiania tych utworów. Jeśli takie dzieło będzie przygotowane naprawdę dobrze i logicznie, i ludzie będą mogli je oglądać tak jak film albo sztukę dramatyczną, wtedy akcja ich wciągnie. Nie będą nawet pamiętali, czy muzyka była współczesna, czy nie. Przecież w teatrze dramatycznym mało się teraz wystawia klasyki, dominują tytuły współczesne.

A jednak planuje pani powrót do *bel canto*.

– To muzyka, która mnie zaintrygowała i którą propaguję od wielu lat: mam na myśli twórczość Józefa Michała Poniatońskiego. Jedna z jego oper zostanie wystawiona w Operze Śląskiej w Bytomiu. Z tym kompozytorem zetknęłam się dzięki Festiwalowi Muzycznemu Polskiego Radia, promującemu muzykę polską. Dziesięć lat temu odbywał się on

pod hasłem „Emigranci” i wówczas zaproponowano mi wykonanie arii zupełnie nieznanego w Polsce Poniatońskiego. Był on synem bratanka ostatniego króla Polski, Stanisława Augusta. Urodził się na emigracji, we Włoszech, a po Wiośnie Ludów wraz z częścią rodziny wyemigrował do Francji. W Paryżu został dyrektorem opery włoskiej (przyjaźnił się z Donizettim i Rossinim). Był też dyplomata, przyjacielem Napoleona III. Razem z nim wyemigrował do Londynu, gdzie obaj zmarli. Poniatoński jest tam pochowany. Ta niezwykła historia mnie zaintrygowała. Dostałam materiały, które profesor Ryszard Daniel Goliańek wyszperał w bibliotekach w Paryżu, Londynie, Berlinie, Monachium. Materiały związane z Poniatońskim znajdują się nawet w bibliotece watykańskiej i w Metropolitan Opera!

Jak pani ocenia tę muzykę?

– Jest niezwykle ciekawa. Uważam, że powinno się ją promować, bo Polacy nie mają zbyt wielu kompozytorów muzyki wokalne, a Poniatoński jest jedynym polskim przedstawicielem stylu *bel canto*. Wydobyć go z zapomnienia jest ważne zwłaszcza teraz, w roku stulecia niepodległości. Myślę, że to odpowiedni moment, żeby zaistniał. Jego jednoaktówki były wystawiane w Królewskiej Akademii Muzycznej w Londynie, jednak nie w Polsce.

Czy publiczność polska różni się znacząco od zagranicznej?

– W wielu krajach amatorskie muzykowanie jest bardzo popularne. Ludzie, którzy na co dzień uprawiają inne zawody, potrafią grać, mają w domu instrumenty, spotykają się, by muzykować, bo to dla nich przyjemność, sposób na odpoczynek. W Polsce tak się prawie nie zdarza, a bywalcy oper uważani są za kulturalną elitę. Moim zdaniem mści się na nas fakt, że od dwudziestu kilku lat w szkołach ogólnokształcących nie ma zajęć artystycznych z prawdziwego zdarzenia: ani rysunku, ani muzyki. Wyrosło w ten sposób pokolenie ludzi głuchych na muzykę. Wiąże się to z podejściem decydentów do kultury. Mam nadzieję, że wkrótce zmieni się sposób myślenia ludzi, którzy są odpowiedzialni za kulturę i jej instytucje. Wiele osób nie rozumie, że teatr żyje wtedy, kiedy gra. Teatry nie są od tego, żeby same się utrzymywały. Nie możemy tego wy- >

magać, tak samo jak nie wymagamy tego od szkół, policji czy wojska. Te instytucje służą dobru wspólnemu, kształceniu i rozwojowi społeczeństwa.

Czy występy na przykład ze Stanisławem Sojką to skutek poszukiwania nowych sposobów śpiewania?

– Nie zamierzam zmieniać sztuki emisji, bo mam za sobą wiele lat określonego sposobu śpiewania. Śpiew jazzowy to jednak troszkę inny świat, wymaga odmiennego podejścia do muzyki. Samo spotkanie natomiast było kreatywne i ciekawe. Ja w ogóle lubię poznawać nowych ludzi i ogromnie się cieszę, że spotkałam się ze Staszkiem Sojką. Połączył nas wspólny koncert, który organizowała Anna Jopek. Wymyśliła sobie, że na koncercie powinien wystąpić ktoś ze świata opery. To byłam ja i tak się zaczęło wspólne muzykowanie.

Renomę śpiewaka buduje też to, z jakimi innymi artystami występuje.

– Tym właśnie zdeterminowany jest rozwój każdego artysty – podczas pracy z dobrą orkiestrą, dobrym dyrygentem, dobrymi kolegami „wchodzi na wysokie obroty”, mobilizuje się i podnosi swoje umiejętności. Spotkania artystów z różnych stron świata i z różnych kultur sprzyjają kreatywności, pomagają zyskać nowe spojrzenie na pewne rzeczy i zmodyfikować sposób pracy.

Występy z Mariuszem Kwietniem były dla państwa wzajemnie mobilizujące?

– Oczywiście. Śpiewałam z Mariuszem nie raz, ale za każdym razem jest to duże wyzwanie i przeżycie. Kolejny koncert w maju w Filharmonii Łódzkiej.

Publiczność zauważyła, że dobrze czuje się też pani w operetce...

– Miło mi to słyszeć. To inny rodzaj sztuki, technicznie może niezbyt trudny do zaśpiewania, ale wyzwaniem jest pogodzenie mówienia i śpiewania – głosu używa się tu trochę inaczej.

W jaki sposób dba pani o głos?

– Nie dbam i to jest mój problem. Za dużo gadam. Niektórzy koledzy unikają mówienia w dniu, w którym mają przedstawienie, by głos odpoczął i był świeży. Ja tak nie robię. Trudno. Jak to określiła

pewna pani doktor: dysponuję potężnym instrumentem i na razie on mi znakomicie służy.

A podziwiany przez wielu styl ubierania się? Też powstaje bez wysiłku?

– Gdy coś kupuję, nigdy nie wiem, czy będę to lubiła i nosiła, czy nie. Czasem kupuję coś tylko po to, żeby sobie poprawić humor, ale nie zawsze się to sprawdza. Łatwiej mnie żywić niż ubierać.

Wybitni artyści zwykle wyjeżdżają z Łodzi: niektórzy do Warszawy, inni za granicę. Dlaczego pani tu została?

– Tuż po studiach miałam inne plany: myślałam, że pobędę tu dwa, trzy lata, rozbuduję swój repertuar i wyjadę. Ale ułożyło się inaczej. Co roku pojawiały się nowe, ciekawe propozycje. Istotne też było moje życie prywatne. Swego czasu narodziny dziecka zdominowały wszystkie inne plany.

I dobrze tu pani?

– Inaczej. W Polsce jest niestety tak, że jeśli nie robi się intensywnej kariery za granicą, trzeba ciągle udowadniać, że nie jest się wielbłądem. Na szczęście po jakimś czasie to mija. Sądzę, że ten brak doceniania ludzi, których się ma na miejscu, wynika z kompleksów. Do Łodzi przyjechałam na studia. Wszyscy mówili, że to szare miasto, a mnie zachwycała architektura i zieleń: ogrody, parki. Oczywiście budynki były odrapane, ale mimo wszystko tkwiła w tym wielka uroda. Takie tętniące życiem miasto. I była tu najlepsza opera, tu się działy najważniejsze rzeczy. Czego mi było trzeba więcej?

Ostatnio przyznano pani tytuł honorowego obywatela Łodzi.

– To dla mnie duże wyróżnienie, zwłaszcza że nie jestem rodowitą łodzianką. Łódź sama sobie wybrałam do mieszkania i życia, to miasto mi się podoba i nie zamieniłabym go na żadne inne. Oczywiście nie jest idealnie: brakuje mi tutaj, tak jak wszędzie w Polsce, uśmiechu, lekkości i pozytywnej energii. Wszyscy są zestresowani i ciągle się spieszą, dlatego nieraz brakuje życzliwości i dystansu do pewnych sytuacji. Kiedyś postanowiłam, że na przekór wszystkiemu będę się uśmiechać i będzie mi przez to lepiej. I na razie mi się to udaje. *

Jak nie wygląda statek



Maciej Cholewiński

Odkąd pamiętam, zastanawiało mnie, że naukowcy potrafią cieszyć się z, wydawałoby się, nieistotnych odkryć. Znałem historyka, który krzyknął z radości, gdy znalazł potwierdzenie, że budka z tytoniem stała przy Kielma, a nie, jak sądził – przy Szopena. Wtedy uważałem to za wariactwo, a dziś...

Pierwszy raz los na loterii wygrałem, kiedy poznałem postać łódzianina Marcela Słodkiego. Zaprojektował plakat reklamujący słynny Cabaret Voltaire w Zurichu. Studiowałem życiorys Słodkiego: ale tego, że miał w 1934 r. indywidualną wystawę w łódzkim hotelu Savoy, nie znalazłem nigdzie...

Rzuciłem się w wir poszukiwań i wkrótce mogłem zakrzyknąć jak ów naukowiec od budki. Poszło o Stanisława Notarjusza, syna Samuela i Emilii, którzy mieszkali w Kolumnie pod Łodzią. O artyście wiadomo niewiele, nieliczne prace znajdują się w kolekcji Muzeum Sztuki. I nagle w jednej z gazet z 1922 r. przeczytałem: (...) *St. Notarjusz otworzył wystawę swych prac. Są to ciekawe, choć nie zupełnie udane próby oddania wrażeń muzycznych za pomocą barw. Pracom tym brak kompozycji oraz rytmu i harmonii. Tem nie mniej próby p. Notarjusza zdradzają w nim człowieka, nie obcego zagadnieniom sztuki współczesnej!*

Notarjusz najpewniej znał Karola Hillera. I oto studiuję jego biografię w katalogu łódzkiej wystawy i... Gdzie jest, zapytuję, informacja z roku 1922, że *art. mal. Karolowi Hillerowi magistrat łódzki powierzył kierownictwo artystyczne w dekorowaniu foyer i przedsionka teatru. P. K. Hiller wykona na ścianach kilka oryginalnych obrazów dekoracyjnych al fresco?* Albo wzmianka, że w 1926 prowadził, jako kierownik artystyczny, przy ul. Nawrot 2 *Pracownię malarstwa ściennego i sztuki reklamowej. Malarstwo pokojowe. Tapetowanie. Lakiernictwo. Grafika rekla-*

mowa. Plakat. Etykieta. Druki. Interieur i dekoracja?

Wszystkim, którzy interesują się historią Muzeum Sztuki, znana być musi postać woźnego Adama Szmyta, weterana Rewolucji 1905-1907 roku, który był w muzeum od czasu, gdy nazywało się Miejskim Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów. Znał Przeclawa Smolika, Mariana Minicha, Ryszarda Stanisławskiego i pewnie hitlerowca Oswalda Matejkę, który niszczył podczas okupacji „zdegenerowane” dzieła z muzealnej kolekcji. Ale, ale... Czy ktoś napisał, że w rubryce „Przeniesienia” w „Dzienniku Zarządu Miasta Łodzi” odnotowano: *Szmyt Adam dozorca parkowy Wydziału Gospodarczego z dniem 1. I 1928 roku do Wydziału Oświaty i Kultury na stanowisko woźnego Muzeum Miejskiego (...), a potem Po odbyciu pracy próbnej mianowany z dniem 1 maja 1928 roku woźnym Miejskiego Muzeum Wydziału Oświaty i Kultury (...)?*

Skoro muzeum: Władysław Strzemiński. Kalendarium jego ostatnich lat jest lekturą przygnębiającą: w styczniu 1950 r. Sokorski, minister, wyrzucił go z uczelni. W październiku zaczęto niszczyć Salę Neoplastyczną. W lutym 1951 zmarła Katarzyna Kobro. Zaczął pracować jako dekorator wystaw sklepowych. Jedną z jego ostatnich zrealizowanych prac był wystrój kawiarni „Egzotyczna”. Znalazłem nieznaną recenzję tej mozaiki. H.A. pisał w 1952: (...) *Otóż wizerunek na ścianie wyobraża zapewne statek (...). Drogi artysto – malarzu! W imieniu wszystkich ludzi znających się nieco na sprawach morskich zwracamy się do was (...): nie produkujcie więcej takich wizerunków naszych statków. Nic dziwnego, że grupa artystów mozaikę skuła. H.A. w tym samym tekście zauważył: Jak nie wygląda statek – możemy zobaczyć również w malowidle ściennym w Grand Hotelu. Wykonał je w 1933... Karol Hiller.*

Dole i niedole niszy

– Marzyłem o Prouście, ale to rzeczywistość wymusiła tę sytuację: masz chłopie szansę, chwytasz to albo ci przepadnie. Staram się więc do tego zadania dorosnąć – mówi ŁUKASZ URBANIAK z łódzkiej Officyny, z którym rozmawiamy o tym, jak zakłada się wydawnictwo i buduje jego markę.

Łukasz Kaczyński: – Dzień dobry, przyszliśmy porozmawiać z małym, niezależnym wydawcą. Czy to dobry adres?

Łukasz Urbaniak: – Podobno nie najgorszy. Aktualnie innego nie mogę zaproponować.

Gdzie siądziemy? Może tutaj? Piękny pokój.

– O, to akurat kuchnia.

Dobrze się składa, bo chcemy pokazać wydawnictwo od kuchni.

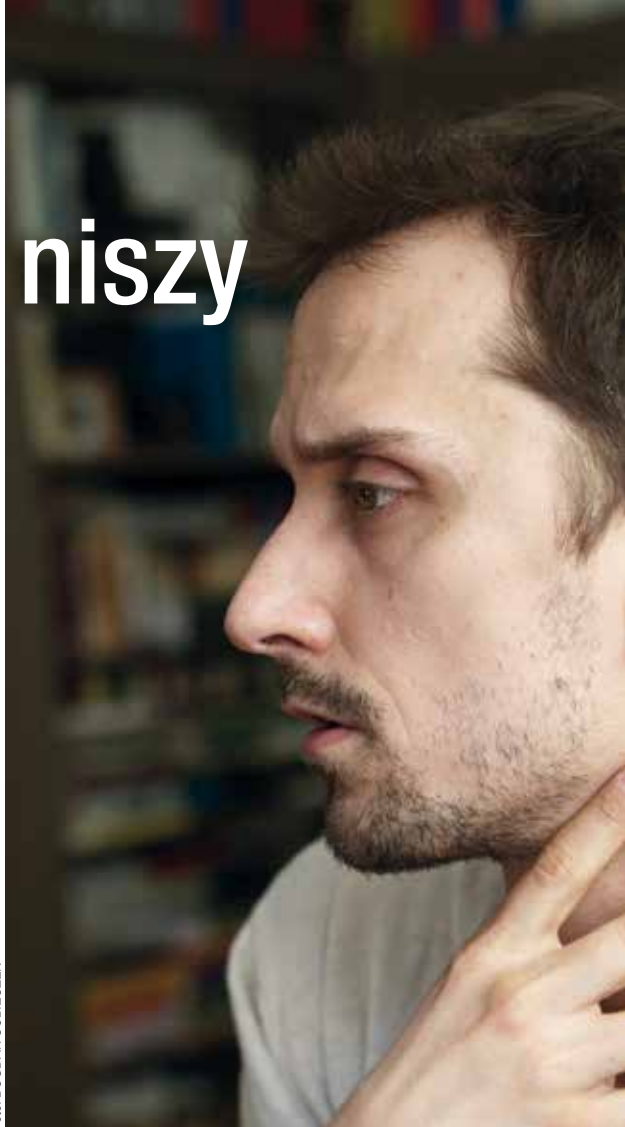
– Jesteśmy na najlepszej drodze. Rzeczywiście, od kilku lat siedzibą wydawnictwa jest tych kilka pokoi. Z kuchnią.

Nieźle udał się nam wstęp, idźmy dalej. Jesteś z wykształcenia kulturoznawcą (teatrologiem), a od prawie dekady prowadzisz Officynę – w kraju, gdzie ponad 60 procent obywateli przez rok nie miało książki w rękę, a najpopularniejszym pisarzem w XXI wieku jest Sienkiewicz; w mieście, które ma nieźle środowisko literackie, ale które literatury bardzo nie ceni (chyba że modny kryminał). Czyli jesteś samobójcą, i to podwójnym?

– Widać to sprawa genów, a nie misji. Prowadzenie wydawnictwa to był jeden z pomysłów, który pojawił się w trakcie studiów, począwszy od drugiego roku, gdy z moją partnerką, a wówczas koleżanką, Mają, rozmawialiśmy o tym, co warto przełożyć z angielskiego – z tekstów kulturoznawczych, bo nie mówiliśmy wówczas o literaturze. Miałem czas, by je podczytywać, a gdy kończyłem studia, zorientowałem się, ilu świetnych specjalistów, i nie tylko od niszowych tematów, mamy w mieście, oraz jak słabo są oni wykorzystywani. Mam zresztą hopla na

punkcie Łodzi i tego, jak ona nie dostrzeża swojej wartości, jak ciężko tu znaleźć odbiorcę dla gestu artystycznego. Miałem szczęście, że moi wykładowcy, wspaniali ludzie (to były ostatnie złote lata łódzkiego kulturoznawstwa) zaufali mi i powierzyli antologię „Pamięć Shoah”. Była efektem konferencji, ale z publikacją pokonferencyjną, która interesuje głównie jej autorów, nie miała nic wspólnego – tak została przeformułowana. I stała się w kraju lekturą podstawową dla wszystkich badających tematykę Holokaustu i jego pamięci. To była misja straceńcza. Ponad osiemset stron i trzy miesiące na wydanie. Wyszła z błędami, ale mogliśmy ją dopracować i wydać znów: część artykułów wymieniliśmy, zamawiając nowe, książka zyskała na objętości, udało nam się też zdobyć dofinansowanie z ministerstwa nauki. To był już kolejny rok dzia-

Foto: BOGDAN SOBIESZEK



łania Oficyny. Trzecią naszą książką był „Witkacy i reszta świata” Tomasza Bocheńskiego, czyli kolejny tytuł z „genem” łódzkim. Zawsze wiedziałem, że będę chciał współpracować z osobami, które współtworzą środowisko akademickie. „Pamięć” była darem od losu, inaczej projektowaliśmy Oficynę, ale ważne było to zaufanie ze strony wykładowców. Była to publikacja ważna dla mnie także ze względów osobistych.

Ile dalsie sobie czasu na rozruch i kiedy przekroczyliście punkt, w którym uznaliście, że idziecie w to dalej?

– Dostałem szansę od rodziców, którzy dali mi zaplecze administracyjno-księgowo-finansowe firmy, ale i tak musiałem szukać środków. Daliśmy tej idei około pięciu lat. Po dwóch założyłem samodzielną firmę, przejąłem stany magazynowe i prawa do części książek. Od grudnia 2011 roku działam na własny rachunek.

Wcześniej wiedziałeś coś o tym, jak prowadzi się wydawnictwo czy uczyłeś się w praktyce?

– To przychodziło stopniowo. Czerpałem wiedzę zewsząd: z każdej książki, strony internetowej, ze spotkań podczas targów książki, gdzie pytałem o wszystko, a wydawcy zawsze pomagali. Wiele wyjaśnił mi Krzysztof Bielawski z nieistniejącego już niestety wydawnictwa Homini. Co do teatrologii zaś, trzeba pamiętać, że była ona wpisana w szerszy kontekst kulturoznawstwa, które w Łodzi było wtedy wspaniałym kierunkiem. Irena Lewkowicz, Kasia Wielechowska, Tomasz Majewski, śp. Anna Zeidler-Janiszewska, Danuta Szajnert otwierali nas na kapitalną literaturę z zakresu humanistyki, która zostaje w głowie i tworzy kontekst, w jakim poruszamy się, gdy idziemy do teatru czy spacerujemy po Bałutach. Dlatego mój umysł, co widać po bibliotece za mną, chce dotknąć masy dziedzin i jest otwarty na to, co nowe. W profilu wydawnictwa mojego wykształcenia nie widać – choć teraz intensywniej myślę o wydaniu kilku dramatów, nowych przekładów klasyki światowej, ale to faza początkowa.

Spójrzmy na tę bibliotekę: duże przeszklone regały, a na półkach straszne świństwa: „Dekameron”, „Moi Moskale”, Miłosz, opasłe tomy Lovecrafta...

– To drobiazgi. Za pierwszym rzędem książek to dopiero mam: trochę de Sade’a, francuskie opowia-

dania o miłości, de Laclous, „Historia O.”, John Cleland, a z uroczych staroci, oprócz pierwszego polskiego wydania Tolkiena – przygody Muminków. Tutaj zaś – antologia poezji francuskiej „Na szali znaków” z fenomenalną „Morelą” (w tłumaczeniu Krystyny Rodowskiej): „Morelowy kolor, który jest tym, co rzuca nam się w oczy na samym początku, zgęszczony w fortunnej obfitości jest i stulony w kształcie owocu, znajduje się jakimś cudem w każdej cząsteczce jej mięszsu, w stopniu równie intensywnym, co jej smak. / Zawsze więc jest to małe, okrągłe, przytulne dla dłoni i prawie bez szypułki, coś, co dźwięczy w bębnekach uszu pomarańczową gamą, przez kilka miar czasu. / W każdym razie chodzi tu o nutę w tonacji durowej, o intensywnym brzmieniu. / Ale ów księżyc obejmuje swoją poświatą tylko słowa stłumione, warzące się na wolnym ogniu, co daje efekt użycia obciążonego filcem pedału. / Najżywsze jego promienie wbijają żądło w sam środek”. Ryszard Engelking w jednym z przypisów do „Pani Bovary” pisze, że funkcję tego rodzaju metafory pełni w języku francuskim brzoskwinia, chodzi też o zakres fonetyczny – ale już wiemy, skąd to przybyło do polszczyzny.

Głośno było o waszych seriach: Nietzschego przekładał m.in. Paweł Pieniążek, potem niezłe nagłośnione „Twarze kontrkultury” Macieja Świerkockiego i Jerzego Jarniewicza. Teraz wysyp nowych tłumaczeń: „Proces” Kafki, pierwsze polskie tłumaczenie walijskiej „Jednej księżycowej nocy” Caradoga Pricharda, pierwsze polskie wydanie esejów Williama B. Yeatsa...

– Jeśli chodzi o Nietzschego, to ta seria (Dzieła zebrane) ma być wydaniem kanonicznym na lata i wymaga ogromnych nakładów, ale po ukazaniu się trzech tomów Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wywinęło paskudny numer, likwidując w 2012 roku dofinansowania dla podręczników akademickich. Urzędnicy uparli się, że wydawcy są nieodpowiedzialni i prześwietili tych, którzy dostali duże dofinansowania. Poza drobiazgami, nic nie znaleziono, ale kontynuowano tę narrację. I jesteśmy dziś, jeśli się nie mylę, jedynym krajem Unii Europejskiej, który nie dofinansowuje podręczników akademickich. A wystarczyło posłać do Brukseli jeden papier – deklarację wkładu ministerstwa na poziomie bodaj 8 mln zł, by dostać >

dotację rządu 30 mln zł. To był smutny dzień, gdy dostaliśmy pudła wypełnione wnioskami wraz z jedną karteczką, że nie będzie dofinansowań. Postanowiłem postawić wydawnictwo na nogi dobrze pomyślaną serią „Twarze kontrkultury”, ale okazało się, że ten balonik szybko pękł, że seria nie odniosła takiego sukcesu, na jaki liczyliśmy, choć miała sporo dobrych recenzji, także w wiodących mediach. Choć jak ktoś sięgnął do niej, to już ją kompletował, a wielu uznawało, że jest na takim poziomie jak seria amerykańska wydawnictwa Czarne. Wtedy musiałem inaczej rozłożyć akcenty, bo los wydawnictwa wisiał na włosku.

Czyli nie jest tak, że takie wydawnictwa mogą egzystować od programu do programu?

– Może i tak się da, ale ogólna sytuacja w kraju pokazuje, że wiele rzeczy jest nadal w powijkach. Nowa ekipa przejęła władzę w Instytucie Książki i układa rzeczy po swojemu, brakuje stabilności. Zdobyliśmy też grant z fundacji z siedzibą w Holandii, która wspiera wydawców z Europy Środkowo-Wschodniej. Wczoraj dowiedziałem się, że zmarła założycielka i wieloletnia dyrektorka tej fundacji – ona wierzyła, że wspierając wydawnictwa niszowe, istotnie wspiera się demokrację. To bardzo potrzebna postawa.

Wydaliście coś bez sięgania po granty i fundusze?

– Parę razy, dwa czy trzy razy zwracało się. W wydawnictwach, które mają niewysokie pierwsze nakłady, pod koniec okresu ich sprzedaży czasem zwracają się koszty wydania. Pierwsze zyski pojawiają się przy dodrukach – jeśli książki nie leżą w magazynie. A inaczej sprzedaje się książka, która jest podstawą pracy na uczelni, inaczej literatura, którą ludzie chcą lub nie chcą kupować.

Wchodźcie mocno w przekłady. Jak przekonujecie do siebie tłumaczy?

– To efekt kuli śnieżnej. W odświeżanie przekładów mieliśmy wejść od początku, ale mocno wchodzimy od niedawna. Krótco po „Pamięci Shoah” spotkałem się z Maćkiem Świerkockim, który, choć był już tłumaczem współpracującym z najlepszymi, poszedł na współpracę z złotodziobem, czyli ze mną. Dał tym glejt wydawnictwu. Zaczęliśmy od wznowienia jego nagrodzonego przekładu „Króla Jezusa” Gravesa. Był tuż po seminarium z „Ulissea”, mówił, że potrzebne jest jego nowe tłumacze-

nie. Opowiedział mi o szczegółach, przesłał swoją analizę pierwszych stron i zaskoczyło, męczyłem go chyba cztery lata. W końcu podpisaliśmy umowę, przekład skończył już na brudno – czyści go, niebawem tekst wyłąduje przed redaktorami. Potem w „Twarzach kontrkultury” wyszło jego tłumaczenie „Candy” Terry’ego Southerna i Masona Hoffenberga, nagrodzone przez „Literaturę na Świecie”, i tak to poszło. Jurek Jarniewicz podrzucił pomysł, by na nowo przełożyć „Tajnego agenta” Conrada, i on ukaże się jesienią. Maciek pracuje jeszcze nad czymś, ale to niespodzianka. A gdy z nim nie pracuję, to choruję.

W waszej „stajni” pojawił się też kolejny tytan, Leszek Engelking.

– Maciek, jeśli byliśmy razem na imprezie literackiej, zawsze mnie przedstawiał. Tak poznaliśmy się z Leszkiem Engelkingiem, który – okazało się po jakimś czasie – miał gotowy tomik Lorki i wybór z eseistyki Yeatsa. To jest taki prezent, że człowiek patrzy w niebo i szuka tej gwiazdy, pod którą się urodził. Rozmawiamy o kolejnych tytułach, lista jest potężna, trzeba wybrać, znaleźć dofinansowanie – tyle jest w literaturze europejskiej do uzupełnienia.

Stąd był krok do „skoku” na Prousta, którego Boy-Żeleński strasznie chlastał, zdania na pół strony zamieniał w osiem prostych. Dopiero gdy Krystyna Rodowska pokazała pięćdziesiąt stron „W poszukiwaniu utraconego czasu” w „Literaturze na Świecie”, okazało się, jak Proust wygląda. Myślałem, że jestem na to za mały, za słabo zorientowany w tłumaczach francuskich, ale Leszek Engelking wspomniał, że jego przyjaciółka, właśnie Krystyna Rodowska, ma cały pierwszy tom i rozwiązała umowę z wydawcą. Powiedziałem jej wprost, że nie wiem, kto mógłby zrobić kolejne tomy, a ona przesłała kontakty do odpowiednich tłumaczy. I tak Wawrzyniec Brzozowski pracuje nad drugim tomem, wznowimy szósty tom Magdaleny Tulli, siódmy zrobi Krzysztof Zabłocki, trzeci, czwarty i piąty nie są obstawione, ale ruch się zaczyna. Marzyłem o Prouście, ale to rzeczywistość wymusiła tę sytuację: masz chłopie szansę, chwytasz to albo ci przepadnie. Staram się więc do tego zadania dorosnąć. Po siódmym tomie zobaczymy, czy Jaś wyrósł na Jana, czy nadal nosi krótkie spodenki. *

Galeria – list z Patmos*

Inspirowane rzeźbami Katarzyny Kobro i zaprojektowaną przez Władysława Strzebińskiego Salą Neoplastyczną w Muzeum Sztuki w Łodzi.

Grzegorz Woźniak

Jest nas niewielu, niewielu uczniów patmijskiej wizji, patmijskiego milczenia. Milczenie z Patmos, a może milczenie na tajemniczej wyspie. Łódź jest jak Patmos, jest spełnioną przestrzenią samotności, wypełniona ciszą, dotykiem nocy i cichą dałą łez. Miasto-wizji jest jak nadzieja świtu. Rzeźbić ciszę, pokrywać płótno barwami milczenia. Przestrzeń piękna, kolory szeptu: żółty, niebieski, czerwony. Powoli podnoszę powieki w przestrzeni Galerii. Dotyk piękna ma w sobie czułość spełnienia. Poznanie – cisza doskonałych form. Przestrzeń, w której czuję wolność. Przestrzeń sztuki jest jak preludium do wizji z Patmos.

Szept jasnych barw tu w przestrzeni Galerii. Jestem w ciszy spełnienia. Rzeźby i obrazy są jak dotyk kruchego milczenia. Szept jasnych barw. Biel – dotyk świtu, szarość – popiół poznania, żółty – krople ciszy, czerwony – zamarła cisza nocy, niebieski – łagodność dali, czerń – zastygła przestrzeń przemijania. „Jutrzenka” i „wiedza radosna” tu w Mieście Kruchego Spełnienia. Krople wizji są jak szepty w nocy. Łódź-Patmos staje się obietnicą przedświt. Dotyk wizji ma w sobie czuły szept coś z kochanki, z oblubienicy. Jesteśmy zesłańcami, więźniami na Patmos, wyspie samotności, która dotyka nas wszystkich. Patmos jest wyspą wysp, każdy ma ją w sobie. Nie trzeba być apostołem, aby przeczuć i dotknąć wizji w ciszy Miasta.

Filozofia jest zamarłą dałą milczenia, tak jak „Metafizyka” Arystotelesa jest iluzją prawdy. Ludzie nie dążą do prawdy, bo prawda poraża jak nicość. Nic-Prawda i łagodna łaska świtu. Łaska przedświt jest jak scena spektaklu z ciszą, która zamiera, wypełnia ją szept anioła. Dal i cichy dotyk są jak *credo* łez, jak poznanie przemienione nocą. Ciemność spełnienia staje się jasnością nocnego czuwania. Łzy – jak dotyk prawdy, jak krople czulego poznania.

Krople zamarłej dali, krzyk świtu. Jestem tu, w Galerii, w otwartej przestrzeni czekania. Nie mam sił, będąc tu na wygnaniu. Czekam na noc, aby objąć uczu-

ciem inną przestrzeń. Wizja jest szeptem spełnienia, dałą kruchego dotyku nocy. Wizje spopielają, a jednak czekamy na ciche przyzwolenie nocy, tej jednej jedynej kruchej przestrzeni. Czekać nocą na Patmos to być dotkniętym milczeniem – dotykiem łez. Jestem pomiędzy czułym szeptem Galerii, a ranami ciszy. Sam w czulej przestrzeni barw. Sam jestem barwą świtu i kolorami nocy. Jestem dałą i sinym poznanem zmierzchu, czułością nocy. „Kompozycje przestrzenne”, „Kompozycje unistyczne” – spełnienie, które się nie spełnia, są jak cisza zastygłego piękna. Tylko sztuka. Galeria jest jak świt niemożliwej, tej drugiej strony życia.

Przestrzeń Miasta – zastygły pejzaż łez. Powoli podnoszę powieki, spoglądam w siną twarz Miasta. Łódź – mgła i czuły dotyk piękna. Jestem w otwartej przestrzeni ciszy. Miasto jak krzyk sonej samotności. Miasto łez, Miasto czekania, Miasto zastygłej dali. Krople samotności uderzają w usta Miasta. Łódź – skorupa samotności i wizja spełnienia jak dal. Krople ciszy uderzają w jasne barwy milczenia. Rzeźbię słowami przestrzeń dali łez. Cisza kruchego dotyku. Jestem! Jestem w przestrzeni czulej Galerii, Galerii szeptu, Galerii milczenia, Galerii ciszy. Jestem pokryty kolorami samotności. Jestem szeptem jasnych barw. Łódź, Miasto o zastygłym pejzażu łez. Piszę list ciszą i łzami. Cisza, tylko zastygły szept jasnych barw. Świt w Galerii jasności. Szepty, oswajam w sobie ciszę i krzyk. Rzeźbię w milczeniu barw – spełnienie. Łzy z Patmos są niczym diament poznania. Patmos jest wyspą kruchości, zamarłym pejzażem cichego poznania, dałą łez, szeptem liter, szeptem kolejnych wizji, szeptem rzeźb i obrazów. *

* Patmos – wyspa na Morzu Egejskim, symbol samotności, mowa o niej w Apokalipsie św. Jana. Tekst ma konotacje z hymnem „Patmos” poety Friedricha Hölderlina. Współczesna Łódź podobnie jak Patmos jest miejscem duchowej inspiracji, a być może staje się także Nową Ziemią Obiecaną.

Bohaterowie bez granic?

Prezentujemy fragment książki Johna D. Lyonsa „Literatura francuska” w tłumaczeniu Agnieszki Kałowskiej, najnowszej w serii „Krótkie wprowadzenie” Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego.

W ostatnich dwóch dekadach XX w. i pierwszej XXI w. pokolenie wielkich pisarzy czasów drugiej wojny światowej opuściło scenę francuskiej literatury, by zrobić miejsce nowej generacji. Wielu spośród tych nowych autorów zostawiło za sobą formalne eksperymentatorstwo *nouveau roman*. (...) Pokazują [oni] paradoksalnie zarazem kurczenie się, jak i ekspansję literatury francuskiej. Francja przełomu XX i XXI w. to kraj, który utracił wiele dawnych kolonii (...), lecz wciąż dostrzega swą rosnącą kulturową potęgę, tzw. *soft power*. Francuzi otwarcie mówią, że odpierają kulturowe wpływy Stanów Zjednoczonych. (...) Nie da się zaprzeczyć, że żywotność dzisiejszej literatury pisanej po francusku wynika z odkrycia takich autorów, jak Léopold Sédar Senghor, Ousmane Sembene, Cheikh Hamidou Kane i Birago Diop z Senegalu; Ahmadou Kourouma z Wybrzeża Kości Słoniowej; Driss Chraïbi i Tahar Ben Jelloun z Maroka i wielu innych (...).

16 marca 2007 r. paryska gazeta „Le Monde” opublikowała manifest pt. „O literaturę światową pisaną po francusku”, podpisany przez grupę 44 wpływowych pisarzy deklarujących, że tamten rok przyniósł „koniec literatury frankofońskiej i narodziny literatury światowej w języku francuskim”. (...) Można byłoby powiedzieć, że akademickie pojęcie „literatury frankofońskiej” odniosło taki sukces, że jego dalsze rozwijanie stało się bezużyteczne. Możliwe również, że idea „literatury frankofońskiej” upadła pod ciężarem własnej niespójności (...).

W końcu – termin może wydawać się rasistowski i obraźliwy dla wielu autorów, wobec których go używano. (...) Na przełomie wieków wśród pisarzy tworzących po francusku zapanowała zgoda co do tego, że pozornie stabilne kategorie tożsamości jednostek, narodów i innych grup nie mogą już być traktowane jako oczywiste. Wśród nich znalazła się



Léopold Sédar Senghor,
poeta, pierwszy prezydent Senegalu

kategoria *francophonie* – nie dlatego, że granice przynależności stały się już niemożliwe, lecz dlatego, że gwałtownie się rozpadły i są teraz źródłem niekończących się wariacji głosów autorów, narratorów i bohaterów.

W kontraście do bezwzględnej nędzy Houellebecq’a, jego apeli o odgórne przywrócenie społecznych wartości i nadziei na wyeliminowanie indywidualnego wyboru i zbiorowej alienacji, Amélie Nothomb (ur. 1967) opublikowała powieść radośnie celebrującą europejski indywidualizm i odpowiedzialność za siebie, właśnie w kontekście paternalistycznego systemu, który tak pozytywnie zdają się wartościować „Cząstki elementarne”. W „Z pokorą i unізieniem” (1999) opowiada w pierwszej osobie historię Amélie, Belgijki urodzonej w Japonii i biegle mówiącej po japońsku, która zaczyna pracę w wielkiej korporacji. Nastrój powieści Nothomb daleko odbiega od ciemnego, drażniącego klimatu „Hiroszima, moja miłość” Duras, ale tym, co łączy powieść ze scenariuszem jest obraz relacji między odmiennymi cywilizacjami, widziany z perspektywy jednostek i ich wzajemnej erotycznej fascynacji. W powieści Nothomb Amélie ma obsesję na punkcie piękna japońskich kobiet, którym podlega i które przydzielają jej coraz bardziej poniżające zadania. W końcu belgijska bohaterka odpowiada już tylko za mycie toalet (...). Znajdując paradoksalną przyjemność w kompletnej bezużyteczności swoich talentów tłumaczki i specjalistki od biznesowych strategii, bohaterka

nie może rozdzielić osobistego, erotycznego stosunku wobec przełożonej, Fubuki Mori, i szerszej, kulturowej fascynacji tajemniczym Wschodem.

Zarówno ograniczenia „frankofonii”, jak i granice tego, co w bohaterach może być akceptowalne zostają zdecydowanie przekroczone w „Łaskawych” (2006) – powieści, która uhonorowana została nie tylko prestiżową Nagrodą Goncourtów, ale również nagrodą literacką Akademii Francuskiej. Jej autorem jest Jonathan Littel, urodzony w Nowym Jorku w 1967 r., w momencie publikacji obywatel Stanów Zjednoczonych. Niezwykła sytuacja, gdy Amerykanin otrzymuje te właśnie nagrody, bez wątplenia sama w sobie wywołałaby kontrowersje, jednak za oburzające uznano co innego: autor o żydowskich korzeniach napisał powieść z punktu widzenia oficera SS biorącego udział w zabijaniu Żydów. Co więcej, włożył wiele wysiłku, by uczynić bohatera „współczującym” (...). Maximilian Aue (...) dba o pozory mieszczańskiej porządności, co ma pozwolić mu ukryć jego homoseksualizm i sprawić, że opuści go wstyd za czas wojny. Powieść Littela jest wysoce tradycyjna w formie, staje się to szczególnie widoczne w zestawieniu z eksperymentami *nouveau roman* sprzed kilku dziesięcioleci. Może się wydawać, że we współczesnych francuskich powieściach twórczy wysiłek skierowany jest na wymyślenie wyjątkowego bohatera, którego pierwszoosobowa narracja rozciąga granice tożsamości, szczególnie narodowej, ale też seksualnej i rasowej.

Nie ma lepszego reprezentanta ruchu „literatury światowej” w języku francuskim niż Jean-Marie Gustave Le Clézio, którego powieść „Powracający głód” została opublikowana w październiku 2008 r., tuż przed tym, jak został przedostatnim francuskojęzycznym laureatem Literackiej Nagrody Nobla. Laudacja jednego z członków Komitetu Noblowskiego rozpoczęła się pytaniem: Po co dziełu literackiemu bohaterowie? Dla Rolanda Barthesa najbardziej przestarzałą z literackich konwencji było imię własne. Le Clézio rozpoczął karierę pisarską, kiedy pogląd ten dominował, ale od swej pierwszej powieści pt. „Protokół” (1963) pokazywał świat widziany oczami bohaterów będących często outsiderami w świecie, który tak przenikliwie obserwowali. (...) Le Clézio ma ogromną zdolność do wyobraza-

nia sobie świata z punktu widzenia swych licznych bohaterów, lecz zgodnie z tendencjami francuskiej powieści ostatnich dekad przeszedł od narracji eksperymentalnych do historii bardziej przystępnych. Podczas gdy w „Przesłuchaniu” główny bohater, który niekiedy staje się też narratorem, jest szaleńcem, w „Powracającym głodzie” podążamy śladem Ethel, bohaterki raczej zwyczajnej (...). Jak usłyszeliśmy w laudacji noblowskiej, utwory Le Clézia „należą do tradycji krytyki cywilizacji, która na francuskim gruncie wiedzie od Chateaubrianda, Bernardina de Saint-Pierre, Diderota i (...) Montaigne’a”. Pod tym względem Le Clézio reprezentuje zarówno swój czas, okres krytyki postkolonialnej, jak i dyskusje o narodowej i językowej tożsamości. To właśnie od jego utworów dobrze zacząć przygodę z literaturą francuską: czytając je, można dotrzeć zarówno do jej źródeł, jak i wariacji na temat tego, co w niej trwałe.

Tak jak utwory Le Clézio, mimo upływu wieków, mówią o tekstach Bernardina i Montaigne’a, tak opisy Darriussecq dotyczące płynnej granicy między ludzkim a zwierzęcym spotykają się z „Opowieściami” Marie de France, a powieść Prousta często odnosi się do pisarzy XVII w. Utwory Houellebecq przypominają tradycję moralistyki Pascala i La Bruyere’a, zaś w poezji Yvesa Bonnefoya słychać echa Baudelaire’a. Takie spotkania będą z pewnością trwały i nie raz jeszcze będziemy zaskoczeni tym, że pisarze niegdyś rozdzieleni wielkimi odległościami znajdują się blisko siebie dzięki możliwościom, jakie stwarza współczesny rynek książki (...). Równie ważne jak rozprzestrzenianie się francuskiej kultury literackiej jest powszechne przekonanie o tym, że francuska kultura umysłowa pozostaje najbardziej znaczącą alternatywą, przynajmniej na Zachodzie, dla świata anglojęzycznego. Dla niektórych pojęcie „alternatywy” znaczy tyle, co „opozycja”, implikuje wrogość i walkę. Dla wielu innych, wśród nich są być może czytelnicy tej książki, francuska tradycja literacka proponuje nowy punkt obserwacyjny, z którego widać świat, przeszłość i przyszłość. W świecie zagrożonym jednolitością nigdy wcześniej nie potrzebowaliśmy bardziej francuskiej *difference*. *

Skróty pochodzą od redakcji.

Podskórny obieg literatury

Piotr Grobliński

Tych książek raczej nie znajdziemy w księgarniach, tych wydawnictw nie spotkamy na targach książki, znani krytycy nie omówią tych pozycji w poczytnych tygodnikach. A przecież małe, lokalne inicjatywy pozwalają wydawać interesujące książki, to często dzięki nim toczy się życie literackie i kulturalne mniejszych miejscowości.

Przyjrzyjmy się kilku ośrodkom w naszym województwie i zobaczymy, co się tam ukazuje.

W Łowiczu od 25 lat działa niestrudzenie Andrzej Biernacki – malarz, twórca Galerii Browarnej. W 1993 roku założył Wydawnictwo Browarna, które publikuje nie tylko katalogi wystaw w galerii, ale też monografie polskich malarzy (Witolda Wojtkiewicza, Konrada Krzyżanowskiego, Artura Nachta-Samborskiego, Jacka Sienickiego), a nawet książki poetyckie (dwa tomy wierszy Jerzego Ficowskiego). Za wizytówkę łowickiej oficyny może uchodzić wydany w 2014 roku ambitny album „Mazowieckie siedziby Józefa Chełmońskiego”, dokumentujący historię i stan dzisiejszy czterech dworów, w których mieszkał związany z ziemią łowicką malarz – w Kuklówce, Janowicach koło Piątku, podłowickich Boczkach i Woli Pękoszewskiej. Album zawiera bogaty materiał zdjęciowy, unikatowe rysunki z odnalezionego szkicownika Chełmońskiego i wiele dokumentów pomagających zrozumieć biografię malarza. Uwagę zwraca też typografia i projekt graficzny książki.

Prywatne wydawnictwo prowadzi także mieszkający w Skierniewicach poeta Darek Foks. Swoją oficynę nazwał – na cześć francuskiego mistrza literackiego eksperymentu – Raymond Q (Queneau). Początkowo wydawał w niej swoje książki poetyckie („Liceum”, „Historia poezji polskiej dla drwali”, „Wołyn Bourne’a”). Ostatnio rozszerzył ofertę, wydając tomiki Rafała Gawina – „Wiersze dla ko-

legów”, Macieja Roberta – „Demologos”, Emila Jastrzębskiego – „Palacze tytoniu umierają mądrzej”. Wszystkie mają podobną szatę graficzną z wyrazistym zdjęciem na okładce. Zapowiada się z tego ciekawa seria poetycka.

Taką serię ma już Radomsko, a to dzięki zorganizowanemu przez Miejski Dom Kultury Ogólnopolskiemu Konkursowi Poetyckiemu im. Janusza Różewicza, w którym co roku główną nagrodą jest wydanie debiutanckiej książki. Opublikowano dziewięć tomików, m.in. Piotra Mosonia (2010), Agnieszki Marek (2013), Roberta Feszaka (2015), Piotra Machula (2016) czy Katarzyny Dybżyńskiej (2017). Tom Feszaka został wyróżniony na Festiwalu Złoty Środek Poezji jako jeden z najlepszych debiutów roku. Niezwykłym zjawiskiem w kulturze Radomska są też „Radomszczańskie Teatralia” – czasopismo poświęcone historii życia teatralnego miasta. Od 2012 roku ukazało się pięć numerów pisma, którego pozazdrościć mogą większe miasta. Redaktorem „Teatraliów” jest Beata Anna Symoń, a wydawcą – Miejski Dom Kultury. Ponadto w Radomsku ukazuje się sporo pozycji poświęconych historii miasta i okolic, wydawanych m.in. przez Muzeum Regionalne im. S. Sankowskiego, lokalne oddziały Polskiego Towarzystwa Historycznego i Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Fundację Inicjatyw Kulturalnych.

Wspomniany wyżej kutnowski festiwal Złoty Środek Poezji oprócz konkursów, spotkań autorskich

i koncertów miał też w programie interesujące projekty wydawnicze. Przy okazji kolejnych edycji nieodżałowany Artur Fryz przygotowywał, a Kutnowski Dom Kultury wydawał tematyczne antologie poetyckie – o tyle ciekawe, że udawało się w nich zebrać naprawdę szeroką reprezentację polskiej poezji. I tak na przykład w 2011 roku

Biblioteka Publiczna wydaje zarówno zbiory nagrodzonych w konkursie opowiadań, jak i utwory patrona imprezy, urodzonego w Kutnie żydowskiego prozaika piszącego w języku jidysz.

Także Miejska Biblioteka Publiczna w Sieradzu jest aktywnym wydawcą – ma w dorobku kilkanaście pozycji, w tym pokonkursowe zbiory „Mój list do



wyszedł (wyjechał w Polskę) „Pociąg do poezji”, a dwa lata później ukazał się monumentalny zbiór „Węzły, sukienki, żagle. Nowa poezja, ojczyzna i dziewczyna”. Artur Fryz przygotował też koncepcję wystawy prac (i katalogu) Andrzeja Mariana Bartzaka, poświęconej kutnowskim poetom. Redakcję książki miał okazję dokończyć niżej podpisany, a całość zrealizował Kutnowski Dom Kultury we współpracy z Kutnowskim Muzeum Regionalnym i Stowarzyszeniem „Dom Pracy Twórczej – Nowa Wieś”. Inne kutnowskie stowarzyszenie – ŚSSK „Środek” – wydało bardzo ciekawą pozycję z pogranicza malarstwa, literatury i socjologii miasta. Tomasz Czyżewski w „Pejzażu rudymenarnym” spróbował zdefiniować najważniejsze elementy pejzażu miejskiego – oczywiście na przykładzie Kutna.

Warto też wspomnieć o drugim kutnowskim wydarzeniu literackim – Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. Szaloma Asza. Miejska i Powiatowa

„Świata”, tomy Anny Baśnik i Jarosława Maja, książki związane z historią regionu. Najnowszą pozycją, która dotarła do naszej redakcji z Sieradza, jest antologia wierszy napisanych podczas warsztatów poetyckich organizowanych przez grupę Desant. Wydawcą jest w tym przypadku Sieradzkie Centrum Kultury, a redaktorem tomu – Joanna Chachuła. Tom zawiera wiersze dwanaścioro uczestników sieradzkich warsztatów, a także esej prowadzącego zajęcia Wojciecha Kassa.

Nie jest to oczywiście wykaz pełny, jedynie próba odnotowania interesujących rzeczy, które nie mają szansy przebić się do medialnego obiegu, a które ukazują się dzięki sile determinacji przedstawicieli lokalnych środowisk. Problemem jest też dystrybucja, czyli dotarcie z tak wydaną książką do czytelnika. W małych miejscowościach liczba odbiorców literatury jest ograniczona, a lokalni wydawcy mają duże trudności z zaprezentowaniem swoich propozycji szerszemu gronu czytelników. *

Czarodziejka



Łukasz Maciejewski

Klipsy, sukienki, apaszki, pierścionki, torebki. Albina Barańska dbała o wygląd. Dekorator wnętrz powinien się wyróżniać. A dekorator tak wybitny jak ona wyróżniał się w dwójnasób.

Zawłaszczala przestrzeń w najlepszym tego słowa znaczeniu. Dużo mówiła, stale się uśmiechała. Nie odważyłem się nigdy zwrócić do Albiny Barańskiej per „Balbina”, a przecież dla większości środowiska od zawsze była właśnie Balbiną. Symbolem nie tylko swojej profesji, ale i polskiego kina w ogóle. Maria Kornatowska, patronująca tej rubryce, opowiadała mi kiedyś, że dla niej postaci takie jak Albina Barańska są zanikającymi przedstawicielami łódzkiej cyganerii związanej przez dekady z „filmówką”.

Żyła kinem i sama była kinem, potrafiła z pasją opowiadać o przygodach filmowych. Słuchało się tych opowieści z wypiekami. Jej prace to były w końcu kamienie milowe w historii polskiej telewizji i kina. Pracowała przy najpopularniejszych i najlepszych polskich serialach: „Lalce”, „Janosiku”, „Rodzinie Połanieckich”, „Czterech pancernych i psie”, „Karierze Nikodema Dyzmy”, ale jej żywiołem były jednak fabuły. W ostatnich pracach filmowych Wojciech Jerzy Has zapraszał do współpracy wyłącznie panią Albinę. Jako dekoratorka wnętrz, kostiumografka czy scenografka towarzyszyła Feliksowi Falkowi, Januszowi Morgensternowi, Leszkowi Wosiewiczowi, Ryszardowi Berowi, Stanisławowi Różewiczowi, Jerzemu Antczakowi, Jerzemu Hoffmanowi. Z Grzegorzem Królikiewiczem zrobiła „Przypadek Pekosińskiego”. Dorota Kędzierzawska, z którą Albina Barańska przygotowywała jej pierwszy średniometrażowy film „Koniec świata”, opowiadała mi, że nie wyobrażała sobie nikogo innego do pomocy przy filmie „Pora umierać”. Dom, w którym miała zamieszkać bohaterka grana przez

Danutę Szaflarską był piękny, ale pusty, pozbawiony jakichkolwiek sprzętów. Albina Barańska wyczarowała cały kosmos tego wnętrza. Nikt, kto oglądał film, nie uwierzy zapewne, że setki bibelotów, przedmiotów i przedmiocików, które jak się wydawało, były zbierane przez bohaterkę filmu podczas wielu dekad życia, znalazły swoje miejsce w pustej przestrzeni w zaledwie kilka dni. Tak, była czarodziejką. I miała tego świadomość. W obszernej rozmowie opublikowanej w „Kwartalniku Filmowym”, pani Albina mówiła mi: „Kino jest piękną iluzją. Jesteśmy czarodziejami przedmiotów: na usługach reżysera, scenariusza, aktorów, aury planu filmowego. Ale magia jest wspólna”.

Przy gigantycznym i urozmaiconym dorobku Albiny Barańskiej, ta plastyczna magia artystki znalazła chyba najpełniejszy wyraz w dziełach zrealizowanych w trakcie wieloletniej współpracy z mężem Andrzejem Barańskim. Zrobili wspólnie niemal wszystkie jego filmy, widowiska telewizyjne, spektakle Teatru TV. Była siłą napędową unikatowego kina Barańskiego. Jej poczucie smaku, dowcip zostały zapisane na zawsze w jego arcydziełach – „Dwóch księżyczkach”, „Horrorze w wesołym bagnisku”, „Nad rzeką, której nie ma”, filmie „Parę osób, mały czas”. Razem stworzyli też jedną z najpiękniejszych par w polskim środowisku filmowym. On milczący i introwertyczny, ona witalna i otwarta. Kiedy poważnie zachorowała kilka lat temu, mąż ofiarnie podjął się czulej opieki. Był przy niej do końca.

Uwielbiali ją kostiumografowie, scenografowie, reżyserzy, aktorzy, dziennikarze. Jadwiga Barańska i Jerzy Antczak, z którymi pracowała przy „Chopinie. Pragnieniu miłości”, napisali: „Byłaś magiem, który wszystko, do czego się dotknął, zamieniał w złoto. Jesteś jedyna i niepowtarzalna (...)”.

*

Cześć duchom!

Aleksandra Talaga-Nowacka

To rodzaj sztuki, którą można odbierać na różnych poziomach. A która wynika – prawdopodobnie – z bólu duszy, strachu o przyszłość. W sali łódzkiego ms² (wystawa „Boże dzieci. Poematy”, czynna do 13 V) prace Jimmiego Durhama stają się wyjątkowo intrygujące. Sterylność białej przestrzeni pozbawionej scenografii (świetna decyzja kuratorska) sprawia, że wypreparowane obiekty zdają się unosić w powietrzu. Są jak efekt laboratoryjnych eksperymentów doktora Frankenstein. Pragnąc stworzyć istotę doskonałą, demiurg konstruuje monstrum: tutaj – hybrydę zwierzęcia i przedmiotu, budzącą raczej wyrzuty sumienia niż strach.

Do prawdziwych zwierzęcych czaszek Durham dodaje brakujące ciała – konstrukcje z odpadów ludzkiej działalności: fragmentów mebli, desek, rur, drutów, metalowych elementów, ubrań, koców, nawet całej szafy. Dba, by owe konstrukcje przypominały rzeczywiste kształty i gabaryty konia, żubra, dzika, koziorozca, piźmowola, łosia czy niedźwie-

dzia. Czaszki pozostawia surowe (choć polakierowane) albo pokrywa farbą (czasem opalizującą), okleja ufarbowaną skórą, doczepia uszy z drewna, skóry czy drucików, w oczodoły wsuwa kawałki szkła, szklane kulki, nakrętkę od śruby, obiektyw, albo sztuczne oczy niepokojąco „ożywiające” stworzenia. Przy drewnianych kopytnych przypominających klasyczne uproszczone przedstawienia tego typu zwierząt, stalowy dzik wygląda futurystycznie – jak szarżujący zwierzęcy Terminator.

To upcykling wysokich lotów – darowanie drugiego życia zwierzętom i przedmiotom. Hybrydy Durhama nie odstręczają jak truchła zwierząt w muzeach przyrodniczych – przygnębiają, ale też ciekawią, budzą refleksję. Pojęcie artysty jako stwórcy nabiera tutaj niemal dosłownego znaczenia. I jednocześnie zostaje obalone – połączenie kości z odpadami to nic więcej jak dzieło sztuki, artysta nie ma mocy dawania życia. Ale może przynajmniej oddać cześć duchom zmarłych stworzeń – jak północnoamerykańscy Indianie, na rzecz których działa Durham, Amerykanin z urodzenia (uważa się za Czirokeza).

Biała galeryjna przestrzeń ma tutaj wielkie znaczenie, ale wystawa zyskuje dodatkowy sens przez to, że nie jest to typowy white cube, lecz pofabryczne (kolejna warstwa znaczeniowa dla dzieł Durhama) pomieszczenie pełne kolumn, także białych. Są jak martwy las – równie martwe zwierzęta-hybrydy wychylają się spoza nich jak zza drzew.

Nie ma nadziei? Z jednej strony w niektórych rejonach świata natura się odradza, ale z drugiej – coraz częściej ignoruje się ostrzeżenia naukowców co do następstw rozwoju przemysłu, a wręcz rezygnuje z programów służących ochronie przyrody. A to może być wstęp do ogólnoświatowej klęski.

Twórczość Jimmiego Durhama ujawnia szacunek do zwierząt, poczucie winy za grzechy człowieka wobec natury, ale i bezradności wobec jej doli na ziemi niszczonej i zaśmiecaniej przez człowieka. A przecież los przyrody spotka także i nas... *

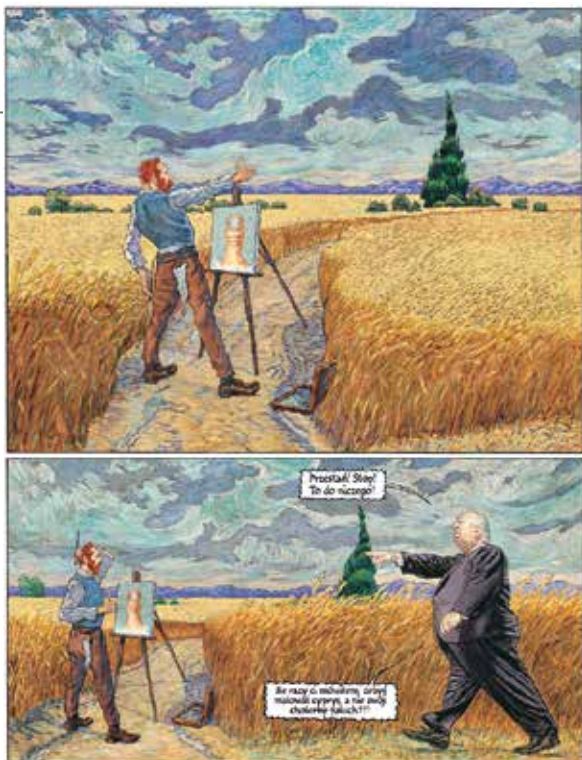


Komiks jak malowany

Piotr Kasiński

Czy da się znaleźć wspólny mianownik dla oscarowych nominacji i łódzkiego festiwalu komiksu? Być może w efekcie będzie to trochę naciągane, ale dlaczegożby nie przeprowadzić takiego działania? Właściwie to wystarczy odpowiedź na dwa pytania – jedno nietrudne, a drugie wymagające skorzystania z internetowej wyszukiwarki (lub posiadania wiedzy na temat wydawanych w Polsce historii obrazkowych). Spróbujmy zatem. Pytanie pierwsze: jaki tytuł nosi pełnometrażowy animowany film o życiu słynnego malarza, nominowany w tym roku do Oscara? Pytanie drugie: jaki tytuł nosi komiks wydany w 2013 roku z adnotacją „Zagraniczny wybór Międzynarodowego Festiwalu Komiksu i Gier w Łodzi”, opowiadający o słynnym malarzu? Odpowiedź pierwsza – łatwa, bo rzecz przecież bardzo na czasie: „Twój Vincent”. Odpowiedź druga: „Vincent i van Gogh”. I wspólny mianownik już mamy. Okazuje się, że animacja i komiks są świetnymi narzędziami do opowiadania o sztukach wizualnych, a powyższe tytuły tylko to potwierdzają. Podejrzewam, że o ile „Twojego Vincenta” polski odbiorca kultury już zna, o tyle namalowany przez Gradimira Smudję album niekoniecznie. A to duże niedopatrzenie. Zresztą – ciekawych komiksów o słynnych malarzach nie brakuje. I na szczęście kilka z nich nakładem wydawnictwa Timof i cisi współnicy ukazało się po polsku.

Zanim sięgniemy po komiks o van Goghu, Munchu czy Bosch, warto najpierw przeczytać „Z biegiem sztuki” autorstwa wspomnianego już Smudji. Mieszkający we Włoszech serbski artysta znalazł ciekawą receptę na pokazanie historii malarstwa. Głównych bohaterów – dziewczynę Lunę i kota



Fragment komiksu „Vincent i van Gogh”

Vincenta wysłał w swoją podróż w czasie, rozpoczynając się w grocie Lascaux, a kończąc spotkaniem z Picassom. Pomysł to nienowity i nie świadczy o atrakcyjności albumu. Najważniejsze jest to, że kolejne rozdziały poświęcone wybitnym malarzom namalowane są z wykorzystaniem ich stylu – mamy więc secesyjne tła w mieszkaniu Klimta, rozmycie i ulotność na planszach poświęconych impresjonistom czy kubistyczne zdeformowanie twarzy Picassa. Poza tym główni bohaterowie towarzyszą artystom w pracy nad najważniejszymi dziełami, jednocześnie poznając ich życie prywatne, problemy i radości, a wszystko podane jest w sosie absurdałnego momentami humoru – na krzyżący obraz Muncha skarży się cała dzielnica, a Albrechta Dürera prześladowuje duch królika. Albumy Smudji – zarówno „Z biegiem sztuki”, jak i ten o van Goghu, to artystyczna wirtuozeria połączona z tytaniczną pracą autora. Zresztą o tym, jak pracowity jest serbski rysownik, mieli okazję przekonać się uczestnicy łódzkiego festiwalu komiksu, gdy niestrudzony wrysoywał się w albumy przez kilka godzin, nie chcąc pozostawić nikogo bez autografu.

Skoro wspomniałem o Munchu – niesamowity pod względem rozwiązań plastycznych (kto wie, czy nie bardziej niż opowieści Smudji) jest komiks Steffena Kvernelanda zatytułowany po prostu

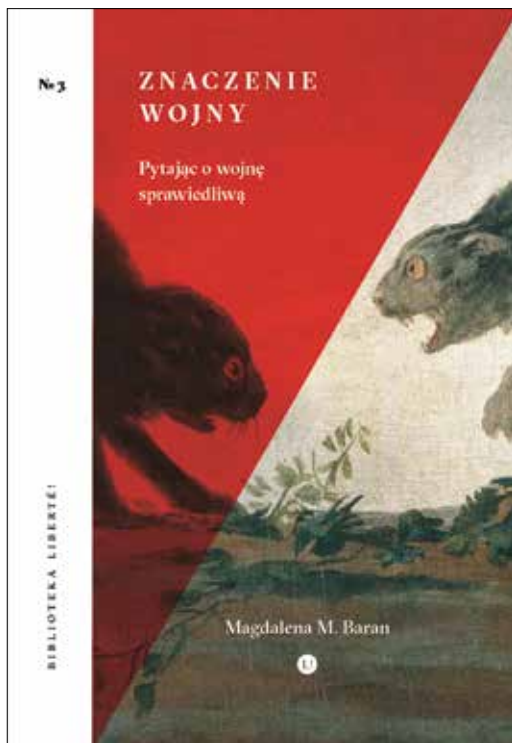
„Munch”. Któż zresztą mógł zrobić lepiej komiks o norweskim malarzu niż norweski komiksiarz. O ile w warstwie scenariuszowej historia miewa drobne (acz wybacalne) niedociągnięcia, o tyle w graficznej jest wręcz majstersztykiem. Kverneland stosuje kolorystykę obrazów Muncha i – podobnie jak malarz – operuje bardzo różnymi stylami. Znakomicie komponuje plansze, wplatając w opowieść obrazy artysty. Pokazując jego życie, z jednej strony nie ucieka od prywatnych dramatów, ale z drugiej podlewa je kąśliwym humorem. I co ważne – tłem opowieści jest bawiące się i toczące dysputy o sztuce ówczesne środowisko artystyczne, którego najważniejszymi przedstawicielami o dziwo nie są malarze, a literaci – August Strindberg i Stanisław Przybyszewski. Wszystko narysowane jest niezwykle sugestywnie i ekspresyjnie – obawiam się, że trudno byłoby osiągnąć taki przekaz za pomocą samej prozy czy nawet fabularnego filmu.

Wymienione albumy nie mogą jednak równać się z wydaną niedawno 350-stronicową „ceglą”, którego narratorką jest... Fernande Oliver – pierwsza miłość i muza Pabla Picassa. To przez pryzmat jej osobistych doświadczeń i wspólnego życia z nieznanym jeszcze wtedy malarzem poznajemy młodzieńcze lata hiszpańskiego artysty i start do wielkiej kariery. Scenarzystka Julie Birmant napisała wciągającą obyczajową opowieść, rozgrywającą się w świecie paryskiej bohemy początku XX wieku, często żyjącej w fatalnych warunkach, ale oddanej sztuce, miłości i... używkom. Mamy tu dramaty i chwile szczęścia, artystyczne sukcesy i porażki, przepych salonów

i brud suterren. Przez narysowany lekką, przyjazną dla oka kreską komiks „Pablo” przewijają się tak znane postaci jak Apollinaire, Braque, Jacob czy Matisse. Nie sposób oderwać się od tej opowieści. Bo historie obrazkowe o malarzach to świetny pomysł. *

R E K L A M A

Nowa książka w Bibliotece Liberté!



- 11-12 IV** godz. 10-16: **Kontrola zarządcza w bibliotekach, cz. I i II**
(Powiatowa Biblioteka Publiczna w Działoszynie)
- 16 IV** godz. 9-15: **Nowoczesne metody aktywizacji i integracji seniorów**
(Łódzki Dom Kultury)
- 23 IV** godz. 10-16: **RODO w instytucjach kultury** (Łódzki Dom Kultury)
- 24 IV** godz. 10-16: **RODO w instytucjach kultury**
(Powiatowa Biblioteka Publiczna w Łowiczu)
- 26 IV** godz. 10-16: **RODO w instytucjach kultury**
(Powiatowa Biblioteka Publiczna w Działoszynie)

Mariaż designu i biznesu

– Uruchomiliśmy platformę internetową, na której będziemy prezentować wybranych projektantów. Chcemy dotrzeć do przedsiębiorców z komunikatem, że poprzez Akademickie Centrum Designu mogą nawiązać kontakt z wartościowymi twórcami – mówi ANNA ŁASZKIEWICZ, dyrektor ACD. Jego siedziba powstaje w dawnej szkole na Księżym Młynie.

Mija rok od wystawy „Polish design. Tomorrow is today” – pierwszej w historii polskiego designu ekspozycji prezentującej wydziały projektowe polskich uczelni na najbardziej prestiżowych targach designu, Salone del Mobile w Mediolanie. Doszło do niej za sprawą działającego w Łodzi Akademickiego Centrum Designu, które skupia aż osiem uczelni...

Anna Łaskiewicz: – Wiele wydarzyło się od tego czasu i chociaż w tym roku nie planujemy przedsięwzięcia na tak dużą międzynarodową skalę, to podejmujemy szereg ciekawych działań w obszarze współpracy z biznesem i promocji młodych projektantów na terenie kraju. Ciekawym pomysłem

na dotarcie do przedsiębiorców była prezentacja reportażu z Mediolanu podczas międzynarodowej konferencji ABSL, która odbywała się w czerwcu w Łodzi. Większość naszych wysiłków koncentrowała się jednak na bezpośrednich spotkaniach, w tym dotyczących potencjalnej współpracy z partnerami z Chin oraz projekcie związanym z prezentacją sylwetek i dorobku zarówno młodych, jak i doświadczonych projektantów. Na początku tego roku uruchomiliśmy platformę internetową, na której będziemy prezentować wybranych twórców i ich portfolio. Chcemy dotrzeć do przedsiębiorców z jasnym komunikatem, że poprzez Akademickie

Centrum Designu mogą nawiązać kontakt z wartościowymi twórcami i podjąć z nimi współpracę. Z drugiej strony pokazujemy, jak szerokie jest pojęcie designu i jak wielu obszarów dotyczy: od projektowania grafiki po samochody, ceramikę czy meble. W każdym z tych obszarów ACD reprezentuje zarówno młodych twórców i studentów, jak i doświadczonych projektantów i mentorów, wykładowców wydziałów projektowych. W dniach 15-16 marca br. w siedzibie Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie odbyła się XI Międzynarodowa Konferencja z cyklu „Innowacyjność i kreatywność w gospodarce” – „Zrównoważone projektowanie w innowacyjnym biznesie”. ACD było aktywne także i podczas tego wydarzenia.



Wystawa zaprojektowana przez dr Annę Wrzesień

Foto: Materiały ACD

– Tematykę odpowiedzialnego projektowania podjęliśmy jesienią, patronując EcoMade Festiwal 2017 w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi i z pewnością będziemy ją kontynuować przy kolejnej edycji. W Warszawie podczas konferencji organizowanej przez Urząd Patentowy RP zaprezentowaliśmy zróżnicowane spojrzenie twórców na zagadnienia projektowania, które odwołuje się do takich pojęć jak ekologia, odpowiedzialność czy racjonalne gospodarowanie.

Przedsiębiorcy śledzą tempo przemian i wyzwania rynku?

– Zależy nam na budowaniu wśród nich świadomości,

że design to nie tylko wygląd przedmiotu, ale szereg aspektów związanych z jego funkcjonowaniem, ergonomią, doбором materiałów, a co za tym idzie – szeroko pojętą wartością produktów, która jest widoczna nie tylko podczas zakupu, ale przede wszystkim w procesie użytkowania. Coraz więcej przedsiębiorstw ma świadomość, że design może przesądzać o ich konkurencyjnej pozycji na rynku nie tylko międzynarodowym, ale także krajowym. Naszą rolą jest wspieranie przedsiębiorców i po takie wsparcie i konsultacje mogą się do nas zwracać firmy wszystkich branż z całej Polski. *

Artykuł jest elementem projektu pn. „Promocja polskiego designu, jako elementu kompleksowej oferty promocji gospodarczej regionu” dofinansowanego w ramach RPO WŁ na lata 2014-2020.



Fundusze Europejskie
Program Regionalny



Unia Europejska
Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego



KONKURS



Czytelnik, który do 5 IV przyśle na adres kalejdoskop@ldk.lodz.pl poprawną odpowiedź na pytanie: „Który z artystów z Jung Idysz wykładał później na Akademii Sztuki w Düsseldorfie obok Paula Klee?”, otrzyma książkę **Janusza Zagrodzkiego „Artyści niepokorni. Sztuka nowoczesna XX wieku w przemysłowej Łodzi”, Tom 1** (Wydawnictwo Biblioteki PWSFTViT, Łódź 2017; odbiór w redakcji). Tom kusi ciekawą oprawą graficzną Sławomira Iwańskiego, licznymi reprodukcjami dzieł sztuki i dokumentalnymi zdjęciami miasta. Poczet artystów rozpoczyna Samuel Hirszenberg. Dalej mowa o powstałej w 1919 r. grupie Jung Idysz i m.in.: Konstantym Mackiewiczem, Karolu Hillerze, Władysławie Strzebińskim, Katarzynie Kobro, Stefanie Wegnerze.



„Pozwólm się ponieść wyobraźni i uchylmy drzwi do niegdyś znanych, a dziś zapomnianych łódzkich kawiarni...” – tak Wydawnictwo Księży Młyn zapowiada książkę **„O niezwykłych łódzkich kawiarniach. U Roszka, Fraszka, Honoratka”** Krystyny Ratajskiej. Egzemplarze tej publikacji, a także innych: **„Sekretów Łodzi cz. 2”** Anny Kulik i Jacka Perzyńskiego, **„Sekretów Wielunia, Praszki i Wierszowa”** Magdaleny Kopańskiej, **„Z letnikami nad Pilicę”** Andrzeja Kobałczyka, a także kryminału **„Pięćdziesiąt melonów”** Andrzeja Makowieckiego, jednego z najpoczytniejszych współczesnych pisarzy łódzkich, mogą otrzymać nasi Czytelnicy. Wystarczy wysłać na adres kalejdoskop@ldk.lodz.pl e-mail z tytułem przynajmniej jednej powieści Andrzeja Makowieckiego, która została zekranizowana, wskazując też reżysera produkcji. Należy też podać wybrany na nagrodę tytuł książki. Decyduje kolejność nadsyłania zgłoszeń. Konkurs trwa do wyczerpania egzemplarzy książek.

Kocham się w mrówkach

Maria Sondej

Znamy się z Kubą od lat. To on w 1974 r. zaprojektował wygląd „Kalejdoskopu”, w którym ja uczyłam się zawodu. Także od Kuby. W sztuce edytorskiej był jednym z najlepszych w Łodzi, znano go w Polsce. Zawszą miał zlecenia na opracowanie programów, katalogów, znaków firmowych czy książek, projektował plakaty, rysował, malował.

Ryszard Kuba Grzybowski urodził się w Warszawie, ale po wojnie jego rodzina znalazła się w Łodzi i tutaj została. Na studia wybrał się jednak do katowickiej filii krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, bo w łódzkiej szkole plastycznej nie uczono wtedy grafiki użytkowej, która go interesowała. – *Rysowałem od dziecka, czasem ilustrowałem czytane książki o kowbojach i Indianach. Do dziś znajduję tamte prace i niektóre nawet akceptuję* – śmieje się.

W Katowicach studiował dwa lata. – *Rzadko przyjeżdżałem do Łodzi, było daleko i drogo. Ale prawie każdy weekend spędzałem w Krakowie, bywałem z kolegami w Piwnicy pod Baranami. Poznałem wspaniałych ludzi. Te dwa lata miały jednak i złe strony. – Rzadko widziałem się z mamą i babcią, a ja lubię rodzinę.*

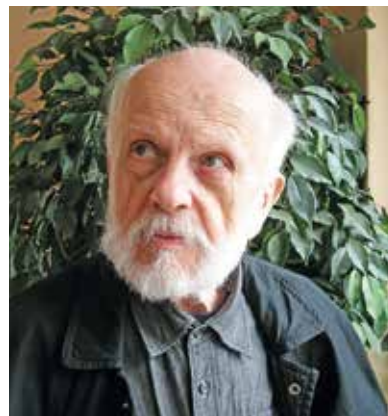
Ale do Warszawy chciał się przenieść także z ważniejszego powodu: interesował go plakat, a szefem Pracowni Plakatu był tam Henryk Tomaszewski. – *Uważałem, że był wtedy najlepszy na świecie. Dostać się do niego nie było łatwo. Co roku zgłaszało się kilkunastu chętnych, udawało się dwóm, trzem. Pojechałem, pokazałem swoje prace, porozmawialiśmy. Przyjął mnie i Maćka Urbańca, swojego późniejszego następcę.*

Kolejne lata spędził więc Grzybowski w Warszawie, aż do dyplomu w 1958 roku. Zaprzyjaźnił się z Waldemarem Świerzym. – *W międzynarodowym konkursie, którego tematem był bodajże plakat teatralny, „walczyliśmy” o pierwsze miejsce. On wygrał. A później, choć znaliśmy się dość luźno, zaprosił mnie do siebie, poznałem jego rodzinę. To był*

wspaniały twórca – wspomina Grzybowski. – Czy wiesz, że on ma w dorobku ponad dwa tysiące plakatów? I nie było wśród nich ani jednego knota! Wiele z nich mam, niektóre z dedykacją.

Matka Kuby, Daniela z domu Czarnicka, była przed ślubem tancerką baletową w warszawskim Teatrze Wielkim. Występowała w spektaklach Feliksa Parnella, a w wystawionej w sezonie 1928/1929 „Carmen” w ognistym tańcu hiszpańskim partnerował jej sam słynny choreograf. – *Parnell po wojnie także znalazł się w Łodzi i kilkakrotnie nas odwiedził. Ojcem Kuby był Eugeniusz Grzybowski, właściciel majątku i pałacu w Słubicach koło Płocka. Były one w rękach rodziny od 1867 roku, ale po drugiej wojnie światowej pałac i wielohektarowy, piękny park zostały znacjonalizowane i z czasem także zdewastowane; rzeźby ogrodowe potłuczono lub rozkradziono, parkowe świątynie zrównano z ziemią. – W dzieciństwie spędzałem tam każde lato, tam się obudziła moja miłość do przyrody. Widać ją w wielu moich pracach. Kocham się w drzewach i w lesie, w ptaszkach, mrówkach.*

Eugeniusz Grzybowski nie miał jeszcze 18 lat, gdy zgłosił się na wojnę z bolszewikami. Z wojska wró-



Ryszard Kuba Grzybowski

cił do Ślubic w stopniu porucznika. W tym czasie w Kutnie stacjonował młody francuski oficer Charles de Gaulle, który zaprzyjaźnił się z Grzybowskimi i często u nich bywał. Gdy wybuchła kolejna wojna, Eugeniusz Grzybowski znowu wojował – przeszedł kampanię wrześnieową, przedostał się do Francji, gdzie odnowił kontakty z de Gaullem. Został jego adiutantem, razem walczyli w Afryce. Po wojnie próbowali odnaleźć rodzinę. – *Bez skutku, bo przecież wyjechaliśmy do Łodzi, o czym ojciec nie miał pojęcia. Udało się dopiero w 1947 roku dzięki... moim*

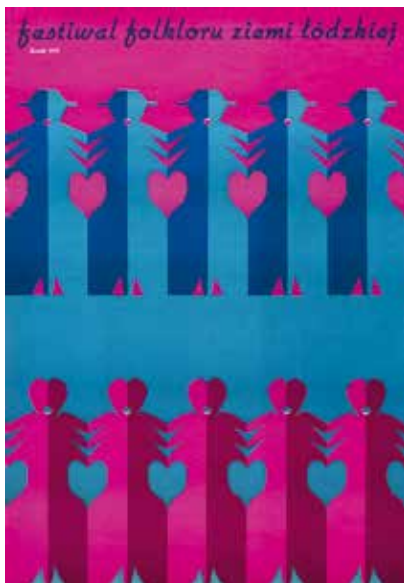
rysunkom – wspomina Kuba. Jako dziecko wziął udział w szkolnym konkursie, a jego rysunki wybrano na międzynarodową wystawę, którą w Paryżu zobaczył Eugeniusz Grzybowski. – *Nazywał mnie zawsze Kubusiem lub Kubelkiem, a ja tak podpisałem tamte prace. Ojciec skontaktował się z organizatorami i ustalił nasz aktualny adres. Nie wrócił jednak do kraju. Przyjechał tylko raz, na ślub syna.*

Kuba Grzybowski ma dwie córki. Monika jest anglistką, uczy w liceum. Weronika skończyła warszawską ASP (scenografia) i jest aktywna zawodowo. Doczekał także wnuków i prawnuków. – *W sumie jedenaścioro* – oznajmia z dumą.

Ważną częścią jego życia są książki. Był nawet czas, że zajął się nimi zawodowo – w 1994 r. zarejestrował działalność gospodarczą i jako księgarz zarabiał na życie. Formalnie jest nim nadal, bo firma, choć w zawieszeniu, wciąż istnieje.

Eugeniusz Grzybowski zmarł w Paryżu, syn odwiedził jego grób w 1980 roku. Pojechał wtedy do Francji, bo w Grenoble i Lyonie zorganizowano indywidualne wystawy jego rysunków. – *Przy okazji zrobiłem w Grenoble wystawę 150 plakatów łódzkich kolegów, które później ofiarowałem jednemu z paryskich muzeów. Musiałem zdecydować sam, bez kontaktu z autorami, ale nikt nie miał pretensji – plakaty trafiły przecież do francuskich zbiorów.*

Wcześniej, bo w 1976 r., indywidualną ekspozycję



Plakat z 1974 r.

zycję grafik i rysunków Kuby Grzybowskiego otworzono w Everhart Museum w Pensylwanii – przebywającemu rok wcześniej w Łodzi przedstawicielowi muzeum spodobała się wystawa Grzybowskiego w galerii ZPAP przy Piotrkowskiej. W podobny sposób rozpoczęły się jego kontakty z galeriami w Finlandii, gdzie wystawiał w latach 1980-1990.

Kuba Grzybowski jest autorem wielu plakatów, zwłaszcza teatralnych (np. do „Halki” inaugurującej działalność Teatru Wielkiego w Łodzi w 1967 r. oraz zaprojektowanego w roku 2017 plakatu na 50-lecie instytucji), a także pierwszego logotypu Teatru Wielkiego.

Tworzył projekty reklam, katalogi, znaki, opracowywał graficznie książki. Był redaktorem graficznym periodyku Ludowego Instytutu Muzycznego oraz „Kalejdoskopu”, na którego łamach publikował przez wiele lat swoje rysunki; od pewnego czasu ukazują się na stronie internetowej pisma w ramach Galerii Kuby Grzybowskiego. – *To moje komentarze do rzeczywistości: prześmiewcze, satyryczne, czasem gorzkie* – mówi artysta.

Miał wystawy indywidualne, wielokrotnie jego prace, zwłaszcza plakaty, uczestniczyły w zbiorowych wystawach w kraju i na świecie (m.in. w Madrycie, Luxemburgu, Lahti, New Delhi, Hamburgu, Nowym Jorku, Moskwie). Ale równie, jak z sukcesów artystycznych, jest dumny z tego, że przez rok był nauczycielem w Zespole Szkół Plastycznych w Kole. – *To był jeden z ciekawszych epizodów w moim życiu. Musiałem jednak zrezygnować, bo pochłaniało to zbyt dużo czasu.*

Ryszard Kuba Grzybowski wszedł w 85. rok życia. Czy dla artysty to wiek trudny? – *Nie narzekam. Teraz jest chyba lepiej niż w młodości, bo więcej wiem i więcej rzeczy mnie ciekawi. I ciągle zachwyca mnie śpiew ptaków.* *

13 kwietnia w Galerii Willa zostanie otwarta retrospektywna wystawa jego twórczości.

GRECKIE IMPRESJE W BIBLIOTECE

19.04.2018 | godz. 18:00

Makis Tsitas

Laureat Europejskiej Nagrody Literackiej

fot. Yiorgos Fermeletzis



Projekt współfinansowany w ramach programu Unii Europejskiej „Kreatywna Europa”



Greckie impresje w kutnowskiej bibliotece

W dniach 18-19 kwietnia Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Kutnie pozwoli czytelnikom zanurzyć się w prawdziwie śródziemnomorskim klimacie. Wszystko za sprawą spotkań z kulturą grecką organizowanych przez Bibliotekę we współpracy z wydawnictwem Książkowe Klimaty.

Na chętnych czekają warsztaty taneczne, gry miejskie oraz lekcje czytania literatury greckiej. Punktem kulminacyjnym wydarzenia będzie spotkanie autorskie z pisarzem Makisem Tsitasem, laureatem Europejskiej Nagrody Literackiej.

O autorze

MAKIS TSITAS Absolwent dziennikarstwa na Uniwersytecie Arystotelesa w Salonikach, przez wiele lat był związany z radiem. Od 1994 roku mieszka w Atenach i działa w branży wydawniczej. Pracował jako redaktor naczelny czasopisma „Periplus” (1994–2005) oraz współredaktor magazynu książkowego „Index” (2006–2011). Prowadzi diastixio.gr – największy grecki portal poświęcony kulturze, literaturze i sztuce. Jest autorem kilkunastu książek dla dzieci, pisze także opowiadania – jego teksty tłumaczone na niemiecki, francuski, angielski, hiszpański, hebrajski, albański, szwedzki i fiński. Za powieściowy debiut „Bóg mi świadkiem” otrzymał w 2014 roku Europejską Nagrodę Literacką. Teatralna adaptacja książki w reżyserii Ersi Vasilikiotis i Sofii Karagiannis odniosła duży sukces.

Makis Tsitas, „Bóg mi świadkiem”. Przekład: Michał Bzinkowski

Seria: Greckie Klimaty, Seria z winnicą

Premiera: 5 marca 2018, Wydawnictwo Książkowe Klimaty

Chrisowalandis jest bezrobotnym pięćdziesięciolatkiem, który choruje na cukrzycę, odwiedza psychiatrę, nie ma szczęścia w miłości i z trudem stara się związać koniec z końcem. Jego życie to pasmo udręk – od trudnego dzieciństwa wypelnionego przemocą i drwinami aż po rozczarowującą dorosłość. Tylko wiara w Boga sprawia, że ciągle ma nadzieję na poprawę swojej sytuacji. Przekonany o tym, że jest gruby, głupi i do niczego się nie nadaje, Chrisowalandis ciągle próbuje zmienić swój los, ale nie ma sprzymierzeńców, bo zadłużeni nie budzą takiego współczucia jak biedni. Jak może widzieć świat ktoś, kogo obojętnie mijamy na ulicy? Jakie są jego lęki i tęsknoty? Makis Tsitas oddaje głos bohaterowi, który dotąd pozostawał niestyszalny, a my mamy szansę zatrzymać się i go wysłuchać.

„Jeśli tego nie zrobimy, nie uda nam się zrozumieć zmieniającej się rzeczywistości. Doskonały portret psychologiczny współczesnej greckiej tożsamości” | Efimerida ton Syntakton, 2013

„Nie będzie w tym przesady, jeśli powiemy, że Chrisowalandis to grecki Aka-kiusz Kamaszkin z Gogolowskiego Szyneła” | The Books’ Journal, 2013

„Jedna z najlepszych powieści, jaka wyszła spod pióra greckiego autora” | People Magazine, 2013



Wizualizacje: MACIEJ ŚWITAŁA

Powrót Sasów

Justyna Muszyńska-Szkodzik

Zanim spłonął, mieściły się w nim lokale handlowe, warsztaty i kultowy sklep muzyczny. Latami trwało porządkowanie spraw własnościowych, ale Kutno wreszcie zaczyna odbudowę unikatów – Pałacu Saskiego. Idzie za tym głębsza idea związana z postrzeganiem dynastii Sasów.

Przy placu Marszałka J. Piłsudskiego w Kutnie, obok budynku niegdyśszego ratusza (obecnie Muzeum Regionalne), od lat niszczeje dawny pałac podróżny, wybudowany na polecenie króla Augusta III Sasa w 1750 r. i jemu służący. Wchodząca w główną fazę odbudowa obiektu jest jednym z priorytetów „Strategii Rozwoju Miasta Kutna na lata 2014-2020”. Koszt przedsięwzięcia (projektu „Rewaloryzacja zespołu Pałacu Saskiego w Kutnie”) to prawie 17 mln, z czego ponad 10,5 mln przyznano z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Po panowaniu Sasów, w XIX i XX w. pałacyk pocztowy przechodził z rąk do rąk – od 1866 do 1937 r. należał do 12 właścicieli, czasem nawet do kilku jednocześnie. Był wielokrotnie sprzedawany, dzielony i przebudowywany, a wewnątrz przerabiano na sklepy, warsztaty i mieszkania. W okresie międzywojennym funkcjonował tam dom handlowy, więc nic dziwnego, że kutnianom kojarzy się raczej z powierzchnią usługowo-handlową niż z zabytkową rezydencją. Pozostawiony sam sobie, marniał – pojawiały się głosy, że najlepiej byłoby go zburzyć, bo wyglądem straszyc

przyjezdnych. Na szczęście historycy i regionaliści skupieni wokół kutnowskiego muzeum argumentowali, że to cenny i ważny dla miasta i kraju obiekt. Jednak zła passa nie mijała – nocą 19 stycznia 2003 r. budynek w dużej części spłonął. Dopiero 2011 r. przyniósł nadzieję – pałac został wykupiony przez miasto, a w 2015 r. przekazany Muzeum Regionalnemu. Powstanie tu kompleks muzealny, obejmujący oprócz XIX-wiecznego ratusza także pałac i dawną wozownię. Muzeum już zaczyna pakować zbiory, by się przenieść do tymczasowej siedziby.

Do 2020 r. pałac ma stać się wielką atrakcją Kutna, perłą architektury, przypominając okres panowania dynastii Wettynów, którzy w naszym kraju nie cieszyli się dobrą sławą. Jak podkreśla wiceprezydent Kutna, Zbigniew Wdowiak (zresztą historyk i wieloletni nauczyciel), ważną rolę w przyszłej działalności obiektu odgrywać będzie popularyzacja nowej perspektywy w postrzeganiu tej królewskiej rodziny. Inaczej bowiem układały się relacje polsko-niemieckie na dobruze znanej linii Warszawa – Berlin, a inaczej na osi Warszawa – Drezno. Z drugim z tych miast związana

była saska dynastia Wettynów, a do 1763 r. (śmierci króla Augusta III) pełniło ono rolę drugiej stolicy unijnego państwa polsko-saskiego.

– *Chcemy odmitologizować czasy saskie w Polsce, przypomnieć, że August III, dla którego powstał kutnowski pałac podróżny, nie był wcale leniwym i gnuśnym królem. Źródła historyczne, m.in. prace prof. Jacka Staszewskiego udowadniają, że za panowania Sasów zaczęło się odrodzenie elit intelektualnych kraju, prawdziwe ożywienie kulturalne, np. mało kto pamięta, że właśnie w latach unii polsko-saskiej wstęp na wiele przedstawień teatralnych był darmowy. Był to też okres największego spokoju, bez żadnej wojny na terenach Rzeczypospolitej – mówi Piotr Stasiak, zastępca dyrektora Muzeum Regionalnego w Kutnie.*

Przed architektami i konserwatorami stoi wyzwanie przywrócenia pierwotnego kształtu budynku, który był przebudowywany wiele razy. Zostanie odtworzony w stylu saskiego baroku z połowy XVIII w. Sprawa jest skomplikowana, bo podczas prac uszanowana musi być historyczna materia obiektu, a jednocześnie odbudowany pałac musi spełniać wymagania całkiem współczesne, związane z zaplanowanymi dla niego nowymi funkcjami. Zakres i charakter prac szczegółowo ustalano m.in. z generalnym konserwatorem zabytków – co było jeszcze jednym powodem przesunięcia inwestycji w czasie.

– *Dzięki badaniom archiwalnym przeprowadzonym w Dreźnie w latach 2014-2015 przez historyków związanych z naszym muzeum i Kutnowskim Towarzystwem Historycznym, poznaliśmy wiele szczegółów na temat pobytu Augusta III w Kutnie. Jego unikatowy pałac pełnił funkcję tymczasowej rezydencji i był okazjonalnie wykorzystywany w czasie podróży króla, który z całym dworem wyjeżdżał z Polski do Saksonii. Dla Kutna było to przedsięwzięcie o dużym znaczeniu logistycznym. Budowa drogi ze wschodu na zachód pozwoliła miastu prężnie się rozwinąć – wyjaśnia Piotr Stasiak.*

Chociaż budynek był własnością królewską, to nie był tak reprezentacyjny jak Wilanów czy pałac w Warszawie. Na co dzień stał pusty, jego wnętrza urządzano tylko na czas pobytu króla i jego świty. Teraz zrekonstruowany zostanie zgodnie z architektonicznym pierwowzorem, na planie prostokąta, z dwoma krótkimi skrzydłami bocznymi, zaakcentowanymi ryzalitami w elewacji frontowej. Dach zosta-

nie zwieńczony orłem odnoszącym się do rzymskiego symbolu, który oznaczał aspiracje Sasów do korony cesarskiej. Przy pałacu powstanie nowoczesny przeszklony pawilon, w którym zaaranżowana będzie widoczna z ulicy ekspozycja opowiadająca o dziejach miasta. Dla ułatwienia zwiedzania kompleks muzealny zostanie połączony w jeden ciąg łącznikiem, który również posłuży jako przestrzeń wystawiennicza.



W planach jest zrekonstruowanie kaplicy pałacowej, apartamentu królewskiego z sypialnią, garderobą i gabinetem. Ciekawie zapowiada się odtworzenie oryginalnej jadalni z kuchnią, gdzie odbywać się będą warsztaty kulinarne wprowadzające w tajniki kuchni staropolskiej. Znajdzie się też miejsce na salę konferencyjną i koncertową. Dziedziniec będzie nawiązywał formą do ogrodu barokowego i stanie się doskonałym miejscem na imprezy i koncerty plenerowe. Nawiązując z kolei do traktu na Wschód i postoju w Pałacu Saskim Napoleona Bonaparte (11 grudnia 1812 r.) podczas odwrotu z Rosji, planuje się ekspozycję napoleoników zakupionych przez muzeum ze zbiorów prof. Andrzeja Nieuważnego.

– *Od kilku lat staramy się przypominać mieszkańcom o historii pałacu, w pierwszy weekend sierpnia z okazji imienin króla Augusta III organizujemy Festyny Saskie, którym towarzyszy wiele wydarzeń kulturalnych: spektakle muzyczno-baletowe, parada dworska, zajęcia dla najmłodszych, teatrzyk kukielkowy, konkursy – opowiada wicedyrektor muzeum i już dziś zaprasza na weekend do Kutna, które dzięki odbudowanemu Pałacowi Saskiemu umocni swoją pozycję na mapie turystyki kulturowej, uzupełniając listę atutów o obiekt o znaczeniu ponadregionalnym.*

Odmładzanie czas zacząć

W wieku 65 lat można iść na zasłużoną emeryturę, albo zacząć funkcjonować jeszcze intensywniej. Gdy wybiera się druga młodość, przydatny bywa lifting – i, jak już pisaliśmy, niebawem 65-letni Łódzki Dom Kultury odzyska dawny piaskowcowy blask. Remont już się zaczął. Kiedy, jak nie teraz.

Wartość projektu wynosi 13,5 miliona zł, w tym 6,5 miliona dofinansowania z Unii Europejskiej. – *Za te pieniądze wyremontujemy elewację i dach, a także fundamenty, które odsłonimy i uszczelnimy. Zaadaptowane zostaną piwnice, które mają dwa poziomy. Część z nich powstała w latach 30. ubiegłego wieku, część w latach 80. – wówczas w piwnicach zbudowano pomieszczenia na pracownie, które ostatnio pełniły funkcję magazynów, a teraz pojawi się szansa, by przywrócić im pierwotne przeznaczenie* – zapowiada dyrektor ŁDK Jacek Sokalski. Modernizację przeprowadzi łódzka pracownia Mosaicon, projekt architektoniczny – Karolina Taczalska z Design Lab.

Sąsiedztwo Nowego Centrum Łodzi i dworca Łódź Fabryczna zobowiązuje – przedwojenny budynek nie może odstawać estetyką od otoczenia. Oczywiście zewnętrzna bryła budowli pozostanie niezmieniona – w końcu to zabytek, jedno z dzieł słynnego międzywojennego architekta Wiesława Lisowskiego. Modernistyczna siedziba obecnego ŁDK powstała w latach 1935-1939 – dzięki składkom łodzian – jako dom-pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego. A że świętujemy stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości – są już dwa przyczynki do „odkurzenia” Łódzkiego Domu Kultury.

Po remoncie budynek będzie bliższy założeniom architekta – w planach jest m.in. przeniesienie głównego wejścia na fasadę od strony ulicy Traugutta, zgodnie z pierwotną koncepcją. Stolarka drzwi ma nawiązywać do modernistycznej.

Będziemy o tym jeszcze pisać, a teraz tylko wspomnimy, że w latach 80. do gmachu dobudowano



Foto: ATN

skrzydło północne i zachodnie oraz przedłużono skrzydło południowe. Ceglana fasadę obłożono wtedy płytami z piaskowca – zgodnie z projektem Lisowskiego. Przez lata kamień się zabrudził, dlatego musi zostać oczyszczony.

Kilka lat temu za ponad 5 milionów zł zmodernizowano wnętrza – ŁDK zyskał wtedy m.in. nowoczesną salę kolumnową, w której odbywają się koncerty czy spektakle teatralne. Wyczyszczona elewacja będzie dopełnieniem.

Ale remont to nie wszystko – powstanie też Pasaż Kultury Województwa Łódzkiego, w którym będzie promowana kultura regionu łódzkiego. Jego powstanie prezentowano szerzej przedstawicielom instytucji kultury w województwie podczas lutowych spotkań roboczych organizowanych przez ŁDK.

W ŁDK istnieje brama i patio, dotąd wykorzystywane tylko w celach gospodarczych. Mają zostać udostępnione właśnie jako Pasaż kończący się na tarasie z drugiej strony budynku – Pasaż stanie się miejscem wystawienniczym, przestrzenią, w której 23 powiaty województwa będą promować swoje działania kulturalne. W Pasaż Kultury wpisze się działalność istniejącej już w ŁDK Regionalnej Informacji Kulturalnej.

ATN

Sfingowany kosmos i trochę buntu

Aleksandra Talaga-Nowacka

Niewiele prac mogło zachwycić w tegorocznym Konkursie im. Władysława Strzemińskiego – Sztuki Piękne organizowanym przez Akademię Sztuk Pięknych dla swoich studentów. To była jedna z przyczyn pojawienia się apelu przedstawicieli fundatorów nagród, by w przyszłości zaprosić do udziału uczelnie artystyczne z całej Polski.

Czy tak się stanie – nie wiadomo. Skupmy się zatem na aktualnej edycji. Pojawiła się spora liczba prac video, w tym rejestracji performansów. Na uczelni powstał nawet zajmujący się działaniami performatywnymi studencki Kolektyw Elipsa – większość członków poza wspólnymi działaniami zaprezentowała także indywidualne prace. Na uwagę zasługują szczególnie propozycje Bogny Juchnowicz (świetny performans będący metaforą twórczości, w którym artystka „przepuszcza przez siebie” arkusz papieru, a następnie „wydala” kształt) i Aleksandry Sarny (w animacji ponad ulicą, po której w przyspieszonym tempie poruszają się samochody i ludzie, lewituje przezroczysta bańka, powoli zmieniająca kształt i odbijająca zniekształcony obraz rzeczywistości). Niemal nieruchome wideo Katarzyny Słomianej pt. „Możliwości” można było oglądać pod-

czas studenckiego konkursu w hłodzie awangardzie – to barwny, płaski kolaż z elektronicznych urządzeń ułatwiających życie i zagarniających przestrzeń.

Przeważała jednak tradycyjna twórczość. Po surowość sięgnęli Magdalena Dylak – malując obrazy do złudzenia przypominające stare

plasty chodnikowe i Grzegorz Demczuk – wykonywując np. niezamalowane płótno. Szkoda, że w konkursie nie wziął udziału wielce udany filmik tego autora pt. „A Łódź?”, który był główną atrakcją zbiorowej wystawy trwającej w tym samym czasie w szkolnej Galerii Kobro – artysta przebiera na nim gołymi stopami po elektrycznej kuchence, wydając odgłos „aść”.

O współczesnych zagrożeniach, niepokojach, niezgodzie na rzeczywistość mówią prace trojga studentów. Marta Krześlak pokazuje printscreeny z ekranu telewizora – obrazy z zamachów albo ćwiczeń członków ISIS. Delikatna kolorystyka ilustracji w książce artystycznej Marii Kaczorowskiej jest w sprzeczności z przekazem dotyczącym wycinki Puszczy Białowieskiej (zostają po niej tylko abstrakcyjne kółka powtarzające układ pociętych pni). „Sacrofanum” Anny Mikiny to stuły z wyhaftowanymi słowami, które, głównie za sprawą Kościoła, nabrały pejoratywnego znaczenia (np. gender, in vitro, onanizm) – artystka buntuje się „przeciw wpajaniu katolickich schematów postrzegania seksualności”.

Magdalena Czyżewska „sfingowała” badawczą misję NASA, której efektem są czarno-białe zdjęcia „obiektów kosmicznych”. Zauważyła, że bliskie ujęcia jak najbardziej ziemskich zjawisk wyglądają jak galaktyki i powierzchnie odległych planet.

Spośród obrazów malarskich urzekły mnie prace Justyny Maksajdy – subtelnością i Barbary Szewczyk – ekspresją. Pierwsze są abstrakcyjne: jeden cykl to nieregularne kolorowe plamy na białym tle, drugi – płaty odcieni przedzielone linią horyzontu. Klimat prac przypomina nieco dzieła Stanisława Fijałkowskiego (którego zresztą autorka cytuje w opisie prac). Na figuratywnych obrazach Barbary Szewczyk uproszczone postaci i tło malowane są stanowczym, szerokim gestem. Malarka zastanawia się nad złożonością człowieka, poszukiwaniem samoświadomości. Za te wyraziste obrazy otrzymała nagrodę „Kalejdoskopu”. Nagrodzone prace można oglądać w Ośrodku Propagandy Sztuki do 25 IV. *



Fragment obrazu Barbary Szewczyk

Kantaty stylowo

Anna Wójcikowska

Już od kilku dekad nieprzerwanie trwa moda na tak zwane wykonawstwo historyczne. Zgodnie z jego założeniami, wykonywanie muzyki dawnej (a więc barokowej i starszej) powinno odbywać się przy użyciu zrekonstruowanych instrumentów z epoki, w oparciu o traktaty wykonawcze tamtego czasu, najlepiej z nut w oryginalnym zapisie, nieprzystosowanym sztucznie do dzisiejszej notacji muzycznej. Dyrzygenci (czy – rzeklibyśmy – kapelmistrzowie) tacy jak Jordi Savall, Philippe Herreweghe czy Sir John Eliot Gardiner wraz ze swymi zespołami mają licznych naśladowców również w Polsce. Dotąd łódzkie zespoły muzyki dawnej działały „projektowo”, a więc tworzone były na potrzeby konkretnych wydarzeń organizowanych przez Akademię Muzyczną, jak konferencje artystyczno-naukowe czy doroczny Łódzki Maraton Bachowski. W ostatnim czasie pojawiły się jednak zespoły, które mogą być odpowiedzią na zapotrzebowanie amatorów tego repertuaru – dość wspomnieć kameralną orkiestrę barokową Altberg Ensemble (która zwyciężyła w plebiscycie „Kalejdoskopu” Armatka Kultury 2017) czy wokalnie-instrumentalny zespół Kapela Polonica.

Na debiutanckiej płycie „**Telemann. Kantaty sakralne**” Kapeli Polonica zarejestrowano trzy kantaty, czyli utwory wokalnie-instrumentalne, religijne lub świeckie o stosunkowo niewielkich rozmiarach, przeznaczonych na kameralną obsadę wykonawczą. Muzycy z Kapeli Polonica uczcili Rok Georga Philippa Telemanna (250. rocznica śmierci w 2017 roku) serią koncertów, a następnie zdecydowali się zarejestrować i wydać na płycie kantaty, które – jak piszą – „szczególnie poruszyły serca członków zespołu”. Są to kantaty oznaczone w katalogu Telemann-Werke-Verzeichnis numerami 1:1258, 1:213 oraz 1:96.



Choć muzycy współpracują ze sobą stosunkowo krótko, bo od 2015 roku (początkowo w nieco innym składzie), tworzą zgrany, profesjonalny zespół wykonujący muzykę dawną na wysokim poziomie. W kompozycjach wokalnych grupie przewodzi sopranistka Barbara Rogala. Jej miękki i ciepło brzmiący głos odznacza się równocześnie zaskakującą sprawnością

i ruchliwością, czego dowodem są bezbłędnie wykonane długie, sfigurowane frazy w pierwszej arii z kantaty TWV 1:213 „Twoi umarli żyć będą otoczeni radością i światłem”. Sopran Barbary Rogali bardzo dobrze sprawdza się we fragmentach ekspresyjnych oraz w recytatywach, w których przekazywana jest treść słowna.

Uwagę słuchacza przykuwa kunszt i muzykalność grającej na flecie podłużnym Emilii Kineckiej. Flecistka stylowo różnicuje charaktery we wstępie do każdej z kolejnych arii. Znakomite basso continuo (Piotr Młynarczyk przy violi da gamba i Ewa Rzetecka-Niewiadomska przy klawesynie) w recytatywach oczywiście ogranicza się do dyskretnego akompaniamentu, niekiedy jednak viola świetnie spełnia swą rolę drugiego – obok fletu – instrumentu koncertującego, jak np. w arii „Na spizowych murach, na marmurowych fundamentach spoczywa pewność naszej nadziei” z Kantaty TWV 1:96. Instrumentaliści w pełni pokazują swoją sprawność techniczną, możliwości interpretacyjne i muzyczną wrażliwość w Sonacie triowej F-dur TWV 42:F3, która stanowi dopełnienie trzech wokalnie-instrumentalnych kantat. Ich gry słucha się z niekłamaną satysfakcją.

Mimo wszystko nagranie płytowe nie może się równać z doświadczaniem muzyki na żywo – dlatego warto śledzić kalendarz koncertowy Kapeli Polonica.

Teatr w teatrze

Małgorzata Karbowskiak

W „Królowej śniegu” Andersena w Teatrze im. Jaracza prawie nie ma śniegu! Nawet w kryształowym pałacu władczyni lodowej krainy, choć przysięgłabym, że tam wieje chłodem. Chodzi bowiem o to, by budzić skojarzenia. U trzylatków – oswajając z pojęciami dobra, zła, przyjaźni, tęsknoty, a także rzeki, wiatru, drogi, nie mówiąc już o ludzkich przypadłościach. U starszych braci tych maluchów – z językiem teatru. I jego szlachetną swoistością. Udowadniając przez baśniowe perypetie, jak ważna w życiu jest wyobraźnia. I impulsy ją pobudzające. Może taka lekcja przydałaby się od czasu do czasu naszym politykom?

Andersen, co wiadomo od iluś tam pokoleń, snuje opowieść o niepełnoletniej Gerdzie zaprzyjaźnionej z Kajem, porwanym przez władczynię zimy. Dla uratowania rówieśnika, zamienianego powoli w lodowy posąg (co ułatwia okruczeństwo przekłamującego prawdę lustra w jego sercu), przemierzyła pół świata. Z sukcesem, a jakże. Rzecz jednak w tym, że ta arcybogata poznawczo wędrowka pozwala na coś równie cennego, jak sformułowanie pozytywnego przesłania. Na pokazanie magii teatru. Jego mocy w kreowaniu emocji, budowaniu napięcia, wywoływaniu uśmiechu. Wszystko zaczyna się w „Jaraczu” od uniesienia w górę czerwono-złotej kurtyny z frędzlami, jak trzeba. A potem już Bajarz uruchamia kolorowe światy i powołuje do życia bohaterów zbiorowej wyobraźni. I to wszystko za pomocą celowo pokazywanych od strony teatralnej kuchni rozmaitych zabiegów, forteli i sztuczek inscenizacyjnych. Tak tedy musisz, mały człowieku, zacząć pojmować, że w bajce jest prawie jak w życiu, lecz piękniej lub straszniej.

Spektakl oddziałuje przede wszystkim obrazami. Twórcy w kolejnych szybkich zmianach dekoracji



eksponują ich charakterystyczność i rodzajowość, zwracając szczególną uwagę na rekwizyty i kostiumy budujące nastrój baśniowości, no i emocje. Fajnie, że kostiumy są jednocześnie scenografią, a przy ich tworzeniu wykorzystano chyba wszystkie gatunki tkanin i włóczek. Warto popatrzeć, jak np. ubrano motyle, renifery, kruki, bowiem w ich projektowaniu wykazano się także – i nie tylko tu – poczuciem humoru. A już szczególnie pięknie prezentuje się Królowa Śniegu. Zarówno jej kostium, jak i siedziba z tronem umieszczonym blisko nieba budzą podziw. Spektakl jest grą zespołową, bowiem aktorzy wcielają się w kilka ról; na czoło wybijają się Urszula Gryczewska – tytułowa rola – i debiutująca udanie studentka PWSFTViT Irmina Liskowska jako Gerda. Do zobaczenia w teatrze! *

H.Ch. Andersen „Kólowa Śniegu”. Teatr im. Jaracza, premiera 25 II 2018 r. Reżyseria, ruch sceniczny – Janina Niesobska, dekoracje i kostiumy – Maria Balcerek, opracowanie muzyczne – Janina Niesobska, Beata Brożek-Grabarczyk. Najbliższe spektakle: 10, 11, 12 IV.

W Kamionie zakłete

Magdalena Kopańska

Kamion stał się na tyle modny, że nawet gdy zabrakło pieniędzy na organizację pleneru, w roku 1990 artyści na czele z Jerzym Dudą-Graczem przyjechali nad Wartę na własny koszt. Ich celem było utrwalić obraz znikającej polskiej wsi z jej architekturą i obyczajami.

Nadwarciańskie spotkania artystów pod obecnym kierownictwem wkroczyły w dorosłość. W kwietniu w Muzeum Ziemi Wieluńskiej w Wieluniu można oglądać wystawę poplenerową „Z biegiem Warty Kamion 2017” z 18. edycji wydarzenia.

Patronem cyklicznych plenerów malarstwa figuratywnego w Kamionie nieopodal Wielunia jest Jerzy Duda-Gracz. Wielokrotnie w nich uczestniczył i miał do tej wsi ogromny sentyment. „Kiedy pierwszy raz zobaczyłem Kamion, wydawał mi się jakąś Arkadią szczęśliwą, gdzie czas się zatrzymał, aby dawać świadectwo skąd nasz ród” – pisał o Kamionie.

Kamion to niewielka miejscowość, ale wg „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” z 1882 roku „miał być kiedyś miastem i należeć do dóbr stołowych królowej Bony” – od XV do XVII wieku cieszył się prawami miejskimi. Do dziś zachował się niewielki rynekzek świadczący o chlubnej przeszłości oraz drewniana kapliczka z XVIII wieku. Od XVIII w. Kamion rozwijał się jak typowa polska wieś. Jeszcze na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku wyglądał niemal jak skansen: drewniane chałupy, chylące się płoty i piaszczyste drogi. Nie dziwi, że nastrojał nostalgicznie. Chciało się tu przyjeżdżać i dosłownie chłonać ciszę, przerywaną jedynie szumem płynącej Warty.

Plenery w Kamionie korzeniami sięgają spotkań artystów organizowanych przez Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Sieradzu i Związek Polskich Artystów Plastyków w Łodzi. W roku 1986 organizowany przez nich plener miał w założeniu utrwalić obraz znikającej polskiej wsi z jej drewnianą architekturą, krajobrazem i obyczajami. Wybrano Kamion. Plenery nazwane „Gdzieś w środku Polski – odchodząca wieś” nabrały charakteru ogólnopolskiego.

Kamion stał się na tyle modny, że nawet gdy zabrakło pieniędzy na organizację pleneru, w roku 1990 artyści na czele z Dudą-Graczem przyjechali nad Wartę na własny koszt. Poważne zmiany nastąpiły



Grzegorz Kalinowski przy pracy

po roku 1999, kiedy odmieniona po reformie administracja samorządowa zajęła się organizowaniem urzędów, a nie plenerów. Wówczas sprawy wzięła w swoje ręce artystka z Wielunia – Alina Sibera – która za namową prof. Dudy-Gracza i przy pomocy władz samorządowych podjęła się organizacji pleneru w Kamionie. I tak jego historia zaczęła się toczyć na nowo.

To, co wyróżnia plenery nadwarciańskie, to malarstwo figuratywne, a więc oddające rzeczywistość – czasem w symboliczny sposób, ale zawsze daleki od abstrakcjonizmu.

We wrześniu 2017 roku artyści z całej Polski (oraz z Berlina i Londynu) zjechali do Kamionu po raz 18. – było ich 16. Tym razem pogoda ich nie rozpieszczała – nie można było malować w plenerze ani spłynąć kajakiem. Pozostało zbieranie grzybów... Jak co roku obok stałych bywalców pojawili się nowi twórcy, w tym Renata Brzozowska z Bytomia Odrzańskiego. – *Wrażenia mam bardzo pozytywne. Jestem w Kamionie po raz pierwszy, więc tym bardziej jest mi miło, że grono stałych bywalców przyjęło mnie tak ciepło. Nasiąkam tą atmosferą pleneru, jego określonym rytmem. Dużo czerpię z rozmów z twórcami, pogłębiam znajomości. Moją domeną jest malarstwo figuratywne, podstawowym motywem kobieta, taniec, joga* – podkreśla artystka.

Dariusz Żejmo przyjechał już kolejny raz, sam nie pamiętał dokładnie, który... Był pod ogromnym wrażeniem grupy, z którą spędził ten plenerowy czas. – *Jest mnóstwo pozytywnej energii, malujemy sporo, ale nie katujemy się sztuką. W naszych dyskusjach pojawiają się też inne tematy, życiowe sprawy* – mówił.

Aneta Jaźwińska do Kamionu przyjeżdża od 2001 roku – wtedy jeszcze był tu Duda-Gracz. Wcześniej pracowała z profesorem i to on namówił ją do udziału w plenerze. – *To dzięki ludziom skupionym*



Renata Brzozowska przyjechała do Kamionu po raz pierwszy

wokół Dudy-Gracza atmosfera podczas pleneru jest taka, a nie inna – podkreśla artystka. – Co roku z wielką radością czeka się na ten wrzesień i na ten Kamion. Kiedy przyjechałam tu po kilkuletniej przerwie, zobaczyłam, że to już nie ta sama wieś, co kiedyś. Czasu nie da się cofnąć, ale każdy z nas stara się uchwycić w kadrze miejsce oraz te momenty, które są najlepsze.

Artyści zauważają, że tylu plenerów, co w Polsce, nie organizuje się nigdzie w Europie.

– *Tego nie ma nawet we Włoszech czy Hiszpanii, gdzie sztuka jest przecież wszechobecna. Plenery to współczesny salon artystyczny. Nie mielibyśmy pewnie okazji, żeby spotkać się w takim gronie, gdyby nie Kamion. To bardzo pozytywne zjawisko* – mówił łódzki twórca Grzegorz Kalinowski.

Od 18 lat komisarzem pleneru jest wspomniana Alina Sibera. Nie ma ona wątpliwości, że dzięki plenerom w Kamionie udało się uchwycić coś, co potem zniknęło bezpowrotnie.

Wernisaż w Muzeum Ziemi Wieluńskiej, który co roku odbywa się na początku kwietnia, to dla artystów kolejna okazja do spotkania i rozmów w szerszym gronie. Na wystawie, trwającej do 13 maja, można oglądać owoce ich ubiegłorocznej pracy – około 50 obrazów zainspirowanych Kamionem i emocjami, które ta wieś wciąż wzbudza. *

Duży ekran w mniejszym mieście

– Jesteśmy jednym z lepszych miast w regionie pod względem frekwencji kinowej. Na niektóre seanse brakuje biletów – mówi PIOTR BIGOS, prowadzący w Skierniewicach kinoteatr Polonez, obchodzący w tym roku 40-lecie istnienia. Jego szef sam świętuje 35-lecie pracy zawodowej.

Justyna Muszyńska-Szkodzik: – Jak zaczęła się pana przygoda z kinem?

Piotr Bigos: – Wszystko zaczęło się w Łodzi. Z sentymentem wspominam Zespół Szkół Ekonomicznych na Księżym Młynie, gdzie skończyłem szkołę średnią. Mieszkałem w internacie przy ulicy Wodnej. Potem studiowałem pedagogikę i socjologię. Byłem szefem osiedla studenckiego na Lumumbowie i wtedy trafiłem do DKF-u w kinie Studio przy akademikach. To było klimatyczne miejsce ze starymi skrzypiącymi fotelami. Często chodziłem też do

kina Bałtyk. Bardzo zżyłem się z Łodzią, uważam, że to miasto z duszą.

Ale porzucił pan Łódź dla Skierniewic.

– Do Skierniewic trafiłem przez żonę – skierniewiczkę. Poznaliśmy się na studiach w Łodzi, ona nie zgodziła się, żebym tam został i pracował na uczelni. Gdy przyjechałem do Skierniewic, to było „śpiące” miasto, ciężko było mi się do niego przyzwyczaić. Przez pierwszy rok co sobota uciekałem do Łodzi, aż w końcu żona powiedziała: „Rób coś tu na miejscu”. Podjąłem więc pracę w ówczesnym Miejskim Ośrodku Kultury (dzisiejsze Centrum Kultury i Sztuki – przyp. red.). Wtedy to był malutki klub bez wyposażenia. Na miejscu zastałem tylko butlę gazową i telewizor – które zresztą nam ukradli. Szybko jednak rozkręciliśmy działalność, załatwiłem dla MOK-u pierwsze komputery Atari. Gdy przestaliśmy mieścić się w budynku, przejęliśmy kolejny klub, słynną „Konstancję”, która teraz jest filią CKiS. W 1993 roku do struktur domu kultury przyłączone zostało kino.

Wtedy został pan „kiniarzem” na cały etat?

– Gdy powstał kinoteatr Polonez w 1978 roku, był jednym z najnowocześniejszych obiektów w Polsce. Architektonicznie budynek był wzorowany na teatrach rosyjskich, zaprojektowany na 489 miejsc, miał atrium



Foto: BOGDAN SOBIESZEK

dla orkiestry i pełnowymiarową scenę teatralną. Już wtedy, tak jak obecnie, oprócz działalności filmowej odbywały się tam inne wydarzenia kulturalne: koncerty, przeglądy amatorskie, występy estradowe i teatralne. Po zmianach politycznych pod koniec lat 80. kino poszło w prywatne ręce i podupadło. Przez długie lata stało wręcz puste. Jego losy nie były pewne, chodziły nawet słuchy, że chcą tam zrobić supermarket. Byłem wtedy dyrektorem Miejskiego Ośrodka Kultury i podjąłem się komunalizacji obiektu – został wyremontowany i rozbudowany. Teraz mamy dwie sale kinowe, jedną na 332, a drugą na 144 miejsca. Obydwie wyposażone w ekrany perełkowe, nagłośnienie Dolby Digital i klimatyzację. Mamy też projektor cyfrowy do wyświetlania filmów w technice cyfrowej 3D. W ostatnich latach udało nam się unowocześnić i zmodernizować wnętrze, wymieniliśmy fotele. Planujemy remont dachu i uruchomienie jeszcze jednej sali.

Wraz z kinem powołał pan do życia lokalne radio.

– Gdy przejeżdżaliśmy kino, potrzebowaliśmy reklamy dla nowej działalności, dlatego w MOK-u utworzyliśmy RSC – regionalną rozgłośnię radiową, która nadaje od 1997 roku i świetnie sobie radzi do dziś.

Reklama radiowa wystarczała, aby przyciągnąć widzów?

– Wtedy bardzo nam pomogła. Teraz duży wpływ na frekwencję ma reklama telewizyjna, na produkcje Polsatu i TVN-u przychodzi więcej ludzi niż na niszowe tytuły. Uważam jednak, że w takim mieście jak Skierniewice najważniejszy jest bezpośredni kontakt z widzami i przekazywanie informacji o dobrych filmach pocztą pantoflową. Staram się stawiać na tytuły, które spodobają się odbiorcom, a sprawdzianem popularności dla nowego filmu jest frekwencja na seansach weekendowych – jeśli z piątku na sobotę przyjdzie dużo ludzi, to znaczy, że tytuł został zaakceptowany. Na stałe współpracujemy ze szkołami i to właśnie dzieci i młodzież najczęściej przychodzi na przedpołudniowe seanse. Nie zapominamy także o seniorach, uruchomiliśmy dla nich DKF.

To prawda, że pan sam roznosi kinowe ulotki po skierniewickim rynku?

– Pochodzę z rodziny handlowej i cenię taki bezpośredni kontakt. Lubię chodzić po zakupy na rynek w Skierniewicach, jestem tam w czwartki

i soboty, mam swoje ulubione miejsca, zostawiam ulotki u znajomych sprzedawców.

Według danych Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej Polacy coraz chętniej chodzą do kina – mimo dostępności filmów w sieci i platform streamingowych. Czy obserwuje pan tę wzrostową tendencję w Skierniewicach?

– Nie narzekamy na brak widzów. Możemy się pochwalić, że jesteśmy jednym z lepszych miast w regionie pod względem frekwencji kinowej. Na niektóre seanse brakuje biletów. Dużym sukcesem dla naszego kina było wprowadzenie przez prezydenta karty rodzinnej 2+3, tzn. rodzice z trójką dzieci dostają duże rabaty na bilety. Z multipleksami konkurujemy ceną, u nas bilety nie są drogie: od 12 do 18 zł, a 20 zł za seans 3D z wypożyczonymi okularami. Popularnością cieszy się także „Kino dla kobiet”, bilety na „damskie” seanse sprzedają się jak ciepłe bułeczki.

W Skierniewicach kręcono wiele filmów, m.in. ekranizacje dzieł Władysława Reymonta, Bolesława Prusa czy Stefana Żeromskiego. Co zobaczymy, spacerując po mieście tropem filmowych kadrów?

– Ważnym skierniewickim plenerem jest dworzec kolejowy, który oglądamy w „Ziemi obiecanej”. To stąd odjeżdża Lucy Zuckerowa (Kalina Jędrusik), a do pociągu niepostrzeżenie wsiada Karol Borowiecki (Daniel Olbrychski). Na pierwszym peronie dworca stoi pomnik Stanisława Wokulskiego, bo – jak pamiętamy z ekranizacji „Lalki” – tu Wokulski wysiada z pociągu i decyduje się na popełnienie samobójstwa. W wielu filmach została uwieczniona także dawna parowozownia, w której powstawały zdjęcia do „Wołynia” Wojciecha Smarzowskiego, a także do serialu „Czas honoru”. W polskim kinie pojawiał się również zespół pałacowo-parkowy arcybiskupów gnieźnieńskich (np. w „Dziejach grzechu”). Z kolei przy placu św. Floriana kręcono sceny do serialu „Chłopi”.

Tak dobrze zna pan Skierniewice – czy to znaczy, że zadomowił się pan tu na całego?

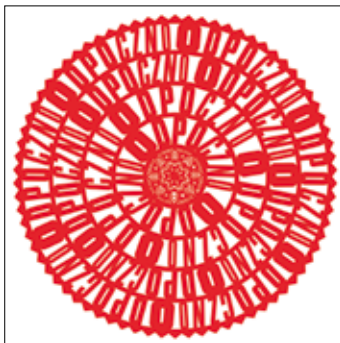
– Nie wierzyłem, że wyładuję w Skierniewicach, a teraz czuję się prawdziwym skierniewiczanie. Doceniam świetne położenie komunikacyjne tego miasta. Polubiłem jego okolice, lasy, niezwykle czystą rzekę Rawkę, mam tu rodzinę, przyjaciół. No i oczywiście kino.

Opoczyński odłot

Bogdan Sobieszek

Istniejąca od kilku lat grupa Odpoczno należy do nurtu folk, a dokładniej tego jej odłamu, który sięga do tradycyjnej polskiej muzyki ludowej. Młodzi artyści z miasta, często wykształceni w akademiach muzycznych, zafascynowani twórczością wiejskich skrzypków i harmonistów, zapragnęli ocalić muzykę, która od dawna już odchodzi w zapomnienie. Od ostatnich prawdziwych muzykantów, starych mistrzów, uczą się melodii, techniki i tekstów. I tak muzyka ludowa opuszcza wieś, by mogła przetrwać. Część artystów stara się zachować jej oryginalne formy, instrumentarium i brzmienia, grając oberki i mazurki jak przed stu laty. Inni – tak robi Odpoczno – tradycyjną materię traktują nie tylko jako źródło inspiracji, punkt wyjścia dla artystycznych poszukiwań. Idą dalej. Dla nich estetyka ludowych przyśpiewek jest tworzywem, które włączają w sferę środków współczesnej ambitnej muzyki rockowej i jazzowej.

Na takich podstawach opiera się repertuar zgromadzony na debiutanckiej płycie zespołu zatytułowanej „Odpoczno”. Nazwa nie pozostawia wątpliwości – poruszamy się tu w kręgu tradycyjnej muzyki regionu opoczyńskiego. Zachowując ducha (energię, rytm, melodykę, liryzm, dowcip), zostaje ona przefiltrowana (a nawet więcej: przetworzona) przez wrażliwość i fascynacje muzyczne członków zespołu. Są wśród nich: Joanna Gancarczyk (śpiew, basy) oraz Marcin Lorenc (skrzypce) – muzycy „etnografowie” tworzący równoległe formację Kożuch. Jest Marek Kądziała, gitarzysta jazzowy, i perkusista rockowy Piotr Gwadera, znany z zespołu L.Stadt, muzyczny eksperymentator (jak pisze o sobie na swojej stronie internetowej). Na syntezatorach gościnnie zagrał i cały materiał wyprodukował Paweł Cieślak, łódzki muzyk i producent znany z twórczego podejścia do pracy w studiu.



Jeśli ktoś ma świadomość tych „uwarunkowań”, wkładając krążek Odpoczno do odtwarzacza, nie powinien się zanadto zdziwić, gdy usłyszy pierwsze taktory muzyki. Mnie ujęła niesamowita energia, jaką dało połączenie tradycyjnego instrumentarium z gitarą elektryczną oraz elektronicznymi brzmieniami i efektami syntezatorowymi. Sposób, w jaki dokonało się to „spasowanie” dwóch światów, świadczy o wysokiej kulturze muzycznej, intuicji i aranżacyjnej sprawności twórców tego albumu. Biały śpiew, typowy rytm i tradycyjne skrzypce sprawiają, że w tym jest folklor, a nie stylizacja, nie pastisz, ale twórcza interpretacja. To wciąż jest muzyka z Opoczyńskiego, choć jednocześnie coś już zupełnie innego.

Struktura poszczególnych utworów jest dosyć podobna. Tak jak w pierwszym na płycie „Kowboju w kalinie” czy w dalszych „Od ksyty”, „Oj prawda”, „Jade ja se” i „Dekarski” zwykle zaczyna się od ogrywanego przez skrzypce oberka, zapętlonego motywu melodycznego i wybijającej wyraźny rytm na $\frac{3}{4}$ perkusji. Zaraz jednak wchodzi lekko przesterowana gitara o ciemnym brzmieniu, długimi płynącymi dźwiękami (sposób gry Marka Kądziały przypomina w takich momentach styl Billa Frisella). Przestrzeń się zagęszcza, dochodzą głębokie basy, wędrujące między prawym i lewym kanałem efekty elektroniczne, z każdym „nawrotem” wszystko narasta i potężnieje, tworzy się ściana dźwięku aż następuje wyciszenie – rozwiązanie napięcia. W takim momencie w „Kowboju w kalinie” pojawia się wokal: „W kalinowym lesie diabeł babę niesie”.

Nieco inną budowę ma drugi utwór „Jedziemy”. Otwierają go imitacje odgłosu ptaków i nieco „popowy” temat, grany na skrzypcach, których przetworzone elektronicznie brzmienie przypomina zabawkowy instrument klawiszowy (w wersji dorosłej

nazywany melodyką). Po kilku taktach dochodzi do tego mocny rockowy riff gitary, który podbija temat i milknie podczas wokalu. Mamy zatem zwrotki śpiewane i instrumentalny, chwytliwy refren. „Jedziemy” z pewnością zrobiłoby karierę na festiwalu w Jarocinie w latach 80.

Mnie najbardziej przypadła do gustu czwarta na płycie kompozycja „Piejo koguci”. Początek tworzą zwiłokrotnione przez echo delikatne dźwięki gitary, fłażolety, liryczny wokal na dużym pogłosie. Gościnnie zaśpiewała tu Katarzyna Zedel, muzykanka i muzykolożka. Zwiłokrotnione, nakładające się głosy, dźwięki, efekty zestrzają się w „stojący” ni-by-akord, dźwiękową otchłań, w którą wdziera się wreszcie oberkowy rytm. Jest wyraźny, ale w tej części instrumentalnej dominuje progresywne granie w stylistyce bliskiej Yes, King Crimson z lat 70. XX wieku czy też bardziej współczesnej The Mars Volta. Kaskady dźwięków, otwarta fraza – przypomniały mi początek „Close to the Edge”.

Album w dużym stopniu określa dialog między skrzypcami i gitarą. Te pierwsze stanowią ostoję opoczyńskiej tradycji, druga – to współczesny wehikuł dla niej. Gitara wzbogaca harmonię, tworzy wielowarstwowe struktury, synkopuje, gra rockowo-jazzowe solówki. Czasem towarzyszy w unisonach skrzypcom, innym razem robi dla nich tło (bywa, że na granicy dysonansu) albo naśladuje charakterystyczną artykulację wiejskich mistrzów skrzypiec. Tej „rozmowie” towarzyszy perkusja, która często siedzi w rytmie na $\frac{3}{4}$, a czasem przechodzi do perkusyjnej ornamentacji, aż do free-jazzowego „zamieszania” – zawsze w zgodzie z charakterem utworu.

Ale szerzej „Odpoczno” to oczywiście także dialog tradycji z elektroniką. Z jednej strony brzmienia klasyczne czasem zostają przetworzone, jak basy dodanym chorem i delayem, z drugiej – dużo tu robiących tło i głębię dźwięków syntetycznych, mnóstwo efektów-ozdobników, pogłosowych „ogonów”. Typowo ludowy wokal („Bujają się ciotka na drzwiach od wychodka”) ze skrzypcami jak w „Dekarskim” wypierają syntezatory. W przestrzeń i pogłos w utworze „Jedna noga w Odrzywole” wdziera się mocne elektroniczno-gitarowe motoryczne granie i zupełnie niefolkowa harmonia z monumentalną progresją akordów, by w końców-



ce oddać miejsce akcentowi czysto ludowemu. Ciągła wymiana muzycznych planów, nabudowywanie kolejnych warstw, narastanie i wirowanie składają się na swoisty transowy „odlot” tak przecież charakterystyczny dla oberka.

Nie można nie wspomnieć o produkcji materiału i wpływie Pawła Cieślaka na ostateczny kształt tej płyty. O gorących sporach w tej fazie pracy wspominają sami twórcy na okładce (zaprojektowanej w wycinankowo-ascetycznej stylistyce przez Jakuba „Hakobo” Stępnia). Produkcyjne interwencje są widoczne niemal na każdym kroku – „brudy”, brumienia, przeskoki, przerwy, zawahania, ozdobniki, ciągły ruch w panoramie i dynamice. Co ważne, zabiegi te nie wprowadzają chaosu, który by przeszkadzał. To działa jak kolejny autonomiczny instrument, jeszcze jeden wątek muzycznej opowieści. Znać rękę producenta-artysty. Jak poradzili sobie z tym muzycy, tego się nie dowiemy.

Jedno jest pewne: poprzeczka została zawieszona bardzo wysoko. Dostaliśmy płytę z niezwykle oryginalną, choć niełatwą, ale jednocześnie porywającą muzyką (może nawet do tańca – wszak po to grywano oberka pod strzechą). Poziom inwencji został tak wyśrubowany, że trudno wyobrazić sobie kolejny krok w muzycznym rozwoju Odpoczno. Pozycja ze wszech miar godna polecenia. *



ŁÓDZKA GAZETA SPOŁECZNA

Piszemy o sprawach ważnych dla Łodzi: o edukacji, kulturze, środowisku, o smogu i masowych wycinkach drzew, o komunikacji miejskiej, o mieszkaniach i eksmijach, o inicjatywach lokalnych, festiwalach i dziesiątkach ludzi, którzy codziennie działają na rzecz swojego miasta.



Tak zwani prości ludzie

Maciej Robert

„Jedni idą przed południem do gospody wypić sobie trzy, cztery kufle piwa, ja zaś przychodzę tutaj popatrzeć na obraz Tintoretta” – mówi Reger, 82-letni wdowiec przesiadujący w wiedeńskim Kunsthistorisches Museum przed „Siwobrodym mężczyzną”. Wypowiedź bohatera powieści Thomasa Bernharda „Dawni mistrzowie” to przykład rozziwu stanowiącego główny motyw twórczości tego austriackiego pisarza, w której ironiczne tyrały obnażają konstytutywne dla życia społecznego dychotomie: wysokie/niskie, kultura/natura, geniusz/miernota, arystokracja/plebs. Emblematycznym atrybutem ludzkiej mierzwy (czy, po bernhardowsku, „tak zwanych prostych ludzi”), reprezentantów tego, co w powyższych parach jest poślednie, jest piwo, ale rzadko u Bernharda znajdziemy sceny picia piwa – autor „Wycinki” był zbyt wyrafinowany na takie jednoznaczności. „Gdyby tak było, moglibyśmy uznać, że skłonny do przerysowań Bernhard przerysował swoich bohaterów aż za bardzo” – uważa Aleksander Przybylski, który w „Literackim almanachu alkoholowym” przekornie umieszcza pisarza pod hasłem „piwo”. Ilustruje je opisem pewnej sceny z „Wymazywania”, w której ważny jest nie flagowy produkt browaru Grieskirchen, ale bloki lodu służące do chłodzenia piwa (i nie tylko, jak się okaże). Podobnie w „Przegranym”, w wątku piwnym ważniejszy jest kontekst społeczny. Oto bohater zdradza nietypowe zamiłowanie: „Od młodości fascynowali mnie rozwożący piwo, teraz też. Z fascynacją patrzyłem, jak rozładowują beczki z piwem i toczą je przez hol wejściowy (...). Jako dziecko chciałem się nauczyć rozwożenia piwa i pracować jako rozwożący, podziwiałem ich, (...) nigdy nie mogłem się dość napatrzeć na rozwożących piwo”. Chodzi o wstydlivy kompleks klas wyższych – o spoufalenie się z prostym człowiekiem, wyobrażanie sobie, że można z nim zasiąść

do jednego stołu, trącić się kuflem, żyć zwykłym życiem. Co w przypadku bohaterów Bernharda nie ziści się, bo „przy stole narodu (czy ludu) nie mamy czego szukać”.

Owo „my” określa nie tylko bohatera zbiorowego, ale też rozszerza się na autora. Można zaryzykować, że Bernhard przywołuje swoje wspomnienia. Marek Kędziński, tłumacz i znawca twórczości Bernharda, przypomina taki epizod: „Początkujący autor, nie mając stałego źródła utrzymania, imał się od czasu do czasu różnych zajęć, w tym także



Thomas Bernhard

rozwoził piwo do podsalsburskich gospód”. Szybko zrezygnował z tej pracy – nie z powodu męczącego przetaczania beczek, ale tradycji wypijania „półkufła” w każdej gospodzie (biografowie pisarza zauważają, że nie mógł on pić alkoholu).

Jak więc było z Bernhardem i z piwem? Trudno powiedzieć. Austriacki pisarz uwielbiał zakładać maski, zwodził czytelników i krytyków. Warto jednak przypomnieć, że ten przedstawiciel ludu dzięki twórczości (ale też koneksjom) zgłosił akces do wyższej klasy społecznej. Dobrze się czuł na salonach („Z większości wiedeńskich zdjęć patrzy na nas chłodny ironista, sarkastyczny prześmiewca, w dobrze skrojonych garniturach, w nieskazitelnych koszulach, krawatach z najlepszych sklepów, w sam raz na afisze teatralne w Paryżu lub Mediolanie, wyrafinowany przedstawiciel intelektualnej elity” – przypomina Kędziński). Ale w archiwum mieszkającego na wsi i liczącego na rolniczą rentę Bernharda nie brakuje zdjęć, na których wysublimowany pisarz „paraduje w *lederhosen*, popija z murarzami piwo podczas przerwy w murowaniu albo klepie się po brzuchu”. Zdjęcia te („wszystkie oczywiście pozowane – lub prawie”) były najpewniej elementem gry pozorów. I zaraz po trzasku migawki pisarz oddawał pełny kufel zdezorientowanym biesiadnikom. Przy stole ludu nie było dla niego miejsca.

*

KALENDARIUM

4/2018

kalendariu@ldk.lodz.pl, tel. 797 326 217

TEATRY

ARLEKIN

ul. Wólczańska 5, tel. 42 632 58 99
Kasa czynna: wt.-n. godzinę przed spektak-
klem. BOW tel. 42 632 58 99
www.teatrarlekin.pl

- **Bohdan Butenko**
KRULEWNA ŚNIEŻKA
reż. B. Nauka
4, 5, 6 IV g 9 i 11
- **Waldemar Wolański**
ZŁODZIEJ CZASU
reż. W. Wolański
8 IV g. 12 // 9, 10, 11, 12 IV g 9 i 11
- **Michaił Bułhakow**
MISTRZ I MAŁGORZATA
reż. W. Wolański
13, 14 IV g. 19
- **Katarzyna Kawalec**
SZARY CHŁOPIEC
reż. K. Kawalec
16 IV g. 12 // 23 IV g. 9 i 11
- **Rudyard Kipling**
KSIĘGA DŻUNGLI
reż. B. Ogrodnik
17, 18, 19, 20 IV g 9 i 11 // 22 IV g. 12
- **Jarosław Figura**
JAKI TAKI
reż. J. Figura
21, 22 IV g. 19
- **Jan Wilkowski**
TYMOTEUSZ WŚRÓD PTAKÓW
reż. S. Ochmański
24, 25, 26, 27 IV g. 9 i 11 // 29 IV g. 12

FUNDACJA KAMILA MAĆKOWIAKA

AOIA, ul. Zachodnia 54/56,
Tel. 794 460 500, 508 072 296
www.fundacjamackowiaka.org

- **Daniel Glattauer**
CUDOWNA TERAPIA
reż. W. Zawodziński
4, 27 IV g. 19
- **Ławeczka na Piotrkowskiej**
na podst. sztuki Aleksandra Gelmana
reż. K. Maćkowiak
12, 25 IV g. 19
- **Stephan Lack**
WYWIAD

reż. W. Zawodziński
15 IV g. 19

JARACZA

ul. Kilińskiego 45, tel. 42 662 33 00
Duża, Mała i Kameralna Scena
ul. Jaracza 27
Kasa czynna: pn.-n. 12-19, tel. 42 632 66 18
www.teatr-jaracza.lodz.pl

- DUŻA SCENA
- **Johann Christian Andersen**
KRÓLOWA ŚNIEGU
reż. J. Niesobka
10, 11, 12 IV g. 10
 - **UMRZEĆ Z TĘSKNOTY**
NAJPIĘKNIEJSZE PIOSENKI ŻYDOWSKIE
reż. W. Zawodziński
13, 14 IV g. 19
 - **Arthur Miller**
CZAROWNICE Z SALEM
reż. M. Grzegorzek
17, 18, 24, 25, 26 IV g. 18
 - **Thomas Bernhard**
PLAC BOHATERÓW
reż. G. Wiśniewski
20, 21, 22 IV g. 19
 - **Sarah Ruhl**
POSPRZĄTANE
reż. M. Grzegorzek
28, 29 IV g. 19

MAŁA SCENA

- **CIEŃ**
monodram Kamili Sammler
na podst. „CIEŃ. Eurydyka mówi:”
Elfriede Jelinek
3, 4 IV g. 19
- **ASZKENAZY, MENEL Z ŁODZI**
monodram Roberta Latuska
na podst. „Lampionów” Katarzyny Bondy
reż. B. Tosza
5, 6 IV g. 19
- **Shelagh Stephenson**
PAMIĘĆ WODY
reż. B. Tosza
10, 11, 12 IV g. 19
- **Marco Antonio De La Parra**
MROCZNE PERWERSJE
CODZIENNOŚCI
reż. R. Sabara
21, 22 IV g. 19
- **Jarosława Pulinowicz**
MARZENIE NATASZY

- reż. N. Kolada
26, 27 IV g. 19
- SCENA KAMERALNA
- **Jennifer Haley**
OTCHŁAŃ
reż. M. Grzegorzek
6, 7, 10, 11, 12 IV g. 19
 - **Irina Waśkowska**
LEKCJE MIŁOŚCI
reż. R. Sabara
14, 15 IV g. 19
 - **Gabriela Zapolska**
ICH CZWORO
reż. M. Bogajewska
19, 20 IV g. 19
 - **Anat Gov**
BOŻE MÓJ!
reż. J. Orłowski
24, 25, 26 IV g. 19
 - **Peter Turrini**
Z MIŁOŚCI
reż. W. Zawodziński
28, 29 IV g. 19

LOGOS

przy kościele pw. Niep. Pocz. NMP
ul. M. Skłodowskiej-Curie 22
Karty wstępu w kancelarii, tel. 42 637 66 45
w g. 8.30-9.30, 16.30-18.30
tel. 42 637 65 45
www.logos.art.pl

- **KOBOLD**
według Wilhelma Genazino
reż. R. Wichrowski
18, 20, 24, 26 IV g. 20

MAŁY W MANUFakturZE

ul. Drewnowska 58, tel. 42 633 24 24
www.teatr-maly.pl

- **Joy Goodwill**
DOKTORZE, PAN TAK NIE MOŻE
reż. M. Piławski
6, 7 IV g. 19.15
- **Adam Mickiewicz**
PAN TADEUSZ
reż. M. Piławski
13 IV g. 19.15
- **Lucy Maud Montgomery**
ANIA Z ZIELONEGO WZGÓRZA
reż. M. Flegel
14 IV g. 11.15

• **Katarzyna Wojtaszak**
RODZINNY INTERES

reż. M. Pilawski
14 IV g. 19.15

• **Molier**

SKĄPIEC ALBO SKNERA UKARANY

reż. M. Pilawski
15 IV g. 19.15

• **Jerzy Szczudlik**

NIEPOWAŻNA ŚMIERĆ

reż. M. Pilawski
20, 21 IV g. 19.15

• **Paul Elliott**

UMRZEĆ ZE ŚMIECHU

reż. M. Pilawski
27, 28 IV g. 19.15

MUZYCZNY

ul. Północna 47/51

Kasa czynna: wt.-pt. 11-18.30, sob. 12-18.30,

n. 15-18.30, w dniu spektaklu do 16.30

tel.: 42 678 35 11 w. 319; 502 396 544

www.teatr-muzyczny.lodz.pl

• **CYRANO**

na podst. sztuki Edmunda Rostanda

„Cyrano de Bergerac”

reż. J. Szydłowski

6, 7 IV g. 18.30

• **Jean Poiret**

KLATKA DLA PTAKÓW

reż. A. Strzelecki

przedstawienie gościnne

8 IV g. 16 i 19

• **STARE DOBRE MAŁŻEŃSTWO**

koncert

9 IV g. 19

• **STEP BY STEP**

koncert

reż. Z. Macias

11, 12, 13 IV g. 18.30

• **Franz Lehár**

WESOŁA WÓDKA

reż. Z. Macias

14, 15 IV g. 18.30

• **Jacek Bończyk, Zbigniew Krzywański**

ZORRO

reż. J. Bończyk

17, 18 IV g. 19

• **KLASYCY BIG-BANDU**

Koncert przebojów orkiestry Glenna Millera

21 IV g. 18.30

22 IV g. 17

• **Jean Poiret**

ALIBI OD ZARAZ

reż. M. Sławiński

przedstawienie gościnne

23 IV g. 18.30

• **Jerry Bock, Joseph Stein, Sheldon**

Harnick

SKRZYPEK NA DACHU

reż. J. Szurmiej

27, 28 IV g. 18.30

NOWY im. K. Dejmka

ul. Więckowskiego 15, ul. Zachodnia 93

Kasa: wt.-sob. 12-19, niedziela godzinę przed spektaklem, tel. 42 633 44 94 w. 317, 42 636 05 92, www.nowy.pl

• **Krakowski Salon Poezji w Łodzi**

HALINA POŚWIATOWSKA

22 IV g. 12.30 – Akademia Muzyczna w Łodzi, ul. Gdańska 32

DUŻA SALA

• **Ray Cooney & John Chapman**

ŚLUBU NIE BĘDZIE

reż. P. Piłera

5, 6, 7, 8 IV g. 19 // 8 IV g. 16 i 20

• **Jerzy Piłch**

WIELE DEMONÓW

reż. M. Grabowski

12, 13, 14 IV g. 19 // 15 IV g. 16

• **Stanisław Ignacy Witkiewicz**

SZEWCY

reż. J. Stuhr

19 IV g. 10 i 19 // 20 IV g. 10 // 22 IV g. 16

• **IMPRO ATAK! Kryminał improwizowany**

w 2-ch aktach

20 IV g. 21.15

• **Władysław Reymont**

ZIEMIA OBIECANA

reż. R. Brzyk

27, 28 IV g. 19 // 29 IV g. 16

MAŁA SALA

• **Radosław Paczocha**

KOŚCIUSZKO. OSTATNIA BITWA

reż. I. Siewkierzyńska

4 IV g. 10 i 18 // 5 IV g. 10

• **Janusz Głowacki**

ANTYGONA W NOWYM JORKU

reż. M. Pasieczny

6, 7 IV g. 19.15

• **IMPRO ATAK! Koncert życzeń**

6 IV g. 21.15

• **IMPRO ATAK! Musical improwizowany**

7 IV g. 21.15

• **IMPRO ATAK! Bajka improwizowana**

8 IV g. 10

• **Mikołaj Lizut**

CZEKAM NA TELEFON

reż. M. Lizut

13, 14, 15, 19, 20 IV g. 19.15

• **IMPRO ATAK! Miniatury teatralne**

13 IV g. 21.15

• **DOTKNIJ TEATRU 2018**

„Małe dziecko we mnie”

– warsztaty dla młodzieży

14, 15 IV g. 12

• **Agnès i Daniel Besse**

PSIUNIO

reż. G. Chrapkiewicz

przedstawienie gościnne

21, 22 IV g. 19.15

• **IMPRO ATAK!**

21 IV g. 21.15

• **IMPRO ATAK! Bajka improwizowana**

22 IV g. 11

• **Jean Pierre Dopagne**

BELFER

reż. M. Cichucki

25, 26 IV g. 10

• **Miro Gavran**

WSZYSTKO O KOBIETACH

reż. P. Bikont

27, 28, 29 IV g. 19.15

PICCOLO

ul. Tuwima 34, tel. 887 800 002

www.teatrpiccolo.pl

• **ZŁOTA KACZKA**

I DUCH STAREGO ZAMKU

reż. W. Wdowiak

8 IV g. 12 // 9, 10, 11 IV g. 10

• **URODZINY BABY JAGI**

reż. W. Wdowiak

12, 13, 16 IV g. 10 // 15 IV g. 11.30

• **SKARB KAPITANA HAKA**

reż. A. i W. Wdowiak

17, 18, 19 IV g. 10

• **W ŚRODKU MIASTA**

spektakl profilaktyczny dla młodzieży

20, 23, 24 IV g. 10

• **EKOMISIE**

reż. W. Wdowiak

22 IV g. 12 // 25, 26 IV g. 10

• **WIELKA DRAKA W PROSIACZKOWIE**

reż. W. Wdowiak

27, 30 IV g. 10 // 29 IV g. 12.30

PINOKIO

ul. Kopernika 16, tel. 42 636 59 88

Kasa czynna: pn.-pt. godzinę przed

spektaklem, n. 10-13, tel. 42 636 13 41

www.teatrpinkio.pl

DUŻA SCENA

• **Leszek Kołakowski**

GDZIE JEST LAILONIA?

reż. K. Dworakowski

5 IV g. 11 // 6, 9 IV g. 9 i 11.30

• **Ferenc Molnar**

CHŁOPCY Z PLACU BRONI

reż. K. Dworakowski

11, 12 IV g. 9 i 11.30 // 13 IV g. 9

• **Rudyard Kipling**

KSIĘGA DŻUNGLI

reż. P. Jaszczak

15 IV g. 12 // 16, 17, 18 IV g. 9 i 11

• **SAMOGRAJ**

reż. K. Dworakowski

19, 20 IV g. 9 i 11 // 22 IV g. 12

• **Sue Townsend**

SEKRETNY DZIENNIK

ADRIANA MOLE'A

reż. P. Aigner

24, 25, 26 IV g. 9 i 11.30

MAŁA SCENA

• POKOLOROWANKI

reż. H. Mierzejewska-Mikosza
3 IV g. 11 // 4, 10, 23 IV g. 9 i 11 // 5 IV g. 9
8, 29 IV g. 12 // 27 IV g. 10 i 16 // 30 IV g. 10

• DOTKNIJ TEATRU 2018

„Wysypisko”

reż. H. Matusiak, J. Wiśniewska
spektakl gościnnie
14, 15 IV g. 16

POWSZECHNY

ul. Legionów 21, tel. 42 633 25 39
Kasa czynna: wt.-pt. 9-19, sob. i n. 13-19
BOW: tel. 42 633 50 36 www.powszechny.pl

DUŻA SCENA

• Ray Cooney

WSZYSTKO W RODZINIE

reż. G. Castellanos
5, 10 IV g. 11 // 6 IV g. 11 i 19 // 7, 8 IV g. 19

• Marc Camoletti

BOEING, BOEING

reż. G. Castellanos
11, 12 IV g. 11

• Paul Pörtner

SZALONE NOŻYCHKI

reż. M. Sławiński
13 IV g. 11 i 19 // 14, 15, 20 IV g. 19
22 IV g. 16 i 19 // 24 IV g. 11

• Marc Camoletti

POMOC DOMOWA

reż. J. Przebindowski
25, 26 IV g. 11 // 27, 28, 29 IV g. 19

MAŁA SCENA

• David Almond

MÓJ TATA CHCE LATAĆ JAK PTAK

reż. A. Jakubas
5, 6 IV g. 9

• Juliusz Machulski

BRANŻ

reż. M. Siegoczyński
7, 8 IV g. 16

• LOVEBOOK

na podst. „Poradnika pozytywnego myślenia”
Matthew Quicka

reż. M. Siegoczyński

12, 14, 15 IV g. 19.15

13 IV g. 16 – spektakl dla emerytów

• SIÓDMY ANIOŁ

na podst. utworów Zbigniewa Herberta

reż. M. Wojtyszko

21 IV g. 19.15 – prapremiera

22, 24, 25, 26 IV g. 19.15 // 27 IV g. 11

• Stephen Sachs

ARCZYDZIEŁO NA ŚMIETNIKU

reż. J. Celeda
28, 29 IV g. 19.15

STUDYJNY

ul. Mikołaja Kopernika 8, tel.: 42 63 64 166
www.teatrstudyjny.lodz.pl

• Frank Wedekind

PRZEBUDZENIE WIOSNY

reż. K. Kowalski
5, 6, 7, 8, 28 IV g. 20.30 // 27 IV g. 19.07

• Witold Gombrowicz

OPERETKA

reż. W. Zawodziński
14, 15, 19, 21 IV g. 19.07

SZWALNIA

ul. Andrzeja Struga 90, tel. 665 338 171
filia Poleskiego Ośrodka Sztuki
www.teatrszwalia.pl

• DOTKNIJ TEATRU

„Bez powtórzeń”

reż. P. Grala
7 IV g. 21

„Masz w sobie kawałek mojego serca”

warsztat z elementami spektaklu
uczestniczącego dla młodzieży
w wieku 13-15 lat

11 IV g. 17 – zapisy: tel. 696 287 352

promocja@teatrszwalia.pl

„Kalejdoskop wspomnień”

akcja teatralna

14, 15 IV g. 12 i 13.15 – Ośrodek Kultury

„Karolew”, ul. Bratysławska 6a – zapisy:

ewalukasiewicz@o2.pl, tel. 665 331 171

WIELKI

pl. Dąbrowskiego,

Kasy czynne pn-sob: 12.00–19.00,

niedziele i święta (gdzie grane jest przedsta-

wienie): 15.00–19.00

tel. 42 633 77 77, www.operalodz.pl

• Gioacchino Rossini

KOPCIUSZEK

choreogr. G. Madia

4 IV g. 18 // 5 IV g. 11

• Georges Bizet

CARMEN

reż. L. Adamik

7 IV g. 19 // 8 IV g. 18

• Carl Orff / Hans Zimmer

ŚCIEŻKI ŻYCIA

choreogr.: Tamás Juronics

/ Bogumiła Szałeńczyk

11, 12 IV g. 19

• Stanisław Moniuszko

STRASZNY DWÓR

reż. K. Janda

14 IV g. 19 // 15 IV 18

• 100 PIEŚNI NA 100-LECIE

ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

koncert

16 IV g. 19

• André Previn

TRAMWAJ ZWANY POŻĄDANIEM

reż. M. Prus

21, 22 IV g. 19 – premiera // 24 IV g. 19

• SALON MUZYCZNY

koncert uczniów Zespołu Szkół Muzycznych
im. Stanisława Moniuszki w Łodzi
23 IV g. 18

• Giuseppe Verdi

NABUCCO

reż. M. Okopiński

26, 27 IV g. 19

SALE
KONCERTOWE

AKADEMIA MUZYCZNA

im. G. i K. Bacewiczów, ul. Gdańska 32

tel. 42 662 16 00, 42 662 16 45

www.amuz.lodz.pl

(bilety i wejściówki dostępne w kasie
Sali koncertowej AM, ul. Żubardzka 2a)

• 10. SZTAFETA FLETOWA

wyk. studenci klas fletu Akademii Muzycznej
w Łodzi

4 IV g. 18

• ORANŻERIA SŁOWA

Salon poetycko-muzyczny – Różne oblicza
miłości w poezji i muzyce

wyk. Beata Zawadzka-Kłos – sopran, Dorota
Brolik-Bekrycht, Agata Górka-Kołodziejska

– fortepian, studenci Wydziału Aktorskiego
PWSFTiT w Łodzi

w programie: I. J. Paderewski,

D. Brolik-Bekrycht, A. Asnyk,

M. Pawlikowska-Jasnorzewska

6 IV g. 18

• MUZYKA GITAROWA JERZEGO BAUERA

- SPOTKANIE Z KOMPOZYTOREM

wyk. pedagogzy i goście AM w Łodzi

w programie: prezentacja połączona

z ilustracjami muzycznymi

14 IV g. 12

• KONCERT GITAROWY

wyk. Felice Guitar Quartet w składzie:

Natalia Komatka, Dorota Perczyńska,

Olga Hala, Kacper Kardasiński

w programie: J. Dowland, J. S. Bach,

G. Bizet

14 IV g. 15

• WIECZÓR MUZYCZNY

Pamięci prof. Edwarda Przyłęckiego

w 10. rocznicę śmierci

wyk. Beata Zawadzka-Kłos – sopran,

Tomasz Król – skrzypce,

Łukasz Wójcicki – saksofon,

Joanna Hajn-Romanowicz,

Agnieszka Lasko, Małgorzata Piechnat,

Agnieszka Sucheniak-Wójcicka – fortepian

w programie: m.in. G. Gershwin, A. Piazzolla,

T. Narita

16 IV g. 18.15

Fortepian: (Nie)Bezpieczne związki
 wyk. Dobrochna Jachowicz-Zakrzewska,
 Julia Laskowska – fortepian, Małgorzata
 Korpysz-Owczarek – skrzypce, Michał
 Owczarek – fagot
 w programie m.in.: M. Glinka, J. Ibert,
 C. Loewe, M. Musorgski
 23 IV g. 18.15

• **IV ŁÓDZKI MARATON BACHOWSKI**
 Jan Sebastian Bach – Solowe utwory
 klawesynowe
 wyk. studenci i absolwenci klas klawesynu
 AM w Łodzi
 20 IV g. 18

Jan Sebastian Bach – Notatnik
 Marii Magdaleny
 wyk. studenci klasy klawesynu, instrumentów
 dawnych oraz Wydziału Wokalno-Aktorskiego
 21 IV g. 18

• **CON TRES – AKORDEON, GITARA,
 HARFA**
 wyk. studenci klas akordeonu, gitary i harfy
 AM w Łodzi
 24 IV g. 18.15

**Klasztor Ojców Franciszkanów
 w Łodzi-Łagiewnikach, ul. Okólna 185**
 • **AKADEMIA MUZYCZNA W STARYM
 KLASZTORZE**
 15 IV g. 15

Sala Kameralna AM, al. 1 Maja 4
 • **RECITAL SAKSOFONOWY**
 wyk. Pedro Leite Teixeira – saksofon,
 Agnieszka Sucheniak-Wójcicka – fortepian
 w programie m.in.: I. Albéniz, M. Ravel,
 C. Debussy, A. Piazzolla, W. Kilar
 4 IV g. 18

• **WIECZÓR MUZYCZNY | 72. SESJA
 MUSICA MODERNA**
 Recital fortepianowy – Dmitri Ratser
 wyk. Dmitri Ratser – fortepian
 w programie: G. Gerwin, S. Kaczorowski,
 S. Rachmaninow, W. Rentowski,
 A. Rosenblatt, A. Skriabin
 9 IV g. 18.15

• **72. SESJA MUSICA MODERNA**
 Bogusława Schaeffera muzyka dla oczu
 wyk. Jacek Szerszenowicz – wykład, Urszula
 Bereznicka-Pniak – ilustracje muzyczne
 9 IV

Wystawa Elżbiety Szczeblewskiej „Trwanie”
 11 IV g. 10-12

Instalacja Aleksandry Chciuk „Szpilmuzik”
 11 IV g. 12

Koncert dyplomowy Moniki Dalach
 11 IV g. 18

Młodzi kompozytorzy. Młodzi wykonawcy
 w programie: M. Bogdalin, R. Bryła,
 S. Chojnowska, A. Desenclos, G. Devastato,
 T. Gil, J. Hey, M. T. Łukaszeński,
 J. Kaczmarek, W. Kuna, M. Michaluk,
 M. M. Salyga, K. Szust, M. Tobera
 12 IV g. 12

Studio Komputerowe Muzyki Elektronicznej
 w programie: R. Bryła, S. Chojnowska,
 A. Dłużniewska, M. Kabza, J. Kaczmarek,
 Szymon Kawecki, K. Kwaśniak, B. Litwiniuk,
 P. Maciejewski, F. Mauceri, M. Michaluk,
 M. Muchewicz, A. Nsanzimana, J. Szulik,
 M. Tobera, M. Walczak
 12 IV g. 18

Boris Alvarado. Spotkanie z kompozytorem
 17 IV g. 13

Koncert dyplomowy Julii Owczarek
 28 IV g. 18

• **ESTRADA MŁODYCH**
 wyk. studenci AM w Gdańsku:
 Marta Żak – fortepian,
 Leolun Planchon Leblanc – klarnet,
 Olga Chwaszczewska – wiolonczela
 w programie: M. Glinka, L. van Beethoven,
 A. von Zemlinsky
 19 IV g. 18

• **EUGÈNE YSAÏE**
 – KONCERT Z OKAZJI 160. ROCZNICY
 URODZIN KOMPOZYTORA
 wyk. Sławomira Wilga, Dominika Sznajder,
 Anna Ceglińska, Kamil Zawadzki, Maria
 Sosnowska, Maciej Łabecki – skrzypce,
 Tomasz Daroch – wiolonczela
 w programie: E. YsaÏe
 26 IV g. 18

Sala Koncertowa AM, ul. Żubardzka 2a
 • Koncert jubileuszowy prof. Urszuli Mazurek
 wyk. Anastazja Kacprzak, Magdalena
 Niedźwiecka, Zuzanna Pietrzak, Nina
 Kubasiak, Emilia Agajew, Aleksandra
 Gaudynek, Joanna Kamińska, Joanna
 Klos, Agata Galik, Jagoda Pawelec – harfa,
 Studencka Orkiestra Kameralna,
 M. Werner – dyrygent
 w programie m.in.: M. Malecki, C. Debussy,
 M. Tournier, A. Borodin, A. Chellan,
 A. Hasselmanns
 4 IV g. 19

• **Recital fortepianowy Giovanniego
 Vitalietiego**
 5 IV g. 18

• **AKADEMIA PEŁNA DŹWIĘKU**
 koncert edukacyjny
 „Z tańcem za pan brat”
 10 IV g. 10 i 12

• **KONCERT SYMFONICZNY**
 wyk. Michał Chojnacki – fortepian,
 Orkiestra Symfoniczna AM w Łodzi,
 Marcin Wolniewski – dyrygent
 w programie: D. Szostakowicz, A. Dvořák,
 S. Prokofiew
 15 IV g. 18

• **IV ŁÓDZKI MARATON BACHOWSKI**
 Jan Sebastian Bach – kantaty
 wyk. zespół instrumentów dawnych, studenci
 i pedagodzy Wydziału Wokalno-Aktorskiego
 oraz pedagodzy instrumentów dawnych
 Akademii Muzycznej w Łodzi
 18 IV g. 18

• **AKADEMIA MUSICALU**
 Koncert finałowy
 25 IV g. 18

FILHARMONIA ŁÓDZKA im. A. Rubinsteina

ul. Narutowicza 20/22, tel. 42 664 79 10
 Kasa czynna:
 pn., śr. i czw. 10-18, wt. i pt. 10-20,
 godzinę przed każdym koncertem
 i w czasie pierwszej przerwy,
 tel. 42 664 79 79,
www.filharmonia.lodz.pl

• **KONCERT SYMFONICZNY**
 „Dźwięk i obraz – amerykańskie pejzaże”
 wyk. Mariusz Smolij – dyrygent,
 Orkiestra Symfoniczna FL,
 Nicholas Bardonny – projekcja
 w programie: L. Bernstein, F. Grofé,
 G. Mahler, A. Copland
 6 IV g. 19

Koncert dla uczczenia przewodnictwa
 Bułgarii w Unii Europejskiej
 wyk. Ludmil Angelov – fortepian,
 Vladimir Kiradjev – dyrygent,
 Orkiestra Symfoniczna FL
 w programie: P. Vladigerov, M. Weinberg,
 M. Moszkowski
 27 IV g. 19

• **BABY BOOM BUM**
 warsztaty dla dzieci
 7 IV g. 10 (do roku), 11 i 16 (1-2 lata),
 12 i 17 (2-3 lata)
 8 IV g. 10, 11, 12

25 IV g. 11 (do roku) i 12 (1-3 lata)

• **KONCERT KAMERALNY**
 Wiosenna sesja Musica Moderna
 wyk. Ewa Liebchen – flet,
 Vadim Radishevskiy,
 Krzysztof Sztekmler – elektronika
 w programie: M. Śniady, A. Zagajewski,
 S. Kupczak
 10 IV g. 19

• **KONCERT ORATORYJNY**
 wyk. Paweł Przytocky – dyrygent,
 Aleksandra Kubas-Kruk – sopran,
 Anna Radziejewska – mezzosopran,
 Karol Kozłowski – tenor, Jarosław Bręk – bas,
 Orkiestra Symfoniczna i Chór FL
 w programie: VI Symfonia C-dur („Mała”),
 V Msza As-dur Franza Schuberta
 13 IV g. 19

• **DZIECIĘCY UNIWERSYTET
 ARTYSTYCZNY**
 „Orkiestra bez tajemnic”
 14 IV g. 10

„Gdzie jest ukryta w wierszu muzyka?
 Poezja dźwięku – słów gimnastyka”
 14 IV g. 11.30

• **THE METROPOLITAN OPERA: LIVE IN HD**
 Giuseppe Verdi
 LUIZA MILLER

reż. E. Moshinsky
 wyk. Sonya Yoncheva, Olesya Petrova,
 Piotr Beczala, Plácido Domingo,
 Alexander Vinogradov, Dmitry Belosselskiy,
 James Levine – dyrygent
 14 IV g. 18.30
 Jules Massenet
 KOPCIUSZEK
 reż. Laurent Pelly
 wyk. Joyce DiDonato, Alice Coote,
 Stephanie Blythe, Kathleen Kim,
 Laurent Naouri, Bertrand de Billy – dyrygent
 28 IV g. 19
 • KONCERT SYMFONICZNY
 wyk. Bomsori Kim – skrzypce,
 Piotr Sulkowski – dyrygent,
 Orkiestra Symfoniczna FŁ
 w programie: Koncert skrzypcowy
 D-dur op. 35 i V Symfonia e-moll op. 64
 Piotra Czajkowskiego
 20 IV g. 19
 • ODKRYWCY MUZYKI
 warsztaty dla dzieci w wieku 4-8 lat
 21 IV g. 11 (warsztaty) i 12.30 (koncert)
 • KONCERT SZKOLNY
 OSM I i II st. im. H. Wieniawskiego
 wyk. wyk. wyróżnieni dyplomanci,
 Orkiestra symfoniczna OSM II st.
 im. H. Wieniawskiego, Marcin Radwański
 – dyrygent, Orkiestra kameralna „Łódzkie
 smyczki”, Ryszard Jan Osmoliński – dyrygent
 22 IV g. 12
 • RECITAL ORGANOWY
 wyk. Andreas Jetter – organy barokowe
 i romantyczne
 w programie: O. Nicolai, P. Siefert,
 T.A. Volckmar, F.W. Markull, M. Gulbins
 24 IV g. 19

STOWARZYSZENIE ŚPIEWACZE IM. S. MONIUSZKI

ul. Ogrodowa 34, tel. 501 099 559
 wstęp wolny

• CZWARTKOWE WIECZORY
 U MONIUSZKOWCÓW
 „Muzyczna podróż w czasie i przestrzeni”
 wyk. Łódzki Teatr Piosenki: Emilia Kudra
 i Michał Maj Wieczorek – śpiew,
 Paweł Jabłoński – fortepian
 12 IV g. 18

WYTWÓRNA

ul. Łąkowa 29, tel. 42 639 55 01
 www.wytwornia.pl

• KALIBER 44
 6 IV g. 20
 • ANIA DĄBROWSKA
 Promocja niedawno wydanego albumu
 „The Best Of”
 7 IV g. 20

• NAZARETH
 koncert z okazji 50-lecia zespołu
 8 IV g. 19
 • KUBA BADACH
 koncert promujący solową płytę artysty
 „Oldschool”
 20 IV g. 19
 • HIP HOP FESTIVAL ŁÓDŹ
 wyk. PRO8L3M, TEDE, Otsochodzi,
 Kuban, Sarius, Żabson, PlanBe
 21 IV g. 18
 • KORTEZ
 z zespołem
 22 IV g. 19
 • THE DUMPLINGS ORKIESTRA
 dobrze znane utwory w nowych aranżacjach
 27 IV g. 20

MUZEA

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE

pl. Wolności 14, tel. 42 632 84 40

Czynne: wt.-n. 10-17

Bilety: 9 zł i 6 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pieniądz na ziemiach polskich”
 – wystawa numizmatyczna
- „Przeszłość wydobyta z ziemi”
 – wystawa archeologiczna
- „Szare jak ziemia, barwne jak pamięć”
 – wystawa etnograficzna

Wystawa czasowa:

- „Utracone – odzyskane. Ciąg dalszy...”
 (do 30 IV)

Inne wydarzenia:

- KOŁO MIŁOŚNIKÓW
 ARCHEOLOGII I ETNOGRAFII
 „Łotwa – Kurlandia i okolice” (9 IV g. 17)
- „Znalezisko unikatowego relikwiarza
 wczesnośredniowiecznego z miejscowości
 Zagórzycze, pow. Kazimierza Wielka”
 – seminarium Michała Grygiela (19 IV g. 11)
- „Wyniki drugiego sezonu badań
 domniemanego kurhanu kultury trzcinieckiej
 we Wrzącej Parceli – stan. I” – seminarium
 Przemysława Muzolfa (26 IV g. 11)

ŁĘCZYCKA ZAGRODA CHŁOPIska

Kwiatkówek 26A, 99-100 Łęczyca

tel.: 888 224 867, czynne: wt.-nd. g. 9-17

- OTWARCIE SEZONU
 „Jak dawniej ryby łowiono” (od 3 IV)

KINEMATOGRAFII

pl. Zwycięstwa 1, tel. 42 674 09 57

Czynne: wt. 10-17, śr., pt. 9-16,

czw., sob., n. 11-18

Bilety: 10 zł i 7 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pałac pelen bajek” • „Sekrety filmu”
- „Latająca maszyna – scenografia filmowa”
- „Od negatywu do kopii” • „Oryginalny
 fotoplastikon”

Wystawa czasowa:

- „Filmobcy. Marzec '68” (do 30 IV)
- „f/5.6” – wystawa czarno-białych fotografii
 operatora filmowego Bogdana Dziworskiego
 (do 6 V)
- „Anatol Radzinowicz. Scenograf” (do 15 VI)

Inne wydarzenia:

- Oprowadzanie autorskie po wystawie
 „f.5/6”, podczas którego Bogdan Dziworski
 opowie o swoich fotografiach i podzieli się
 anegdotami dotyczącymi Łodzi (10 IV g. 16)
- PROLOG 28. FESTIWALU MEDIÓW
 CZŁOWIEK W ZAGROŻENIU
 Spotkanie z Andrzejem Sapiją
 i pokaz 12 etud ze Szkoły Filmowej w Łodzi
 (12 IV g. 18)
- Prezentacja książki „Księga wyjścia”
 Mikołaja Grynberga i spotkanie z autorem
 (20 IV g. 18)
- Dzień Wolnej Sztuki (21 IV g. 12)
- Spotkanie z aktorką Magdaleną Zawadzka
 (25 IV g. 18)
- Przegląd filmów bułgarskich (26 IV):
 „Wrogowie” (2017), reż. S. Ovczarov (g. 18)
 „Pragnienie” (2015), reż. S. Tsotsorkova
 (g. 19.45)

KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ MPK-ŁÓDŹ

ul. Wierzbowa 51, tel. 42 672 12 07

Czynne: pn.-czw. 10-18

Bilety: 2,40 zł i 1,20 zł

Wystawa stała:

- Tablice pamiątkowe, rozkłady jazdy,
 katalog biletów okresowych, akcesoria
 konduktorskie i inne

Wystawy czasowe:

- „Tramwaje w komiksie” (do 5 IV)
- Modele w skali 1:25 wykonane
 przez Jacka Mądrego, kierowcę MPK-Łódź
 z zajezdni Nowe Sady
- „120 lat komunikacji miejskiej w Łodzi
 1898-2018” – wystawa poświęcona historii
 tramwajów i autobusów (od 7 IV)

MIASTA ŁÓDZI

ul. Ogrodowa 15, tel. 42 254 90 00

Czynne: wt.- czw. 10-16, sob. i n. 12-18

Bilety (wystawy czasowe): 7 zł i 5 zł

Bilety łączne (do muzeum i galerii):

12 zł i 8 zł (w środy wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Przy wspólnym stole.
 W jadalni rodziny Poznańskich”

- „Na wspólnym podwórku – łódzki tygiel kultur i wyznań”
- „Z dziejów Łodzi – historia, kultura, codzienność”
- „Galeria Muzyki im. Artura Rubinsteina: Artur Rubinstein, Aleksander Tansman”
- „Malarstwo artystów żydowskich. Z kolekcji Davida Malka”
- Panteon Wielkich Łodzian: Jan Kariski, Władysław Reymont, Julian Tuwim, Karl Dedecius, Marek Edelman i Alina Margolis
- Galeria Mistrzów Polskich
- Makieta dawnej Łodzi
- Ogród Spacerowy • Gabinet Poznańskiego

Inne wydarzenia:

- „Przy wspólnym stole. Jadalnia rodzin Poznańskich” – wykład Łukasza Grzejszczaka (8 IV g. 12.30)
- WACHLARZ. PAŁACOWE ROZMOWY Spotkanie z Janem Kalińskim (11 IV g. 17)
- ODKRYWAJ Z NAMI ŁÓDŹ. CZAS NA MUZEUM „Weekend z Aliną Margolis-Edelman” – oprowadzanie po wnętrzach Pałacu I. K. Poznańskiego (20-22 IV g. 14)
- Dzień Wolnej Sztuki (21 IV g. 12)
- AKADEMIA MAŁEGO ŁODZIANINA warsztaty (22 IV g. 12.30 – zapisy: 42 254 90 11, 692 926 319 / edukacja@muzeum-lodz.pl)
- Spacer po wystawie stałej „Na wspólnym podwórku...” (25 IV g. 14 – zapisy: 42 254 90 11 lub wycieczki@muzeum-lodz.pl)

MUZEUM KANAŁU „DĘTKA”

- pl. Wolności 2, tel. 42 254 90 11
Bilety: 6 i 4 zł do kupienia pl. Wolności 2
- 10. rocznica utworzenia Muzeum Kanału „Dętka” zwiedzanie w promocyjnej cenie 1 zł (28 IV g. 12.30-18.30)

MUZEUM SZTUKI**ms¹**

- ul. Więckowskiego 36, tel. 42 633 97 90
Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 11-19
Biblioteka: wt., śr., pt. 11-15.30, czw. 9-17
Księgarnia ms: wt.-sob. 10-17
ms cafe: pon.-czw. 9-22, pt.-n. 9 - do ostatniego klienta
Bilety: 10 i 5 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- Sala Neoplastyczna. Kompozycja otwarta

Wystawy czasowe:

- „Asamblaże. Angela Melitopoulos i Maurizio Lazzarato” (do 8 IV)
- Atak na Pałac Zimowy (6 IV – 3 VI)

ms²

- ul. Ogrodowa 19.

Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 12-20.
Kawiarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-21
Księgarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-20
Bilety: 10 zł i 5 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Atlas nowoczesności. Kolekcja sztuki XX i XXI wieku”

Wystawa czasowa:

- „Jimmi Durham. Boże dzieci, poematy” (do 13 V)

Inne wydarzenia:

- Oprowadzenie po wystawie „Jimmi Durham. Boże dzieci, poematy” (5, 12 IV g. 15.15 – zapisy: tel. 605 060 063 pn.-pt. w g. 8-16)
- NA WŁASNE OCZY „Jan Fabre *Hold dla Konga Belgijskiego*” – wykład Leszka Karzewskiego (7 IV g. 11.11)
- „Magdalena Abakanowicz *Abakany*” – wykład Mai Pawlikowskiej (14 IV g. 11.11)
- „Władysław Wankie *Święty Augustyn*” – wykład Marty Wlazęł (21 IV g. 11.11)
- „Ogród (nie)ludzki spotkań. Reforma zoo w obliczu antropocenu” – wykład Marianny Szczygielskiej (10 IV g. 18)
- „Bambino” – spotkanie z artystką Joanną Szumacher i Tomaszem Kochelskim – współkuratorem wystawy „Stali bywalcy tamtych prywatek. Łódzkie Zakłady Radiowe Fonica” (17 IV g. 18)
- „Rekonstrukcja – między ciałem a archiwum” dyskusja z udziałem: Łukasza Guzka, Magdaleny Lipskiej, Tomasza Platy, Doroty Sosnowskiej (19 IV g. 18)
- KINO MS
- „Punishment Park” reż. Peter Watkins (25 IV g. 18)

PAŁAC HERBSTA

ul. Przędzalniana 72, tel. 42 674 96 98
Czynne: wt.-n. 11-17
Bilety: 10 zł i 5 zł (na jedną wystawę) (w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Muzeum Pałac Herbsta – Sztuka dawna w nowym wymiarze”

Wystawa czasowa:

- „Dom ze snów” – opowieść o losach rodziny Herbstów (do 3 VI)

Inne wydarzenia:

- SALON MUZYCZNY „Muzyczne paralele” wyk. Magdalena Kling-Fender – skrzypce, Elżbieta Mrozek-Loska – altówka, Robert Fender – wiolonczela i Zbigniew Raubo – fortepian (7 IV g. 17)
- RODZINNY KALEJDOSKOP „W kufrze i w walizce” – warsztaty rodzinne

na wystawie „Dom ze snów” (14 IV g. 12 – zapisy: edu.herbst@mssl.org.pl; tel.: 42 674 96 98 w. 35)

- PAŁAC HERBSTA W KILKU ODSŁONACH „Ożywić Wenus!” – warsztat dla osób z dysfunkcją wzroku (14 IV g. 14.30 – zapisy)
- KULTURALNE RENDEZ-VOUS „Z rodziną najlepiej wychodzi się... na obrazie?” – oprowadzanie po Galerii Sztuki Dawnej (21 IV g. 12 – zapisy)
- MAŁY SALON MUZYCZNY „Ptasie historie” (21 IV g. 16)

OŚWIATY ZIEMI ŁÓDZKIEJ

ul. Wólczańska 202, tel. 537 462 100
Wydział Zbiorów Specjalnych PBW
Czynne: pn.-pt. 10-14

Wystawa stała:

- „Oświata łódzka końca XIX i początków XX w.”

Wystawa czasowa:

- „Szkołnictwo w niepodległej Polsce (1918-2018)” (do 30 IV)

TRADYCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

ul. Gdańska 13, tel. 42 632 71 12
Czynne: pn.-śr. 9-17, czw. 11-18, sob. 10-16, n. 11-17
dla grup zorganizowanych – 30 zł (z przewodnikiem)

Wystawy stałe:

- „Więzienie przy Długiej (Gdańskiej) w Łodzi 1885-1953”
- „Drogi do Niepodległej 1791-1921”

Wystawy czasowe:

- „Tadeusz Kościuszko 1746-1817. Obywatel świata”

Oddział Martyrologii RADOGOSZCZ

ul. Zgierska 147, tel. 42 655 36 66
Czynne: wt., śr., pt. 9-17, czw. 9-18, sob. 10-16, n. 11-17 wstęp wolny, dla grup zorganizowanych (z przewodnikiem) – 30 zł

Wystawy stałe:

- „Radogoszcz 1939-1945”

Oddział STACJA RADEGAST

al. Pamięci Ofiar Litzmannstadt Getto 12
tel. 42 291 36 27
Czynne: pn., wt. 9-17, śr., czw. 10-18, sob., n. 10-16 wstęp wolny

Wystawy stałe:

- Makieta Litzmannstadt Getto • „Kufier rodziny Schwarzwów – austriackich Żydów”
- „Litzmannstadt Getto 1940-1944”

Wystawa czasowa:

- „Zabrano nam dzieciństwo”

**CENTRALNE MUZEUM
WŁÓKIENICTWA**

ul. Piotrkowska 282, tel. 42 683 26 84 w. 263
Czynne: wt., śr., nd. 9-17, czw.-sob. 12-19
Bilety: 10 zł i 6 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- Narzędzia i maszyny włókiennicze
- Rekonstrukcja tkalni z przełomu XIX/XX w.

Wystawy czasowe:

- „Dior i ikony paryskiej mody”
(otwarcie 26 IV g. 18)

Inne wydarzenia:

- „Mam oko na Op-Art” – warsztaty dla dzieci od lat 7 (7 IV g. 12.30 – zapisy: tel. 500 527 855, pn.-pt. w g. 8-16)
- WARSZTATY RODZINNE (8 IV g. 12 i 14.30 – zapisy)
- RAZ, DWA, TRZY DO MUZEUM IDZIESZ TY!
warsztaty rodzinne dla dzieci 1+ „Dźwiękowo” (10 IV g. 11 – zapisy)
„Prosto, prościutko po linii prostej” (24 IV g. 11 – zapisy)
- PRZĘZ DZIURKĘ OD KLUCZA, CZYLI MY PO DRUGIEJ STRONIE LUSTRA warsztaty dla dzieci od lat 7 (14 IV g. 12.30 – zapisy)
- „Łódzkie wątki” – spotkanie poświęcone przestrzeni miejskiej Łodzi i jej włókienniczej tożsamości (15 IV g. 15)
- MAMY wene – warsztaty dla mam (18 IV g. 11)
- sPLOTY
warsztaty technik tkackich (19 IV g. 17 – zapisy)
- O HISTORII I SZTUCE
„Początki przemysłowej Łodzi” – wykład (21 IV g. 12.15)
- ZNACZKI, WŁÓCZKI, MYDŁO I POWIDŁO, CZYLI WARSZTAT O KOLEKCJI warsztaty dla dzieci od lat 7 (24 III g. 17 i 18 – zapisy)
- COTTON ART
warsztaty dla młodzieży, dorosłych i seniorów (22 IV g. 12 – zapisy)

WOJEWÓDZTWO**BELCHATÓW****MUZEUM REGIONALNE**

ul. Rodziny Hellwigów 11, tel. 44 633 11 33
Czynne: pn. 9-15, wt.-pt. 9-18, n. 11-17
Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Wnętrza dworskie z przełomu XIX i XX w.”
- „Salonik Tradycji Niepodległościowych”
- „Sztuka ludowa ze zbiorów Muzeum Regionalnego”

Wystawy czasowe:

- „Kaczkowscy – niepokorni patrioci” (do 6 V)
- „Frasobliwy” – wystawa etnograficzna prezentująca kolekcję Władysława Bielickiego (do 15 IV)
- „Orzeł – symbol państwa polskiego” – wystawa IPN (22 IV – 31 V)

Inne wydarzenia:

- II Aukcja stacjonarna (20 IV)

BRZEZINY**MUZEUM REGIONALNE**

ul. Piłsudskiego 49
tel. 46 874 33 82
Czynne: pn.-pt. 8-16, nd. 11-17
Bilety: 5 zł i 3 zł (indywidualne),
3 zł (grupowe)
(we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Krakówek- zaginione miasto” • „Brzeziny – miasto krawców i cudów...” • „Salonik mieszczański” • „W warsztacie krawieckim mistrza Ambrozińskiego” • „Izba ludowa z początku XX w.”

Wystawa czasowa:

- „#1 Nowe szycie makatki/otwarty konkurs” – wystawa pokonkursowa (do 6 V)

KUTNO**MUZEUM REGIONALNE**

pl. Piłsudskiego 20
tel. 24 254 79 64
Czynne: nd.-pt. 10-18
Bilety: 5 zł i 2,5 zł
(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Rzeźba po kutnowsku”
- „Miasto w czasie i w przestrzeni”

Inne wydarzenia:

- Marsz do Niepodległej – spacer kutnowskimi śladami walk o wolną Polskę (29 IV g. 11)

ŁASK**MUZEUM HISTORII ŁASKU**

pl. 11 Listopada 7, tel. 43 677 6879
www.muzeum.lask.pl
czynne: wt.-pt. 9-17, sb. 9-14,
pierwsza niedziela miesiąca 11-15

Wystawy stałe:

- „Dzieje ziemi łaskiej od czasów najdawniejszych po historię lotnictwa wojskowego w Łasku”
- „Zbiory etnograficzne”

Wystawa czasowa:

- „Kolumna – Las Miasto – Ogród” – wystawa projektów drewnianych domów letniskowych, rysunki inwentaryzacyjne studentów

architektury Politechniki Łódzkiej
(do 20 IV, finisaż g. 17)

ŁOWICZ**MUZEUM W ŁOWICZU**

Stary Rynek 5/7, tel. 46 837 39 28
Czynne: wt.-n. 10-16. Bilety: 10 zł i 6 zł

Wystawy stałe:

- „Sztuka baroku w Polsce” • „Etnografia Księstwa Łowickiego” • „Historia miasta i regionu” • „Izba Pamięci Żydów Łowickich”

Wystawy czasowe:

- „Ale o co chodzi?” – prace plastyczne kursantów Uniwersytetu Trzeciego Wieku z grupy Fascynacja i Nowa Fala pod kierunkiem Aldony Zajac (do 15 IV)
- „Wielka bogini” – wspólny projekt Roksany Kularskiej-Król, Natalii Kalisz-Patelak, Karoliny Matyjaszkowicz, wyrażający w malarstwie różne aspekty kobiecości w nawiązaniu do archetypu bogini w dawnych kulturach (od 28 IV)

Inne wydarzenia:

- Warsztaty decoupage (22 IV)

OPOCZNO**MUZEUM REGIONALNE**

pl. Zamkowy 1, tel. 44 755 23 19
Czynne: pn.-pt. 8-15.30, sob. 10-16
Bilety: 3 zł i 2 zł

Wystawy stałe:

- „Z dziejów Ziemi Opoczyńskiej”
- „Rzeźba ludowa regionu opoczyńskiego”
- „Rekonstrukcja wnętrza chałupy opoczyńskiej” • „Opoczyński strój ludowy”
- „Opoczno w czasie II wojny światowej”

Wystawa czasowa:

- „Zwyczaj i obrzędy weselne w Opoczyńskim”

OŻARÓW**MUZEUM WNĘTRZ DWORSKICH**

Oddział Muzeum Ziemi Wieluńskiej,
tel. 43 841 17 24
Czynne: wt.-pt. 9-15.30, sob.-n. 12-16.30,
Bilety: 5 zł i 3 zł
(w niedziele wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Wnętrze dworskie XVIII-XIX wieku”

Inne wydarzenia:

- Moje drzewo genealogiczne – wystawa pokonkursowa (od 9 IV)
- „Muzyka z klapsem”
- audycja muzyczna dla dzieci (18 IV)
- KONCERT KAMERALNY „Duet kwiatów”

wyk. Lucyna Jarząbek – sopran,
Katarzyna Cwiek – mezzosopran,
Mirella Malorny – fortepian
w programie m.in.: arie i duety z oper
Gounoda, Bizeta, Delibesa, Offenbacha
(22 IV g. 17)

PABIANICE

MUZEUM MIASTA PABIANIC

Stary Rynek 1/2, tel. 42 215 39 82

Czynne: wt., czw. 10-15, śr., pt. 10-18,
sob. 12-17, pierwsza niedz. m-ca 12-17

Bilety: 3 zł i 1,5 zł, 6 zł - rodzinny
(w piątek wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kowalstwo – ginący zawód” • „Henryk Debich – dyrygent, kompozytor, muzyk, pabianiczanie” • „Symbol miasta. Oblicza dworu” • „Alkierz Jana Szulca” • „Fauna Polski” • „W chłopskiej zagrodzie. Kultura materialna w tradycyjnej społeczności wiejskiej okolic Pabianic”

Wystawy czasowe:

- „Afryka. Tradycje i kultury” – wystawa etnograficzna
- „Portrety” ze zbiorów własnych
- „Grunwald – w rycerskim obozie” (do 14 IV)

Inne wydarzenia:

- MUZYKA Z ZACNYM DWORZE
Koncert kantylenowy (11 IV g. 18)
Koncert Katyń in memoriam (25 IV g. 18)

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

MUZEUM OKRĘGOWE

pl. Zamkowy 4, tel. 44 646 52 72

Czynne: wt., pt. 10-17, śr., czw., n. 10-15
sob. 10-16, w dni poświęczone nieczynne
Bilety: 3 zł i 1,5 zł

Wystawy stałe:

- „Historia miasta Piotrkowa Trybunalskiego”
- „Wnętrza zamkowe – meble z różnych epok” • „Z naszej wsi” • „Galeria malarstwa XIX w.” • Rola Piotrkowa Trybunalskiego w dziejach Państwa Polskiego

ODDZIAŁ MUZEUM OKRĘGOWEGO W PIOTRKOWIE TRYB. W POLICHNIE

Polichno 121a, Wolbórz

Czynne: wt.-czw., sob. 10-16, pt. 10-17,
nd. 10-15

Wstęp wolny

Wystawy stałe:

- „Walka o Rzeczpospolitą 1939-1956”
- multimedialna ekspozycja
„Meandry historii – z prądem czy pod prąd?
Historia wskaże ci drogę”

RADOMSKO

MUZEUM REGIONALNE

Im. Stanisława Stankowskiego
ul. Narutowicza 1, tel. 44 683 56 51

Czynne: pn.-pt. 10-16, n. 10-18,

Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi radomszczańskiej”
- „Zbiory sztuki w radomszczańskim muzeum” • „Życie wsi radomszczańskiej na przełomie XIX i XX w.” • „W okupowanym Radomsku” • „Z dziejów miasta Radomska”

Wystawy czasowe:

- „Zapach moich miejsc” – fotografie Justyny Tarnackiej (6-30 IV, otwarcie g. 18)
- „Sztuka węgierska w kolekcji Leszka Grochulskiego” (otwarcie 14 IV g. 16)

Inne wydarzenia:

- „Zbrodnia katyńska. Droga do prawdy” – wykład Pawła Kowalskiego (IPN) (12 IV g. 11)
- „Pomoc Węgrów dla Polski od odzyskania niepodległości” – prelekcja (14 IV g. 16.30)

TOMASZÓW MAZOWIECKI

MUZEUM W TOMASZOWIE MAZ.

im. Antoniego hr. Ostrowskiego

ul. POW 11/15, tel. 44 724 48 48

Czynne: wt.-n. 10-15.45, pt. 10-19

w dni poświęczone nieczynne
Bilety: 3 zł i 2 zł, 6 zł (rodzinny)

5 zł – wystawa czasowa
(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Życie, tradycje i zwyczaje doroczne zachowane w kulturze ludowej regionu rawsko-opoczyńskiego”
- „Fauna środkowego dorzecza Pilicy”
- „Od osady górniczo-hutniczej do wielkiego ośrodka przemysłu włókienniczego”
- „Tomaszowianie w powstaniach narodowych i wojnach światowych”
- „Obrządek pogrzebowy w środkowym dorzeczu Pilicy od II tys. p.n.e. do III w. n.e.”

Wystawy czasowe:

- „Doświadczalnia” – wystawa przygotowana przez Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (do 2 IV)
- „230 lat Tomaszowa” (do 6 V)
- „Kocham cię Polsko” – pokonkursowa wystawa biżuterii (9-13 IV)

Inne wydarzenia:

- „Tomaszów – 230 lat istnienia. Początki miasta – rozwój – drogi do niepodległości” – konferencja popularno-naukowa (18 IV g. 9-16)
- SPOTKANIA Z HISTORIĄ I NIE TYLKO... „Szlak bojowy 6. Pułku Piechoty z Rozpry. Poszukiwania mogił żołnierzy Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego z Rozpry poległych na Wołyniu w latach 1915-1918” – wykład Mieczysława Góry (20 IV g. 17)

WIELUŃ

MUZEUM ZIEMI WIELUŃSKIEJ

ul. Narutowicza 13, tel. 43 843 43 34

Czynne: wt., pt. 9-16, śr., czw. 9-15.30,
sob. 9-14, n. 11-16,

w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 5 zł i 3 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi wieluńskiej”
- „Życie codzienne wsi wieluńskiej na pocz. XX w.”
- „Tragedia Wielunia – 1 września 1939 r.”

Wystawy czasowe:

- „Tradycje rzeźbiarskie na ziemi wieluńskiej. Rzeźba sakralna” (do 8 IV)
- Z biegiem Warty Kamion 2017 (8 IV – 13 V, otwarcie g. 17)
- „Józef Piłsudski. Życie – śmierć – kult” ze zbiorów Mariusza Kolmasiaka, członka Instytutu im. J. Piłsudskiego (otwarcie 16 IV g. 11)

ZGIERZ

MUZEUM MIASTA ZGIERZA

pl. Dąbrowskiego 21, tel. 42 716 37 92

Czynne: wt., śr., pt. 9-15.30, czw. 10-18, n. 10-16

Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele i dla dzieci do lat 7
na wystawy stałe – wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kruszówka – wnętrze mieszczańskie z przełomu XIX i XX wieku”
- „Dzieciocy świat – zabawki z dawnych lat” (zwiedzanie po wcześniejszym uzgodnieniu)

Wystawa czasowa:

- „Współcześni Nomadzi – fotografia podróżnicza Dariusza Clapy” (do 29 IV, finisaż 25 IV g. 17)

Inne wydarzenia:

- „Piękno zaklęte w drewnie” – prelekcja Tomasza Ołdytowskiego (Towarzystwo Przyjaciół Supraśla) (6 IV g. 17)
- LI ZGIERSKIE SPOTKANIA MUZEALNE „Historia Szkoły Podstawowej w Bądkowie” – wykład Magdaleny Hauke, promocja XII tomu Zgierskich Zeszytów Regionalnych (12 IV g. 17)
- „Współcześni Nomadzi” – prelekcja Dariusza Clapy (25 IV g. 17)
- „Zmiana modelu rodziny polskiej w XX wieku” – wykład Magdaleny Zapolskiej-Downar (IPN w Łodzi) w ramach spotkania Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grota” w Zgierzu (26 IV g. 10 – Zespół Szkół nr 1 im. Jakuba Stefana Cezaka w Zgierzu, ul. Długa 89/91)

GALERIE

A

Teatr Lalek Arlekin
ul. Wólczańska 5, tel. 42 633 08 94
Czynna w godzinach pracy teatru:
pn.-śr., pt. 9-15, czw. 10-18

W PIWNICY

• „35 maja i później... Bohdan Butenko pinxit”
(do 20 V)

AKWARIUM

• „Kosmos” – wystawa lalek teatralnych
artystki irańskiej Zahry Sabri (do 20 V)

AMCOR

ul. Aleksandrowska 55, tel. 42 613 81 38
Czynna: po uprzednim kontakcie telefonicznym

• Wystawa malarstwa Michała Czuby,
laureata nagrody Galerii Amcor w Konkursie
im. Wł. Strzezińskiego dla studentów ASP
w Łodzi – Sztuki Piękne w 2017 roku
(do 31 IV)

ASP

ul. Wojska Polskiego 121, tel. 42 254 75 98
Czynne: pn.-pt. 9-15

GALERIA ASP (ul. Piotrkowska 68)

• PATA = Printmaking And Textile Art
(6-19 IV, otwarcie g. 17)

HOL (CNiS-CPM, parter, korytarz)

• DYPLOM 2018 (16 IV – 7 V)

KOBRO (I i II piętro)

• „LineaRES II” (6-27 IV, otwarcie g. 13)

LOOK

(Centrum Promocji Mody ASP, II piętro)

• Look. Katarzyna Podgórska-Glonti
(do 6 V)

POMIĘDZY (pawilon B, II piętro, korytarz)

• „Innowacje w grafice – międzynarodowa
wystawa prac studentów z Kola Naukowego
«Eksperymentarium»”
(14 IV – 13 V, otwarcie 17 IV g. 14)

WOLNA PRZESTRZEŃ

(Wydział Sztuk Wizualnych ASP w Łodzi,

ul. Franciszkańska 76/78)

• „Biblioteka wyobraźni” (do 12 IV)

144 GRAFIKI (III piętro, korytarz)

• Józef Budka (do 25 IV)

EUROPEJSKIE CENTRUM KULTURY
LOGOS

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22
tel. 42 637 65 45

Czynna: pn.-sob. 16-18,
niedziela po mszy świętej

• Wiesław Przyłuski – grafika (do 22 IV)
• Wystawa malarstwa pedagogów zakładu
malarstwa Wydziału Sztuki Uniwersytetu
Rzeszowskiego – „Sacrum”
(otwarcie 29 IV g. 12)

FOTOGRAFII
IM. EUGENIUSZA HANEMANA

ul. Piotrkowska 102, tel. 42 633 09 82
Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 10-14

• Beata Bojda „Etno” (do 9 IV)
• „Impresje” - Łódzkie Parki Krajobrazowe
wystawa poplenerowa Łódzkiego
Towarzystwa Fotograficznego (10-23 IV)
• Tomasz Lenarczyk „Strefy kobiecości”
(24 IV – 15 V)

GALERIJKKA OLIMPIJKA

ul. Piotrkowska 132, tel. 42 639 97 65
Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 9-13

• „Pejzaże Grażyny” – wystawa zdjęć
Grażyny Dębowskiej (19-30 IV)

GALERIA PROMOCJI MŁODYCH

CAiR „Rondo”
ul. Limanowskiego 166, tel. 42 653 36 45
pn.-pt. 10-16

• Grzegorz Marcisz – malarstwo
(otwarcie 5 IV g. 19)

IN BLANCO

CT „Lutnia”
ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27
Czynna: pn.-pt. 9-18

• Anna Ozga – malarstwo na jedwabiu
(20 IV – 4 V, otwarcie g. 18)
• Wystawa prac plastycznych członków
Pracowni Malarskiej „Impresja” (do 13 IV)

L

przy Domu Literatury
ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38
Czynna: pn.-pt. 10 -18

• Izabella Petrenko-Laube „Mapy i terytoria”
(prace na papierze) (otwarcie 11 IV g. 18.30)
• Agata Krzyżanowska – wystawa ilustracji
(akwarela, piórko, tusz) (otwarcie 13 IV g. 20)

ŁÓDZKI DOM KULTURY

ul. Traugutta 18, tel. 797 326 230
Czynne: wt.-sob. 14-18
Bilety: 2 zł (w środy wstęp wolny)

FF

• Tomasz Michałowski „Pejzaż wewnętrzny”
(do 14 IV)
• „Dyplomy 2017. Akademia Fotografii
i Przedsiębiorczości w Białymstoku”
(21 IV – 12 V, otwarcie g. 18)

IMAGINARIUM

• Marek Szyryk „Wszystko przychodzi
i odchodzi. To cała tajemnica” (do 14 IV)
• „Taxo – sztuka dotyku” wystawa prac
Joanny Apanowicz i Tamary Sas
(27 IV – 19 V, otwarcie g. 18)

KAWIARNIA

• „Malarstwo z pracowni Marty Sidor”
(do 8 IV)
• „Wolność zaczyna się w górach, a każdy
świt jest nową jej obietnicą” – wystawa
fotografii członków Oddziału Łódzkiego
Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego
(11-22 IV, otwarcie g. 18)
• Aleksander Dutkiewicz „Wycinanki”
(26 IV – 13 V, otwarcie g. 18)

MIEJSKA GALERIA SZTUKI

BAŁUCKA

Stary Rynek 2, tel. 42 657 58 52
Czynna: wt.-pt. 12-17, sob.-n. 12-16

• Piotr Władysław Woźniak „MALUM”
(do 15 IV)

GALERIA RE:MEDIUM

ul. Piotrkowska 113, tel. 42 632 24 16
Czynna: pn.-pt. 11-18, sob. 11-17

• „OSOBA” – wystawa rzeźb
Wiesława Przyłuskiego (do 5 V)

GALERIA WILLA / GALERIA CHIMERA

ul. Wólczańska 31
Czynna: wt.-pt. 11-18, sob.,n. 11-17

• „wczoraj, dziś, jutro...”
retrospektywna wystawa twórczości
Ryszarda Kuby Grzybowskiego
(rysunek, grafika warsztatowa i użytkowa,
malarstwo, poezje z lat 1958-2018)
(13 IV – 13 V)

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI

ul. H. Sienkiewicza 44, tel. 42 674 10 59

• XXXV Konkurs im. Władysława
Strzezińskiego – Sztuki Piękne (do 25 IV)

PUNKT ODBIORU SZTUKI

ul. Struga 90 (Piwnica Teatru Szwalia)
tel. 601 354 494
Czynna: czw., pt. 14-18
i w czasie wydarzeń w Teatrze Szwalia

• „Picture Bride” – wystawa zbiorowa:
Krystian Berlak, Grzegorz Demczuk,

Zuzanna Morawska, Agata Wieczorek,
Irena Zieniewicz (do 5 IV)
• „Zimny Dron” – Krystian Truth Czapliski
(13 IV – 11 V, otwarcie g. 19)

RYNEK SZTUKI

ul. Wschodnia 69, tel. 42 630 47 79
Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 10-15

- „Zamknięte w czasie” – monotypie
Joanny Koniecznej-Zapart (do 16 IV)
- Magdalena Połack
- „Hece i harce w dziesięciu aktach”
(20 IV – 21 V, otwarcie g. 17)
- 196. Aukcja Dział Sztuki (21 IV g. 12)

WIDZEWSKA EKSLIBRISU

WDDK „502”, ul. Sacharowa 18
tel. 42 673 35 99. Czynna: pn.-sob. 11-19

- „Na ekslibrisach wszystko co pływa”
(do 7 V)
- Ekslibrisy „dla małych”
Hanny Ewy Stańskiej (do 7 V)

Ż

CEK „Na Żubardzkiej”
ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47
czynna pn.-pt. 9-15

- Wernisaż wystawy pokonkursowej
„Moja ulubiona postać bajkowa”
(20 IV g. 17)

WOJEWÓDZTWO

GŁÓWNO

BANK&DM

Bank Spółdzielczy, I piętro
ul. Młynarska 5/13, tel. 502 171 636
Czynna: pn.-pt. 9-17

- „Czas kolekcjonerów II” – wystawa prac
z kolekcji prywatnych (do 12 IV)
- „Pejzaż” – pastele Małgorzaty Górnej
Saniternik (od 13 IV)

KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI

OGRÓD SZTUKI

Galeria Miejskiego Ośrodka Kultury
ul. Jana Pawła II 9, tel. 42 211 62 89
Czynna: pn.-wt. 10-18, śr.-czw. 12-18, pt. 9-16

- „Definicja kobiecości” – wystawa fotografii
Anny Baczmagi (do 20 IV)

ŁASK

POD KORABIEM, ul. 9 Maja 6

tel. 43 675 35 27
Czynna: pn.-pt. 8-18, sob. 9-14

- „Portrety” – wystawa prac
Mariusza Gosławskiego (do 30 IV)

PIOTRÓW TRYBUNALSKI

OŚRODEK DZIAŁAŃ ARTYSTYCZNYCH
ul. Dąbrowskiego 5 i ul. Sieradzka 8
tel. 44 733 93 88
Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 12-18, n. 14-18

- „most human of...” – malarstwo
Jarosława Lewery (do 8 IV, ul. Sieradzka 8)
- „Na krawędziach wyobraźni” – wystawa
rysunku i malarstwa Dariusza „Śpiocha”
Nowaka (do 8 IV, ul. Sieradzka 8)
- „Bez tytułu” – wystawa prac studentów
Szkoły Filmowej w Łodzi
(6-29 IV, otwarcie g. 19, ul. Dąbrowskiego 5)
- Wystawa prac członków Piotrkowskiego
Towarzystwa Fotograficznego Fcztery:
„Inspirowane ruchem” i Cezarego
Graczykowskiego: „Leśne legendy”
(13-29 IV, ul. Sieradzka 8)
- Finisaż Piotrkowskiego Miesiąca Fotografii
(27 IV g. 19)

SIERADZ

BWA, ul. Kościuszki 3
tel. 43 822 48 45
Czynna: wt.-pt. 9-17, sob.-n. 10-14
Bilety: 1,50 zł i 1 zł

- „Interpretacje: Anna Szumigaj-Badziak
i studenci” (do 6 IV)
- „Z O B A C Z” – wystawa malarstwa i grafiki
Joanny Trzcńskiej (13 IV – 14 V)

SKIERNIEWICE

BWA, ul. Reymonta 33
tel. 46 833 00 05
Czynna: wt.-pt. 9-17, sob.-n. 11-14

SALA STRAKACZA (CKiS)

- „Misia Sert” – wykład Karoliny Zalewskiej
(4 IV g. 16.30)
- „Kościół ziemi lubawskiej” – wykład
Karoliny Zalewskiej (11 IV g. 16.30)
- „Architektura secesji w Polsce” – wykład
Małgorzaty Marszał (18 IV g. 16.30)
- „Pablo Picasso - inspiracje” – wykład
Przemysława Głowackiego (25 IV g. 16.30)

ZGIERZ

ZGIERSKA GALERIA SZTUKI
MOK, ul. Mielczarskiego 1, tel. 42 716 26 18
Czynna: pn.-pt. 10-18

- „Ceramika. Proces” – Prace Klaudii Gawin,

Emilii Musiał, Grzegorza Sieczki,
Beaty Skalskiej, Joanny Stolarek i Wojciecha
Walczaka (27 IV – 20 V, otwarcie g. 18)

STACJA NOWA GDYNIA

Centrum Rekreacji Rodzinnej
ul. Sosnowa 1, tel. 42 714 21 21
Czynna: codziennie 7-23

- „Wiatr w grzywie” – wystawa rysunku
Sławomira Szeredy (do 12 IV)

POZOSTAŁE PROPOZYCJE

AKADEMICKI OŚRODEK INICJATYW ARTYSTYCZNYCH

ul. Zachodnia 54/56
tel. 42 633 26 41, 42 633 43 68

- „W dobrym stylu”
casting do udziału w pokazie podczas
otwarcia Senioraliów
3 IV g. 15
- AKADEMIA SENIORA
3 IV g. 17
- Sekretny świat japońskich lalek
– prowadzenie: Agata Szendzikowska
10 IV g. 17
- ŁÓDŹ MIASTEM TALENTÓW 2018
„Łódzkie – kocham i nienawidzę”
kategorie: dziennikarska, fotofilmowa, off,
czyli artystyczne pomysły kreatywne
4 IV
- „Przypowieść Jin-Jang Zoo”
spektakl familijny Teatru Tańca KIJÓ
reż. M. Ratajski
6 IV g. 18 // 8 IV g. 16 – zapisy: sekretariat@
aia.pl lub 42 633 26 41, 605 297 887
- Marcin Szczygielski
BIERKI
reż. M. Kowalewski
9, 13, 23 IV g. 18
- Wieczór poetycki
11 IV g. 18
- Musicalowe Koło Naukowe
„Śliska Błyskawica” – koncert inauguracyjny
17 IV g. 19
- Łódzkie skrzydła – konkurs piosenki o Łodzi
18-19 IV
- Otwarcie wystawy obrazów Sylwii Wurst
19 IV g. 18
- Max Majewski i Andrzej Bator – malarstwo
abstrakcyjne
otwarcie 26 IV g. 18

CENTRUM ANIMACJI I REWITALIZACJI „RONDO”

ul. Limanowskiego 166, tel. 42 653 36 45

- Środa z Foto Humanum
4 IV g. 18.30
- FORUM ANIMATORÓW KULTURY
„Hauzerak na ścieżkach animacji”
6-8 IV
- KLUB PODRÓŻNIKÓW I ODKRYWCÓW
„Antyczne cuda świata cz. 2”
– prelekcja Jadwigi Lewandowskiej
6 IV g. 18
- „Górski Karabach: Miejsce, które nie istnieje”
– prelekcja Marka Kijewskiego
20 IV g. 18
- MIĘDZY OBRAZEM A DŹWIĘKIEM
„Gorzkie gody”
13 IV g. 17.30
- Wieczorek taneczny dla seniorów
14, 28 IV g. 16
- Wokół emocji i komunikacji
14, 28 IV g. 10
- KIERUNEK BAŁUTY – SZTUKA ULICY
Detale Bałut
23 IV g. 17
- SPOTKANIE MŁOŚNIKÓW
INSTRUMENTÓW STRUNOWYCH
„Banjo i bluegrass”
25 IV g. 18

CENTRUM TWÓRCZOŚCI „LUTNIA”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

- ŁÓDZKIE TEATRY
spotkanie Koła Miłośników Teatru
4 IV g. 14
- 4 WYMIAR FOTOGRAFII „LIGHTROOM”
4, 11, 18 IV g. 17
- KONCERT W DOBRYM STYLU
„Wiosenne nastroje”
koncert w wykonaniu Zespołu Anna
10 IV g. 15
- Orkiestry Przedszkolne
konkurs muzyczny
11-12 IV g. 9
- JanBley – „Piątek trzynastego”
koncert
13 IV g. 18
- PRZEGLĄD TWÓRCZOŚCI SENIORÓW
„Życie książki”
17 IV g. 15
- SPOTKANIE KOŁA LITERACKIEGO
SENIORÓW „LIMERYK”
„Poezja w zimowej odsonie”
18 IV g. 15
- Spotkanie literackie z Błażem Torzańskim,
autorem książki „Knebel. Cenzura w PRL-u”
18 IV g. 16
- PIĘCIOLINIA MARZEŃ
X Wojewódzki Festiwal Muzyczny
dla Dzieci i Młodzieży
18-21 IV
- Kobiety Legionów Józefa Piłsudskiego
– opowieść o kobietach,
które współpracowały z Józefem Piłsudskim
24 IV g. 15

**CENTRUM EDUKACJI KULTUROWEJ
„NA ŻUBARDZKIEJ”**

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

- RODZINNE SPOTKANIA Z PLASTYKĄ
„Wiosna” – malarstwo
6 IV g. 17
- SPOTKANIA Z MUZYKĄ OPEROWĄ
I OPERETKOWĄ
11 IV g. 10
- Bałucki Obserwator Kultury
13, 20 IV g. 13 // 27 IV g. 12
- XVII Festiwal Teatrów Przedszkolnych
im. Henryka Ryla
16-20 IV
- 20 x 20
koncert w wykonaniu uczestników zajęć
Studia Piosenki i zespołu tanecznego DEST
21 IV g. 16
- Warsztaty rękodzielnicze
23 IV g. 17
- RAZEM DLA OSIEDLA
„Wierszykowe bajanie”
– konkurs recytatorski dla dzieci
25 IV g. 10

CENTRUM KULTURY MŁODYCH

ul. Lokatorska 13, tel. 42 684 24 02

- KLUB FILMOWY – wykłady filmoznawcy
Mariusza Chojnackiego
„Michalina Wislocka – Pani od seksu,
czyli jak to się robiło w PRL-u”
3 IV g. 17
- „W świetle niewygodnej prawdy – sprawa dla
reportera, czyli jak kino pełni misję społeczną
w demaskowaniu afer”
10 IV g. 17
- „W pułapce nienawiści czyli jak ignorancja
prowadzi do faszyzmu”
17 IV g. 17
- „Alfabet – czy współczesny system edukacji
rozwinę czy niszczy potencjał dziecka?”
24 IV g. 17
- DOTKNIJ TEATRU
„Małe instrumenty grają Chopina”
6 IV g. 18
- „Wielkanoc na Mazowszu”
7 IV g. 17
- 36 OGÓLNOPOLSKICH KONFRONTACJI
TEATRÓW MŁODZIEŻOWYCH
– CENTRUM 2018
„Ciało ukryte – ciało odkryte” – warsztaty
Leszka Mądziaka
12 IV g. 10
- Happening Teatru „Rebelia” (g. 9)
Przeгляд spektakli konkursowych
(g. 10-15.30)
- „Fade out” monodram Angeliki Chalubek
(g. 16)
- „Ruch w teatrze” – warsztaty Leszka Bzdyla
(g. 17 - „Klub Dąbrowa”, ul. Dąbrowskiego 93)

- Happening Teatralny
(g. 19 – ul. Piotrkowska/Tymienieckiego)
„Konfrontańce” – impreza integracyjna
(g. 20 – Klub „Format”, ul. Tymienieckiego 3)
20 IV
- Przeгляд spektakli konkursowych
(g. 10-13.30)
- „Grubaska” – monodram Izabeli Noszczyk
(g. 18)
- 21 IV
- Spotkanie z Mariuszem Grzegorzkiem
– reżyserem teatralnym i filmowym, rektorem
PWSFTviT w Łodzi i jurorem 36 OKTM
(g. 11)
- „W oczekiwaniu na werdykt...” – happening
Teatru „Rebelia” oraz ogłoszenie werdyktu
22 IV
- CO POETA MA NA MYŚLI
„Anna Mochalska – jej głos” – spotkanie
z Piotrem Groblińskim
13 IV g. 18.30
- SPOTKANIE OTWARTE ODDZIAŁU
KARPAKIEGO PTT
„Rodzinne fascynacje Huculszczyzną”
– opowieść Jana Szałowskiego
19 IV g. 18

DOM LITERATURY

ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38

- Wojciech Młynarski – tekściarz i piosenkarz
w opowieści Jerzego Wiśniewskiego
5 IV g. 19
- DOTKNIJ TEATRU
Pokaz wybranych scen spektaklu „Przyj
dziewczyno, przyj” przygotowanego na
podstawie tekstu Tadeusza Różewicza
na warsztatach teatralnych, organizowanych
w Domu Literatury
scenariusz i reżyseria: Michał Rzepka
6 IV g. 19
- „Święte – przeklęte – magiczne: DZIECKO”
– panel dyskusyjny, w którym udział wezmą
Ewa Nowina Sroczyńska,
Justyna Bargielska, Jacek Podsiadło
7 IV g. 18
- Warsztaty aktorskie
prowadzi Michał Rzepka
9, 16, 23 IV g. 17.30
- Spotkanie Łódzkiego Klubu Fantastyki
Logrus
9, 16, 23 IV g. 17.30
- MUZYCZNA SCENA L
„Wojciech Młynarski.
O tych, co się za pewno poczuli”
spektakl muzyczny w wykonaniu
Studia Piosenki Domu Literatury
reż. T. Stokowska-Gajda
9 IV g. 19
- Dziedzictwo polskiej liryki wokalne
– wieczór muzyczny w wykonaniu
studentów AM w Łodzi
17 IV g. 18

• FORUM PRZYJACIÓŁ

Wieczór poetycko-muzyczny z udziałem Zofii Walczak i Krzysztofa Kozłowskiego 10 IV g. 18

„Herbatka u Jadźki” w wykonaniu zespołu Babcie w locie z Dziadkiem 18 IV g. 18

„Piątkowa milonga”

20 IV g. 18

• KAWIARNIA LITERACKA

Rozmowa z Zuzanną Deckert, Ewą German i Katarzyną Krajewską-Sycz, autorkami książki „Zakochani w kuchni – książka kucharska dla nowożeńców” 12 IV g. 19

50-lecie debiutu: spotkanie z Leszkiem Szarugą i promocja jego książki poetyckiej „Zaczyna się” 25 IV g. 19

• Scena dla Ósemki

13 IV g. 18

• SCENA L

„Cel-i-na” – spektakl Teatru YETA

reż. Adam Wrzesiński

16 IV g. 19

• KAWIARNIA MUZYCZNA

Ms. Obsession – koncert electro pop

24 IV g. 20

• WARSZTATY LITERACKIE

dla dorosłych, prowadzenie:

Rafał Gawin, Przemysław Owczarek

27 IV g. 18

FABRYKA SZTUKI / ART_INKUBATOR

ul. Tymienieckiego 3, tel. 42 646 88 65

• #PRZEPRASZAMY, ŻE W CZWARTEK

Kapital & Richard Pinhas – koncert

12 IV g. 20

OŚRODEK KULTURY „GÓRNA”

ul. Siedlecka 1, tel. 42 684 66 47

• Koncert Studia Piosenki

4 IV g. 18

• DOTKNIJ TEATRU

Teatralna Noc Dziecka

6 IV g. 18.30

Poranek teatralny

7 IV g. 10

• Koncert Doroty Brolik-Bekrycht

11 IV g. 18

• PODRÓŻE ZE SZTUKĄ

rodzinne warsztaty artystyczne

14 IV g. 10

• Wiosenne kwiaty – warsztaty plastyczne

16 IV g. 14

GRUPA LITERACKA „CENTAURO”

Ośrodek Kultury „Górna”, ul. Siedlecka 1
tel. 42 684 66 47

• 35. Wiosna Literacka Centauro

Spotkanie autorskie Hanny Prosnak oraz wieczór poetycko-wspomnieniowy o Teresie Kmiecińskiej 9 IV g. 17.30

• „O twórczości Thomasa Bernharda

i Zdzisława Jaskuły” – spotkanie

ze Sławą Lisiecką

16 IV g. 17.30

• Centauro Różewiczowi

Wieczór poetycko-wspomnieniowy o Danucie

Borczyńskiej i Marii Szaniawskiej-Czarnockiej

23 IV g. 17.30

Spotkania poza placówką:

MPB Filia nr 65 ul. Przybyszewskiego 46/48

• Wieczór autorski outsiderów Centauro

4 IV g. 17

MBP Filia nr 35, ul. Wróblewskiego 67

• Relaks z wierszem i piosenką

Spotkanie autorskie Wandy Rybak

i Janusza Janysta

11 IV g. 14.30

MBP Filia nr 49, ul. Narutowicza 8/10

• Wieczór autorski Iwony Zielińskiej-Zamory

24 IV g. 17

MBP Filia nr 41, ul. Narutowicza 91a

• „Czy istnieje młoda dramaturgia?”

– spotkanie autorskie Mateusza Sidora

27 IV g. 17

PARTNERSTWO NA RZECZ ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO

tel. 609 190 211

www.www.alekultura.org

Biblioteka Publiczna im. J. Machulskiego

Aleksandrów Łódzki, pl. Kościuszki 12

• „Floryda-najmłodszy stan USA” – spotkanie

z dr Elżbietą Papińską

18 IV g. 18

POLESKI OŚRODEK SZTUKI

ul. Krzemieniecka 2a, tel. 42 688 13 47

• DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI

5 IV g. 18.30

• DOTKNIJ TEATRU

„Dziwne zwierzęta” – spektakl familijny

7 IV g. 14 – zapisy: a.rutkowska@pos.lodz.pl

„Ciao ciało” – spektakl dla dzieci do lat 5

8 IV g. 18 – zapisy

„Rok-Krok” – spektakl dla dzieci do lat 3,

reż. Dorota Bielska

14, 15 IV g. 12 – zapisy

• Spotkanie z Wojciechem Grzywaczewskim

i rozmowa o książce „Granice marzeń.

O państwach nieuznawanych”

19 IV g. 18

• Warsztaty kaligrafii

21 IV g. 11-15

• ŚWIATOWY DZIEŃ KSIĄŻKI

Otwarcie wystawy ilustracji do książek

kryminalnych dla dzieci Joanny Kmiec

23 IV g. 9

• Spotkanie z Agnieszką Płoszaj i rozmowa

o książce „Czarodziejka”

23 IV g. 18

POS FILIA „KAROLEW”

ul. Bratysławska 6a, tel. 42 687 02 07

• DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI

Rozmowa o książce Jacka Dehnela „Lala”

4 IV g. 10

• Warsztaty tańca w kręgu

14 IV g. 11 – zapisy: karolew@pos.lodz.pl

• „Wyliczniki, gry, fiki” – widowisko

muzyczne dla dorosłych

27 IV g. 17

WIDZEWSKI DOM KULTURY „502”

ul. Gorkiego 16

tel. 42 673 35 99, 42 673 32 90

• „Kiedy będziesz zakochany”

koncert Studia Piosenki „Melange” CT

„Lutnia” Bałuckiego Ośrodka Kultury pod

kierownictwem Iwony Starkowskiej

6 IV g. 18

• POTANÓCÓWKA

wieczorek taneczny dla seniorów przy

muzyce na żywo

7 IV g. 17

• PODAJMY SOBIE RĘCE

Koncert zespołu seniorów „Wrzosey”

17 IV g. 10

• MAŁY KSIĄŻKOMANIAK

„Językowy zawrót głowy” – warsztaty twórcze

z pisarką Dorotą Combrzyńską-Nogalą

19 IV g. 10 – zapisy: klub@

malyksiazkomaniak.pl, tel. 574 190 682

• WHITEWATER

koncert muzyki celtyckiej

20 IV g. 19

• XV LALKOWE SPOTKANIA TEATRALNE

24-25 IV g. 10-15

• „Sciana”

premiera spektaklu Teatru Nie...letni w reż.

Antoniogo Bańkowskiego

27 IV g. 18

TVP3 **MAGAZYN KULTURALNY**
ŁÓDŹ w sobotę 7, 21 kwietnia o godz. 20

ŁÓDZKIE WIADOMOŚCI DNIA **TVP3**
WYDANIE GŁÓWNE - godz. 18.30 ŁÓDŹ

Z M I E N I A M Y S I Ę D L A C I E B I E

4, 18, 25 IV, godz. 18

Polskie Towarzystwo Tatrzzańskie Oddział Łódzki:
Niespodzianki na tatrzańskim szlaku – prelekcja Staśki Telegi (4 IV, s. 313)

7, 14, 28 IV, godz. 13, s. 313 i **21 IV**, godz. 15, s. 408
 SMERF – Stowarzyszenie Miłośników ERpegów i Fantastyki:
Spotkania miłośników gier planszowych

7, 14, 21, 28 IV, godz. 11-14, s. 308, 408
 Koło Polskiego Związku Filatelistów Łódź-Miasto im. Czesława Danowskiego:
Filatelistyczne spotkania wymienne

7 IV, godz. 12, s. 221
 Dotknij Teatru: spektakl „**Wióry lecą**” dla dzieci i dorosłych; wstęp wolny

8, 15, 22, 29 IV, godz. 10, s. 313, 308
 OŚMIORNICA ŁÓDZKA – **Spotkania miłośników gier bitewnych**

9 IV, godz. 17, s. 308
 Łódzki Kaktus Klub: **Mammillaria, cz. 1** – prelekcja Henryka Stachurskiego

10 IV, godz. 18, s. 221
 Koło Przewodników Beskidzkich:
Droga do Santiago de Compostela
 – prelekcja Barbary Strzelczyk i Stanisława Burdy

10 IV, godz. 19, sala kolumnowa
 Dotknij Teatru: spektakl „**KaWa**”; wstęp wolny

11-12 IV, wstęp wolny
 Polskie Towarzystwo Tatrzzańskie Oddział Łódzki:
DNI GÓR 2018: Przez Gorgany i Czarnohorę z Legionami ku Niepodległości

11 IV, godz. 18
 Otwarcie wystawy fotografii członków Oddziału Łódzkiego PTT
„Wolność zaczyna się w górach, a każdy świt jest nową jej obietnicą”
 (Galeria Kawiarnia)
 Śpiewogra „**Jak to na wojence ładnie**” w wykonaniu kabaretu Mamrot
 Oddziału Łódzkiego PTT (s. 221)

12 IV, godz. 18, s. 221
Koncert zespołu Tereściacy z Beskidu Niskiego
IX Przegląd Diaporam Górskich – finał i wręczenie nagród
 Konkursy, kiermasze ksiązek i wydawnictw górskich

13, 20, 27 IV, godz. 17
 Klub Kosmobiologii:
 • **Metody terapii holistycznych** – prelekcja Romana Fierfasa (13 IV, s. 313)
 • **Spotkania w IV wymiarze** – prelekcja Ilony Kubackiej (20 IV, s. 313)
 • **Magia ochronna w codziennym życiu** – prelekcja Teresy Szczepaniak
 (27 IV, s. 221)

14 IV, godz. 16, s. 323
 Premiera spektaklu grupy PERON 323 pt. „**List**”; wstęp wolny

16, 30 IV, godz. 18, s. 221
 Klub Podróżników:
 • **Nepal – stolice kraju** – prelekcja Elżbiety Dworak (16 IV)
 • **Etiopia – ginący świat Doliny Omo** – prelekcja Szymona Radzimierskiego
 (30 IV)

18-19 IV oraz 21-22 IV, s. 221 i 323
63. Ogólnopolski Konkurs Recytatorski – eliminacje miejskie (18-19 IV) i finał
 wojewódzki (21-22 IV); wstęp wolny

22 IV, godz. 9-12, s. 313
 Łódzki Klub Kolekcjonerów: **Spotkania kolekcjonerskie**

25 IV, sale: kolumnowa, 221, 323
Przystanek 60+ Teatr i Kabaret; wstęp wolny

W KINIE SZPULKA ŁDK:

- **DO ZAKOCHANIA JEDEN KROK** (*Wielka Brytania 2017*) – komedia o urokach życia ludzi dojrzałych; w roli głównej Imelda Staunton (3-12 IV)
- **PITBULL. OSTATNI PIES** (*Polska 2018*) – film Władysława Pasikowskiego, powrót do bohaterów sprzed lat; w rolach głównych Marcin Dorociński i Doda (3-12 IV)
- **BLISKOŚĆ** (*Rosja 2017*) – dramat sensacyjno-obyczajowy (13-19 IV)
- **NAGA NORMANDIA** (*Francja 2018*) – komedia, w roli głównej François Cluzet (13-19 IV)
- **HAPPY END** (*Francja/Austria 2017*) – zagadkowy dramat rodzinny, najnowszy film Michaela Haneke; w rolach głównych Isabelle Huppert i Jean-Louis Trintignant (13-19 IV)
- **WIEŻA. JASNY DZIEŃ** (*Polska 2018*) – dramat psychologiczny, nagradzany na wielu festiwalach debiut reżyserski Jagody Szela (21-29 IV)
- **TWARZ** (*Polska 2018*) – dramat obyczajowy; nagrodzony na Festiwalu w Berlinie najnowszy film Małgorzaty Szumowskiej (21-29 IV)
- **MARIA MAGDALENA** (*Wielka Brytania 2018*) – biblijna biografia Marii Magdaleny; w rolach głównych Rooney Mara i Joaquin Phoenix (21-29 IV)

Bilety: 15 zł normalny i 12 zł ulgowy

Ponadto:

WYSTAWA NA EKRANIE – prezentacja kolekcji najwybitniejszych artystów malarstwa z najważniejszych muzeów na świecie

- **RENOIR POWAŻANY I ZNIEWAŻANY** z The Barnes Foundation w Filadelfii (10 IV godz. 18)

Bilety: 25 zł normalny; 23 zł ulgowy

Retransmisje przedstawień Teatru Bolszoi w Moskwie – sezon 2017/2018

- **PŁOMIEŃ PARYŻA** (B. Asafiew /A. Ratmański) (22 IV godz. 16)

Bilety: 35 zł normalny; 30 zł ulgowy

ARCYDZIELA ŚWIATOWYCH OPER I BALETÓW

- **Gioacchino Rossini**
PODRÓŻ DO REIMS (czyli „**Gospoda pod Żółtą Lilią**”) w wykonaniu artystów Gran Teatre del Liceu (14 IV g. 12)
- **Giuseppe Verdi** – **AIDA** w wykonaniu artystów The Metropolitan Opera w Nowym Jorku (21 IV g. 12)

Prelekcja i komentarze: Waldemar Pawłowski
Bilety: 10 zł

<http://www.ldk.lodz.pl/kino>

www.e-kalejdoskop.pl

<https://www.facebook.com/kinoszpulka/>



ŁÓDZKI
DOM
KULTURY

90-113 Łódź, ul. Traugutta 18
tel. 42 633 98 00, www.ldk.lodz.pl

KURSY

- * TANIEC TOWARZYSKI DLA DOROSŁYCH * DRAMA
- * PERON 323 (WARSZTATY TEATRALNE)
- * WARSZTATY TEATRU „POD LUPĄ”
- * SZACHY 60+ * GIMNASTYKA ZDROWOTNA * FITNESS
- * TAI CHI I QI GONG * PRACOWNIA 413 – KURS RYSUNKU I MALARSTWA
- * PRACOWNIA 413 – ZAJĘCIA MALARSKIE DLA DOROSŁYCH
- * PRACOWNIA MALARSTWA OLEJNEGO – FOREMKA
- * KURS FOTOGRAFICZNY * KURS DLA WOKALISTÓW AMATORÓW
- * GITARA OD A DO Z

Klub Plastyka Amatora i Stowarzyszenie Plastyków Amatorów
konsultacje i wykłady prof. Ryszarda Hungera:
co drugi czwartek, godz. 17-21

Informacje: Regionalna Informacja Kulturalna, ul. Traugutta 18, tel. 797 326 194
e-mail: rik@ldk.lodz.pl, www.ldk.lodz.pl

GALERIE:

FF

do 14 IV

Wystawa prac **Tomasza Michałowskiego**
pt. „Pejzaż wewnętrzny”

21 IV, godz. 18

Wernisaż wystawy pt. „**Dyplomy 2017. Akademia Fotografii i Przedsiębiorczości w Białymstoku**”; czynna do 12 V

IMAGINARIUM

do 14 IV

Wystawa prac **Marka Szyryka**
„Wszystko przychodzi i odchodzi. To cała tajemnica”

27 IV, godz. 18

Wernisaż wystawy prac **Joanny Apanowicz i Tamary Sas**
pt. „Taxo – sztuka dotyku”; czynna do 19 V

KAWIARNIA

do 8 IV

„**Żyj kolorowo**”

– wystawa malarstwa z pracowni Marty Siedleckiej-Sidor

11 IV, godz. 18

Wernisaż wystawy fotografii członków
Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego
pt. „**Wolność zaczyna się w górach,
a każdy świt jest nową jej obietnicą**”;
czynna do 22 IV

26 IV, godz. 18

Wernisaż wystawy prac **Aleksandra Dutkiewicza**
pt. „Wycinanki”; czynna do 13 V

WYDAWCA: ŁÓDZKI DOM KULTURY

ADRES REDAKCJI:

ŁDK, 90-113 Łódź, ul. Traugutta 18
tel.: 797 326 217, 42 633 98 00 w. 272
e-mail: kalejdoskop@ldk.lodz.pl

www.e-kalejdoskop.pl

REDAGUJĄ:

Łukasz Kaczyński – redaktor naczelny
Bogdan Sobieszek
Aleksandra Talaga-Nowacka
Justyna Muszyńska-Szkodziak

PROJEKT GRAFICZNY:

Paulina Taborowska

REDAKCJA TECHNICZNA:

Krzysztof Miniak

DRUK:

Oficyna Wydawniczo-Reklamowa SAGALARA
ul. Łódzka 106a
93-232 Łódź

INFORMACJE O IMPREZACH

prosimy przysłać na adresy:

kalejdoskop@ldk.lodz.pl
kalendarium@ldk.lodz.pl

PRENUMERATA „KALEJDOSKOPU”

Cena za numer – 2,50 zł

RUCH – mieszkańcy Łodzi i województwa mogą
zamówić prenumeratę, korzystając ze strony
www.prenumerata.ruch.com.pl
pytania: prenumerata@ruch.com.pl
lub tel.: 22 693 70 00,
801 800 803 (pn.-pt. w godz. 7-17).

KOLPORTER – tylko instytucje mogą zamawiać
prenumeratę w oddziałach firmy Kolporter S.A.
na terenie całego kraju.

Informacje pod numerem infolinii 0 801 205 555
lub na stronie internetowej <http://sa.kolporter.com.pl>

Królowa jidysz

– „Ludzie kochali Łódź i byli do niej bardzo przywiązani. To miasto miało charakter” – mówiła Chawa Rosenfarb. Chociaż od 1948 r. do rodzinnego miasta nigdy nie wróciła, miała do niego sentyment. Urodziła się tu w 1923 r. Jej rodzice: Abram Rosenfarb i Syma Riezcewska do Łodzi przybyli z Kosińskich, związali się z robotniczą partią Bund. On był kelnerem w restauracji Zjednoczonych przy Piotrkowskiej, ona bratarką w fabryce. Chawa dorastała w kamienicy przy ul. Zeromskiego 75, w domu królowa kultura jidysz i pozostata wierna temu językowi, choć jej pierwsze większe powstawały po polsku. Debiutowała nieformalnie przed wojną. Chociaż lubiła polską kulturę, nie miała polskich przyjaciół. – „Młody Polakami i Żydami była przepecać. Nie rozmawiałam ze sobą nawet na podwórku. Obserwowałam siebie z dystansem” – opowiadała po latach. Gdy do Łodzi wróczyła Niemcy i zaczęły się przesładowania Żydów, Rosenfarbowie ukrywali w domu przed spalaniem żydowskie książki, a gdy musieli się przenieść do getta, zabrali je z sobą. Ich mieszkaniem pełniła funkcję gettowej biblioteki. Chawa związała się z kręgiem literatów tworzących w jidysz, była wata na spotkaniach w mieszkaniu malarza i poety Izra-

el Leizerowicza przy ul. Rybnej 14. Obiecała sobie, że jeśli przeżyje, opiszę getto i zrobiła to po latach. Rodzina Rosenfarbów została deportowana do Auschwitz w 1944 roku. Jej ojciec zginął dzień przed wyzwoleniem. Chawa z matką i siostrą nielegalnie przekroczyły granicę Belgii. Potem Chawa wyemigrowała do Kanady. Po wojnie opublikowała teksty poetyckie z getta, napisała też epopeję łódzkiego getta „Der bojm fun lebn” („Drzewo życia”) – ukazała się ona w języku żydowskim w 1972 roku. W 2000 r. pisarka wydała po angielsku dwie kolejne książki: „Bociany” i „Of Łódz and Love”, w których opisuje żydowskie życie w Polsce przed II wojną światową. Potem był jeszcze zbiór opowiadań „Survivors” – „Wśród pisarzy jidysz przeważają mężczyźni, kobiety uprawiały głównie poezję, ale nie pisały powieści, dlatego faktycznie moja matka jest jedyna w swoim rodzaju. I, co istotne, pokazała żydowski świat w Polsce w całej jego złożoności” – mówi córka Chawy, Goldie, profesor literatury angielskiej na Uniwersytecie Lehigh. Ostatnie lata życia Chawa spędziła w Kanadzie. Zmarła w 2011 roku.

* tekst na podstawie postwoia do II tomu „Drzewa życia”

Wybrane publikacje Biblioteki Centrum Dialogu

„Getto walczy” Marek Edelman
Pierwsze wydanie ukazało się w 1945 r. na każdym wydawnictwa CK Bund. To pierwsza relacja prezentująca wydarzenia powstania w getcie warszawskim z perspektywy uczestnika. Centrum wznowiło książkę 70 lat później dzięki życzliwości dzieci Marka Edelmana: Anyi i Aleksandra, przy wsparciu finansowym Związk GP0 w Łodzi. Książkę poszerzono o komentarz historyczny dr. Michała Trębacza (Centrum Badań Żydowskich UL).

„Głta gwiazda i czerwony krzyż” Arnold Mostowicz
Jeden z najważniejszych dokumentów po-zostawionych przez ocalałego z Litmanstadetu Getto, świadka i uczestnika tamtych wydarzeń. Opowiada o dramatycznych doświadczeniach z łódzkiego getta oraz niemieckich obdow koncentracyjnych, które przesładowały pisarza przez całe życie. Ukazała się też jako audiobook, czytana przez Piotra Krulkowskiego, aktora Teatr im. Jaracza.

„Drzewa Pamięci. 10 opowieści z łódzkiego getta”
Publikacja prezentuje dziesięć postaci – ocalałych czy ulice można wykiadać też głowami ludzi”.

„Nard zatręta” Mariusz Sołtyś i Maciej Świerkocki
Ta powieść obrazowa skrajenowo jest najbliższa „Mausowi” Arta Spiegelmana – nawiązuje do konkretnych przedstawień z historii sztuki i pełni dziś ważną rolę w mówieniu o ludobójstwie. Bohater mówi o Łodzi: „Wyobrażam ją sobie jako wielki statek, także dlatego, że w naszym dzielnicy ulice były wykadane kocimi łbami, które w moich oczach przypominały fale. Byłem ciekawy, czy ulice można wykiadać też głowami ludzi”.

„Nard zatręta”
Ta powieść obrazowa skrajenowo jest najbliższa „Mausowi” Arta Spiegelmana – nawiązuje do konkretnych przedstawień z historii sztuki i pełni dziś ważną rolę w mówieniu o ludobójstwie. Bohater mówi o Łodzi: „Wyobrażam ją sobie jako wielki statek, także dlatego, że w naszym dzielnicy ulice były wykadane kocimi łbami, które w moich oczach przypominały fale. Byłem ciekawy, czy ulice można wykiadać też głowami ludzi”.



się: – Wiesz, Blimle, będziesz miała siostrzyczkę, a może bratka...

Słowa przeszły jej kolo uszu jakby do niej nie dotarły. Do-piętro po chwili para oczu pojaśniała się nagle znad brzegu kubka jak dwa rozbudzone zajączki i spoczęła na Miriam i na Bunimie. Jej nosek wychywał z głębini naczynia, od którego oderwały się też wilgotne, błyszczące wargi: – Masz na myśli prawdziwe dziecko? Bratczka albo siostrzyczkę?

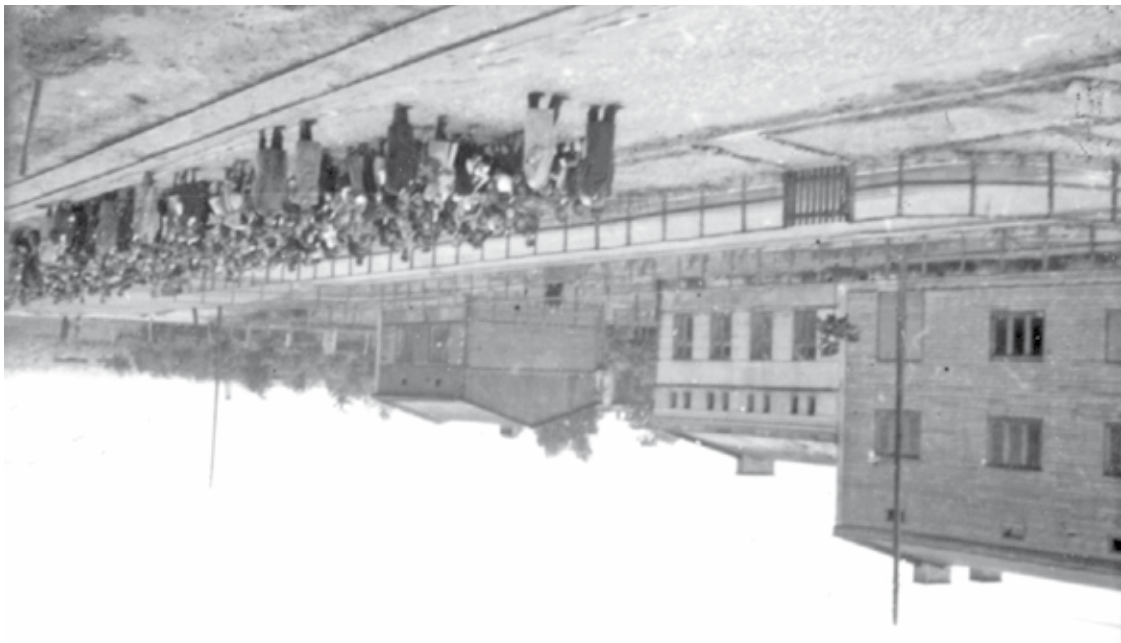
– Równie prawdziwe jak ty – powiedział Bunim i dodał: – Najpierw będzie to malenstwo, którym trzeba się zajmować. Potem będziesz go mogła kochać i karmić, a jeszcze później będziesz go uczyć chodzić i się z nim bawić.

Nieoczekiwanie Blimle skrzywiła się i przycisnęła lalkę do twarzy: – Nie dam wyrzucić Lili! Lili jest moim dzieckiem i zawsze będzie moim dzieckiem, nawet kiedy będzie babcją! – rezolutnie kręciła głowę. – Na co mi bratczek albo siostrzyczka... A... rodzicami tego dziecka kto będzie!

– Jak to kto? My.
– Ale wy jesteście przecież moi.
– I twojej siostrzyczki tak samo.
Blimle upuściła Lili na krzesło i przypadła do mamy z płaczem: – Nie chcę! Nie chcę! – szlochała. – Ty jesteś tylko moja!

Miriam ją uspokajała: – Ale głupiasz z ciebie. Co, myślisz, że będzie cię mniej kochać? Myślisz, że na każde dziecko przypada da kawatek serca mamy, jakby to były kromki chleba? Głup-

Foto: ARCHIWUM CENTRUM DIALOGU



tasku, serce mamy z każdym dzieckiem rośnie, podwaja się. Blimle spojrziała na nią. Jej moka od łez buzia wyrażała całkowicie zagubienie: – Myślisz, że mama Gabriela ma czer-ry serca, bo ma czwórkę dzieci? A jeśli Gabriel umrze, zosta-ną jej trzy?

– A tobie rośnie teraz nowe serce?

– Tak, coś w tym rodzaju.

– To dlaczego nie wyrasła ci więcej ręk, więcej nóg i więcej głów?

Miriam musiała się uśmiechnąć: – Nie mam na myśli prawdziwego serca. Mam na myśli... mam na myśli miłość.

To się u mamy powiększa.

Blimle uspokoiła się. Objęła dłońmi wytarła twarz, roz-pogodziła się: – Opowiesz to wszystkim, mamusiu? Każde-mu, kogo spotkasz, powiesz: Dzień dobry, będziemy mieć bratczka albo siostrzyczkę?

Posłtek był skonczony. W pokoju było jasno, słonecznie i cicho. Bunim ponownie zabrał się do pisania.

W nocy nad góttiem rozpętała się zawietrucha. Po ciemnym wnętrzu domu rozpaczliwie młotał się wiatr. Jak schwyta-ny w klakę wiałował w każdym kątku i rzucił się o ściany, chcąc je rozprzeć, by uwolnić się z potrzasku. [...]

* oryginalnemu tekstowi towarzyszą przypisy, z których dla potrzeb publikacji zostawiłm tylko dwa, ich treść umiesz-czając w nawiasach; tytuł pochodzi od redakcji!

Zaproszeni na ślub

Fragment pierwszego rozdziału III tomu Chawy Rosenfarb „Drzewo życia”*:

Wysiedlenia trwały już dwa tygodnie. Ulica stopniowo przyszywała się do obrazu odpływających tłumów kobiet, męczących, dzieci i starców, obarczonych torbami i tobołkami, spieszących dzień w dzień w stronę więzienia przy Czarnieckiego. W te jasne dni, kiedy słońce, zamiatł głaskac cieplem, chłostało biczanami mrozu, nikt już ich nawet nie zauważał.

Była niedziela. Dzień odpoczynku dla Niemców i dla ulic getta, dziś śniących na biało i puszych. W więzieniu przy Czarnieckiego czekał transport przeznaczony na następny dzień: tysiąc osób, w tym kilku, którzy dotarli już martwi lub udało im się tu, na miejsce, umrzeć na zawal. Oni też byli ważni, ich również trzymano pod strażą. Liczono się z nimi. Doliczano ich do pul. Martwi, musieli wypełnić swą funkcję: utrzymać okrągłą liczbę tysiąca dziennie.

Trzy więzieniu, po obu stronach drucianego ogrodzenia, stał tłum. Wewnątrz – wyjeżdżający, na zewnątrz – pozostający. Zegnali się, wplatając palce w sieć drutów. Z obu stron płynęły słowa i izy. Raczuski dla wyjeżdżających przelatywały przez ogrodzenie jak nieforemne, śliczate piki.

Niedzielną partia była uprzywilejowana. Wyjeżdżający mieli czas, by wchlonać słowa i rysy tych pozostających po drugiej stronie ogrodzenia. Mieli czas, by popatrzeć na ich twarze, by spojrzeć wstecz i pomyśleć, jak mocno byli przywiązani do miejsca, od którego ich oddzielono. Ale zaib w końcu zmroził smutek. Mroz gryzł po rękach, w nos, knuł w stopy – musieli więc biec ogzrac się do hall. Zwalniali w ten sposób miejsce dla następných. Ci po drugiej stronie piotu, którzy przyszli się pożegnać, też w końcu sztywnieli z zima i odstępowali, by przepuścić kolejných. Puszczali się biegiem tam, gdzie mieli jeszcze dach nad głową i własne łóżko, na którym mieszkający getta spędzili ten dzień pod koldrą. Pozostali mieszkający getta szli sobie plecaki. Albo trzęsąc się z zima i z niepokoju szli sobie plecaki. Wysiedlano już ostatnie rodziny skazaných. Teraz przysza kolei na przybyłych z matých massteczek, na zasilkowców. Wynaczona liczba dziecięciu tysięcy została już osiągnięta, a „zaproszenia na ślub” [tak mieszkający getta nazywali wezwania do transportów – przyp. red.] nadal nadchodziły.

Bunim Berkowicz leżał na łóżku w ubranii. Na podnieszonych kolanach miał księgę rachunkową w twardej oprawie, która służyła mu za blat. Pracował. Naprzeciwko,

Włodzeczku, leżała Blimela i bawiła się lalką Lili. Tylko Miriam kręciła się po pokoju. Ubrana w płaszcz zimowy z kapturem, skoczyła właśnie spżądanie i zabierała się do obiadu. Okienice były otwarte i do pokoju wpadało słońce, uwydatniając zmarszczki na rozłożonym przez Miriam obrusie. Nadal przygotowywała każdy posiłek jakby to miała być ucza. Bunimowi po raz kolejny przyszło do głowy, że stół to swiątymia, a jedzenie jest rodzajem modlitwy. Siedził Miriam wzrokiem. Odchyliła koldrę w nogach łóżka i wyjęła niewielki garniek zupy, którą ugotowała rano, przrzyżądając śniadanie. Garniek nie był ciężki, ale ręce jej się trzęsły. To drzenie rąk Bunim widział już od kilku dni. Nie musiał pytać o powód. Plecak od dawna stały gotowe pod stołem.

Blimela czytała Lili z podręcznika Cypy Fres [autorka popularnych czytanek dla szkół w Jidsz]. *Nożycki, ciach, ciach, ciach... Wytujicie mi jabhustke... Wytujicie mi gruszkę... – Bunim miał teraz ochotę powtórzyć Miriam to, co szeptał jej co noc na ucho: że im przeznaczone jest pozostanie w getcie. Całej ich... czworce. Wierzyła mu, ale jej ręce nie przestawały drzeć.*

Kilka kluseczek pływalo w rzadkiej, czernionej zupie z bułaków konserwowych jak jasne rybki. Przed każdym talerzem leżała cienka kromka chleba.

Miriam owinęła Blimela w chustę i razem z lalką przeniosiła ją na łóżko Bunima, przy którym stał stół. Blimela, widząc na swoim talerzu zupę, zaśpiewała: *Zunlik burkes, munlik burkes... Karmila Lili pusztą żytką: – Masz kluseczkę... Ręka Bunima wyciągnęła się w kierunku jej głowy. Dotyk jej jedwabistých włosów rozczulił go. Głaskał ją, nie mogąc sobie odmówić tej przyjemności. Ale Blimela podniosła na niego wzrok: – Jak długo będziez mnie tak głaskać, tatusiu, ha? Mamy nie powimo się aż tyle głaskać.*

– Jesteś przecież moim dzieckiem – odpowiedział jej. – Ale jestem mamą Lili. – Zawsze będziez moim dzieckiem, nawet kiedy będziez duża, prawdziwą mamą... A nawet kiedy będziez babcią. Wzruscia do ust kluskę i przesuwała ją, przechylając na bok głowę. Zamysliła się. Patrzyła na Miriam, jakby oczekiwata się i drżącymi rękami rozlewała kawę do blaszaných kubków. Blimela wypychata Lili pusztą żytkę między wargi: – Masz trochę kawy, koku.

Bunim patrzył na nią i coś rozważał. W końcu odezwał

